Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XXI. Kraków, niedziela 11 grudnia 1938 Nr 339

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

ZWROT W SYTUACJI W PALESTYNIE

Fala terroru opada. -- Wieśniacy arabscy współpracują z władzami wojskowymi

JEROZOLIMA, 10. 12. PAT. REUTER DONOSI, IŻ NA SKUTEK ROSNĄCEGO ZAUFANIA I CORAZ WYRAŹNIEJ ZARYSOWUJĄCEJ SIĘ WSPÓŁPRACY WIEŚNIAKÓW ARABSKICH Z BRYTYJSKIMI WŁADZAMI WOJSKOWYMI, ZAZNACZA SIĘ WYRAŹNY ZWROT W SYTUACJI W PALESTYNIE.

W CIĄGU UBIEGŁEGO TYGODNIA UJĘTO W CAŁYM KRAJU OKOŁO STU ZNANYCH TERORYSTÓW, CO STANOWI NAJWIĘKSZĄ LICZBĘ OD CZASU POWSTANIA.

METODA NAGŁYCH OBŁAW I REWIZYJ POZWOLIŁA WŁADZOM BRYTYJSKIM NA LEPSZE ORIENTOWANIE SIĘ W RUCHACH UZBROJONYCH ARABSKICH ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH. FALA TERORU PRZEISTACZA SIĘ W SPORADYCZNE JEGO WYPADKI.

Rumunia likwiduje terrorystów

Aresztowanie całej klasy gimnazjalistów

Czerniowce, 10. 12. PAT. W związku z zamachem na prezesa sądu wojskowego w Czerniowcach Christescu władze rumuńskie — jak podaje prasa — aresztowały wszystkich uczniów 8-mej klasy gimnazjum, do którego uczęszczał zamachowiec, Cutodowicz, gdyż okazało się, że wszyscy oni należeli do organizacji terrorystycznej pod nazwą „Bractwo Krzyża". Aresztowano także dwóch nauczycieli — wychowawców klasowych 8-mej klasy.

Poza tym władze natrafiły na ślad dalszych 2-ch grup terrorystycznych, z których jedna miała siedzibę w Czerniowcach i dowodzona była przez adwokata Jona Turcan, druga zaś w Campulungu na Bukowinie, stała pod kierownictwem syna tamtejszego b. prefekta Leontesa. W związku z wykryciem tych organizacyj aresztowani zostali trzej urzędnicy magistratu w Czerniowcach Barleanu, Scariat i Balada, urzędnik sądu Chrisalita, adwokat Vincento i naczelnik stacji w Cuciurul-Mare pod Czerniowcami, Jagoda. Proces zamachowców ma odbyć się jeszcze przed świętami.

Drakoński wyrok

Czerniowce 10. 12. PAT. Sąd w Satu Marze (Siedmiogród) skazał kupca Izraela Pinkasa za przemyt jedwabiu na grzywnę w wysokości 1.022.200 lei. Ponieważ Pinkas nie jest w możności zapłacić milionej kary, zamieniono mu ją na 22.444 dni (przeszło 61 lat) robót przymusowych.

Epidemia szkarlatyny na Bukowinie

Czerniowce, 10. 12. PAT. W Waszkowcach na Bukowinie wybuchła silna epidemia szkarlatyny, skutkiem czego zamknięte zostały wszystkie szkoły.

Obce agentury przy pracy

Dziennikarz antysemicki w Szwajcarii na obcym żołdzie

GENEWA, 10. 12. PAT. SILNYM ECHEM ODBIŁO SIĘ W CAŁEJ SZWAJCARII ARESZTOWANIE NACZELNEGO REDAKTORA FASZYSTOWSKIEGO I ANTYSEMICKIEGO PISMA GENEWSKIEGO „ACTION NATIONAL" PAULA BAUNY.

ARESZTOWANIE JEGO POZOSTAJE W ZWIĄZKU Z AKCJĄ WŁADZ SZWAJCARSKICH PRZECIWKO ORGANIZACJOM PODLEGAJĄCYM WPŁYWOM ZAGRANICZNYM. JAK DONOSZĄ, POLICJA ZNALAZŁA U BAUNY'EGO WIELE KOMPROMITUJĄCEGO MATERIAŁU, Z KTÓREGO WYNIKA, ŻE AKCJA ANTYSEMICKA PROWADZONA BYŁA ZGODNIE Z INSTRUKCJAMI NADSYŁANYMI Z ZAGRANICY.

—oo—

Aresztowanie antysemickiego dziennikarza

Londyn, 10. 12. PAT. Wedle wiadomości, które nadeszły z Bukaresztu aresztowano w drodze do Węgier dziennikarza Franka Schöfflera, redaktora antysemickiego pisma w języku niemieckim „Magyar Lopok". Schöffler wiózł odezwy wydane przez Żelazną Gwardię.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa 10. 12. PAT. Dnia 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia gospodarcze na terenie Śląska Zaolziańskiego.

—oo—

Nieaktualne wnioski

WARSZAWA, 10. 12. (SIN) JAK SIĘ DOWIADUJEMY, ZARÓWNO [redacted] JAK I PROJEKT POSŁA STOCHA NIE ZOSTANĄ PRZYJĘTE DO LASKI MARSZAŁKOWSKIEJ. W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ZOSTANIE WYDANE W TEJ SPRAWIE OFICJALNE OŚWIADCZENIE.

JAK WIADOMO, WNIOSEK POS. STOCHA ZAWIERAŁ FANTASTYCZNY PROJEKT USTAWY ANTYŻYDOWSKIEJ, POZBAWIAJĄCY ŻYDÓW POLSKICH OBYWATELSTWA, I PRZEWIDUJĄCY BEZPODSTAWNE OGRANICZENIA.

—oOo—

NA POSTERUNKU:

EDEN W AMERYCE

(J. D.). KRAKÓW, 11 grudnia.

Za kilka miesięcy angielska para królewska złoży oficjalną wizytę prezydentowi Rooseveltowi. Stany Zjednoczone już dziś czynią przygotowania do przyjęcia dostojnych gości. Pragnieniem Roosevelta jest prześcignąć we wspaniałości wszystkie dotychczasowe uroczystości, organziowane ku czci głów państw, składających wizyty zaprzyjaźnionym krajom. Skoro w pojęciu Niemiec, które oszołomiły Mussoliniego blaskiem przepychu, skoro w pojęciu Hitlera, którego rewizyta we Włoszech była triumfalnym pochodem, zorganizowanym przez urzędników, wojsko i policjantów — o wielkości przyjaźni decyduje rozmiar i blichtr urzędowych parad, to i Francja godnie przyjęła angielską parę królewską, a Roosevelt zamierza w tej dziedzinie pobić wszelkie dotychczasowe rekordy. Ale to są wszystko uroczystości z góry planowane i przygotowywane, a spontaniczność uczuć społeczeństw — jeśli chodzi o kraje totalistyczne — ujawnia się chyba tylko w zakłamanych komunikatach ministerstw propagandy. Wszakże sceny, jakie się rozegrały wczoraj w porcie nowojorskim podczas lądowania Anthony Edena, b. ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, nie miały z całą pewnością nic ze sztuczności i teatralnej pozy.

Olbrzymie 8-milionowe miasto nie może się dość nacieszyć z powodu przyjazdu jednego z najgorętszych opozycjonistów premiera brytyjskiego i zagorzałego wroga hitleryzmu. Może entuzjazm ten byłby mniejszy, albo zgoła nie miałby miejsca, gdyby Eden nie był przedmiotem ustawicznych, nieraz wręcz niewybrednych ataków ze strony kanclerza Niemiec.

Trudno cały ten szał radości i upojenia na widok zwolennika stanowczych i mocnych gestów przeciw Hitlerowi przypisać tylko jakimś zewnętrznym zaletom ujmującej sylwetki Edena. To, co Amerykanie okazują Edenowi, to jest potężna manifestacja solidarności świata anglo-saskiego przeciw hitleryzmowi i faszyzmowi. Ktokolwiek miałby jeszcze jakieś wątpliwości co do tego, jak się zachowają Stany Zjednoczone w wypadku zbrojnego starcia demokracji europejskich z państwami totalistycznymi, temu żywiołowe manifestacje milionowych tłumów amerykańskich ku czci o p o z y c y j n e g o polityka angielskiego muszą przemówić nad wyraz jasno i niedwuznacznie do przekonania.

Sądząc z kilkakrotnych ataków Hitlera przeciw Edenowi i Churchillowi należałoby wnioskować, że kanclerz Niemiec uważałby dojście do władzy tych polityków za wyzwanie, rzucone Trzeciej Rzeszy. Z tych też powodów Eden i Churchill prawdopodobnie jeszcze przez dłuższy okres czasu będą musieli uprawiać gorzki chleb opozycji i zadowolnić się urabianiem psychiki mas społeczeństwa angielskiego i moralnym przygotowywaniem go do decydujących rozstrzygnięć. W Anglii opozycja taka, nosząca wszelkie cechy konstruktywne i chętnie widziana zarówno przez króla jak nawet i przez samego Chamberlaina, traktowana jest nie, jak się to często dzieje w innych krajach europejskich pod kątem personalnych rozgrywek lub partyjnych zmagań o władzę, lecz jako jeden z ważkich elementów polityki brytyjskiej. Nie ulega wątpliwości, że Chamberlain nie byłby w stanie prowadzić polityki cierpliwości i daleko idącej wyrozumiałości wobec systemu hitlerowskiego, gdyby sam nie zdawał sobie sprawy z prowizoryczności i krótkowzroczności takiej polityki, po której z konieczności będzie musiał przyjść kurs diametralnie przeciwny od dotychczasowego. Common sense angielski rozstrzygnie już, kiedy chwila zluzowania Chamberlaina wraz z jego polityką przez przedstawicieli orientacji Eden—Churchill będzie najdogodniejsza dla interesów brytyjskich. Kiedy to nastąpi, tego oczywiście nie sposób w tej chwili przewidzieć. Prawdopodobnie decydującym kryterium będzie tu stan uzbrojenia Wielkiej Brytanii wraz z dominiami i koloniami, a w dużej mierze także i Francji oraz Stanów Zjednoczonych. Kooperacja wojskowa brytyjsko-amerykańska jest, jak wiadomo, już teraz skończenie ścisła i obejmuje niemal wszystkie wycinki sił zbrojnych. Uchodzi za rzecz pewną, że podróż Edena do Ameryki pozostaje w związku z przyciągnięciem Stanów Zjednoczonych do Europy, nie tylko pod względem ich zainteresowań moralno-politycznych i ekonomicznych, ale także i zbrojeniowych. Misja Edena nie jest więc ekstraturą prywatną, pozostającą poza sferą wpływów gabinetu brytyjskiego, ale pozostaje raczej w ścisłej synchronizacji z posunięciami dyplomatycznymi Foreign Office. Oczywiście, że tylko w ramach ustroju politycznego Anglii możliwe jest tak doskonałe zgranie opozycji z rządem, że jeden z najczynniejszych przeciwników oficjalnej linii politycznej uważa za rzecz konieczną i pożyteczną współdziałać w służbie tej polityki, gdy chodzi o ogólny interes imperium. Jakże inne były wycieczki np. Flandina do Berlina i jakże inny charakter miała pamiętna wymiana depesz tego polityka francuskiego z kanclerzem Hitlerem?

Gdy kolos brytyjski będzie należycie uzbrojony, gdy potęga Anglii nie tylko na morzu, ale i na lądzie i w powietrzu będzie skończona, gdy wreszcie Anglik będzie się czuł bezpieczny pod skrzydłami swej przysziej gigantycznej siły zbrojnej, którą teraz w olbrzymim pośpiechu wykuwa się we wszystkich częściach imperium brytyjskiego — wtedy dopiero wybije godzina Anthony'ego Edena. Szybko, składnie i bez szkodliwego rozgłosu nastąpi zmiana warty na Downing Street. Chamberlain pójdzie, gdy polityka upokarzającej cierpliwości będzie już zbyteczna i szkodliwa, tak jak poszedł Baldwin, gdy pozycja jego po obaleniu króla Edwarda VIII. przestała odpowiadać społeczeństwu angielskiemu. To wspaniałe i zdyscyplinowane społeczeństwo doskonale wyczuwa momenty historycznej doniosłości, orientuje się z całą precyzją i niezawodnością w doborze sterników wielkiego imperium. Orientacja ta dokonuje się powoli, jakby ciężko i niezgrabnie i wśród pozornie niewytłumaczalnych zygzaków, ale linia zasadnicza wije się przez rozłogi historii z zdumiewającą jasnością i logiką.

Anthony Eden jest powszechnie upatrzony na przyszłego premiera Wielkiej Brytanii. Stany Zjednoczone witają go już dziś jakby w tym charakterze. I to jest najistotniejszym sensem wybuchu szalonego entuzjazmu milionowych mas publiczności amerykańskiej po wylądowaniu Edena u stóp wysokiego posągu wolności w porcie nowojorskim.

Agitatorzy nazistyczni na Bliskim Wschodzie

Jerozolima, 10. 12. ŻAT. „Al Lahab“ organ muftiego przyjął hasło nazistyczne: „Ein Reich, ein Volk, ein Fuehrer“. Pismo zamieszcza to hasło codziennie na pierwszej stronie jako „nowy symbol arabskiej Palestyny“.

* * *

Jerozolima, 10. 12. ŻAT. Trzej Niemcy urodzeni w kolonii niemieckiej Wilhelma w pobliżu Petach-Tikwa wyjechali w tych dniach jako agitatorzy do krajów muzułmańskich, dwaj do Afryki, trzeci zaś do Iraku. Do tej pory uprawiali oni agitację nazistyczną w Palestynie.

Warto zaznaczyć, że obecny kierownik „Gestapo“ we Wiedniu Eichman urodził się w niemieckiej kolonii Sarona w pobliżu Tel-Awiwu. Eichman włada doskonale hebrajskim i zna historię ruchu syjonistycznego.

Zaniepokojenie w Egipcie z powodu kolonizacji włoskiej w Libii

Kairo, 10. 12. ŻAT. Włoskie plany kolonizacyjne w Libii wywołały żywe zaniepokojenie w Egipcie i komentowane są w prasie arabskiej.

W artykule wstępnym poświęconym tej sprawie pisze organ Wafdu „Wafd Al Masri“ m. in.: „Mussolini pragnie osiedlić w koloniach włoskich dziesięć milionów Włochów mieszkających za granicą. Według tego planu około 5 milionów Włochów osiedlić się ma w Libii. Nie ulega wątpliwości, że na skutek tej imigracji Arabowie będą z Libii wyparci na pustynię. Libia stanie się integralną częścią składową Włoch. Teraz jest jasne, że uroczyste deklaracje Mussoliniego o przyjaźni z Arabami nie mają żadnej wartości. Włochy prowadzą walkę z krajami arabskimi“.

Tygodnik wafdystów „Al Szuhala“ zamieszcza ostry artykuł przeciwko włoskiej akcji kolonizacyjnej w Libii, podkreślając pogardliwy stosunek reżymu faszystowskiego do Arabów. W Libii nie wolno np. Arabowi jechać wozem należącym do Włocha. Dla Arabów nie ma też wstępu do teatru i niektórych kawiarń.

Tygodnik „Al Risala“, który cieszy się wielką poczytnością wśród egipskiej inteligencji, pisze w tej samej sprawie: Dlaczego zachowuje milczenie ruch panarabski, dlaczego nie przeciwstawia się ekspansji włoskiej, jak to się działo za czasów tureckich. My milczymy, tymczasem zaś imperializm włoski wypędza Arabów na pustynie.

Spadek dochodów rządu palestyńskiego

Jerozolima, 10. 12. ŻAT. Sytuacja w Palestynie nie znajduje odzwierciedlenie w dochodach rządowych. W okresie pierwszych 7 miesięcy 1987 dochody rządu wyniosły 2.645.707 funtów, zaś w tymże okresie 1938 roku wyniosły one 2.297.799 f. szt., co stanowi spadek o blisko 15 pct. Rzecz charakterystyczna, że wpływy z cła prawie nie zmalały, natomiast spadek dochodów z podatków i innych źródeł wynosi 34 pct, głównie dlatego, że Arabowie prawie nie płacą podatków.

Pismo redagowane pod dyktandem hitlerowskim

Berlin, 10. 12. ŻAT. Ostatni numer żydowskiego tygodnika informacyjnego (jednokolumnowe pisemko, zastępujące całą zakazaną w Niemczech prasę żydowską) zamieścił artykuł w kwestii emigracji żydowskiej z Niemiec, mający wszystkie znamiona elaboratu, pisanego pod dyktandem narodowo-socjalistycznym. Ton, w jakim utrzymany jest artykuł, bardzo żywo przypomina ton prasy narodowo-socjalistycznej, jest jednak bez precedensu w prasie żydowskiej w Niemczech. Także cyfry przytoczone przez autora artykułu, są bliźniaczo podobne do cyfr, którymi manipuluje prasa nazistowska. Żydowski tygodnik informacyjny ma na każdym numerze coś w rodzaju „imprimatur“, sygnowane przez Hansa Hinkela, komisarza spraw żydowskich przy ministerstwie propagandy Rzeszy.

Stworzenie Ligi Amerykańskich Narodów na porządku dziennym Konferencji Panamerykańskiej

Lima, 10. 12. (R) Wczoraj wieczorem dokonano otwarcia obrad Konferencji Panamerykańskiej. Program konferencji składa się z 6-ciu części.

Część 1-sza: organizacja pokoju. a) uzupełnienie i ujednolicenie amerykańskich układów pokojowych, b) stworzenie międzyamerykańskiego trybunału, c) stworzenie ligi amerykańskich narodów, d) uroczyste wzajemne oświadczenie o nieuznawaniu zdobyczy terytorialnych, dokonanych gwałtem.

Część 2-ga: prawo międzynarodowe: a) ustalenie reguł dla kodyfikacji prawa międzynarodowego w Ameryce, b) kodyfikowanie poszczególnych dziedzin z zakresu prawa międzynarodowego, c) obywatelstwo osób prawnych, d) ujednostajnienie formy przy sporządzaniu międzyamerykańskich układów, e) ustalenie zasadniczych podstaw dla uznania stron prowadzących wojnę.

Część 3-cia- międzyamerykańska polityka handlowa: a) usuwanie międzynarodowych trudności handlowych, b) klauzule największego uprzywilejowania, c) stworzenie amerykańskiego instytutu gospodarczo - finansowego, d) zagadnienie komunikacji między amerykańskiej, e) ustanowienie komisji prawniczej dla ujednostajnienia amerykańskiego prawa handlowego, f) zagadnienie emigracyjne, g) uprawnienia ludności tubylczej.

Część 4-ta: polityczne i obywatelskie prawa kobiety: sprawozdanie międzyamerykańskiej komisji kobiecej.

Część 5-ta: współpraca intelektualna: a) rozszerzenie organizacji technicznej i intelektualnej współpracy między narodami amerykańskimi, b) projekt układu o ochronie własności intelektualnej (prawo autorskie itp.), c) ochrona dzieł sztuki i rezerwatów natury.

Część 6-ta: unia panamerykańska: a) współpraca unii panamerykańskiej z innymi instytucjami międzynarodowymi, b) program następnej konferencji.

Część 7-ma: sprawozdanie z przeprowadzenia uchwał poprzednich konferencyj.

Przez włoskie okulary

Wizyta Chamberlaina w Rzymie przyniesie układ włosko-francuski

Rzym 10. 12. PAT. Londyński korespondent „Giornale d'Italia" omawiając stanowisko angielskich kół politycznych wobec zatargu francusko-włoskiego oraz komentując wczorajsze rozmowy min. Ciano z ambasadorem lordem Perthem pisze, że zdaniem Londynu Francja i Włochy będą musiały rozpocząć konkretne rokowania i dojść do porozumienia, jeśli nie zechcą doprowadzić do nieprzewidzianych następstw. Zdaniem Londynu Francja powinna pójść na ustępstwa w sprawie Suezu, Dżibutti i Tunisu.

Zadaniem rzymskiej wizyty premiera Chamberlaina i min. Halifaxa, będzie przygotowanie terenu do tych rokowań. Anglia — pisze korespondent — przywiązuje szczególną dużą wagę do ułatwień tranzytowych w kanale Suezkim i posiada zrozumienie dla interesów włoskich dotyczących tranzytu przez port Dżibutto. Jeśli zaś chodzi o Tunis, to zdaniem opinii angielskiej należałoby zawrzeć porozumienie dotyczące statutu ludności włoskiej zamieszkującej ten kraj, przy czym Francja nie byłaby zmuszona do ofiar terytorialnych na rzecz Włoch. Nowy układ francusko-włoski regulujący wszystkie te zagadnienia ustaliłby terytorialne status quo pomiędzy Francją i Włochami na dłuższy okres czasu.

Pokrewieństwo duchowe i równoległość walki...

Monachium, 10. 12. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Kanclerz Hitler przyjął dziś włoskiego ministra korporacji Lantini, jednego z najstarszych towarzyszów walki Mussoliniego. Jak słychać w kołach politycznych, przyjęcie miało wyjątkowo serdeczny charakter. Podczas blisko godzinnej przyjaznej rozmowy kanclerza Hitlera z min. Lantin miano, jak dalej oświadczają we wspomnianych kołach, ze szczególną wyrazistością podkreślić pokrewieństwo duchowe oraz równoległość walki, toczonej przez narodowy socjalizm i faszyzm.

Milicja faszystowska w Afryce Wschodniej

Rzym 10. 12. PAT. Mussolini przyjął dowódcę milicji faszystowskiej w Afryce wschodniej gen. Passerena, który złożył mu raport w sprawie organizacji milicji faszystowskiej na tamtejszym terenie. Istnieje tam obecnie 7 legionów milicji w składzie formacji terytorialnych, robotniczych, 22 batalionów „czarnych koszul", 15-tu kompanii ciężkich karabinów maszynowych, 7-miu baterii przeciwlotniczych i 2-ch baterii nadbrzeżnych.

Propaganda włosko-niemiecka we Francuskiej Afryce Północnej

Tanger 10. 12. ŻAT. Od paru tygodni nabrała na sile gwałtowna propaganda antyżydowska, uprawiana przez agentów niemiecko-nazistowskich i włosko-faszystowskich i zwrócona głównie przeciwko francuskiej władzy kolonialnej. Wśród ludności arabskiej rozpowszechniane są olbrzymie ilości literatury propagandowej w której najczęściej powtarza się hasło, że skoro tylko skończy się panowanie francuskie w Tunisie, Tangerze i Maroku, Żydzi tych krajów podzielą los Żydów niemieckich i majątek ich będzie rozdany między ludność arabską. Liczne dowody przemawiają za tym że propaganda ta kierowana jest z dwóch ośrodków z Tetuanu w Maroku Hiszpańskim i Wysp Balearskich.

—oo—

Ile dzieci żydowskich z Niemiec będzie przyjętych przez Anglię?

Londyn, 10. 12. ŻAT. W odpowiedzi na interpelację w sprawie liczby dzieci żydowskich z Niemiec, które mają być wpuszczone do Anglii, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Geoffrey Lloyd oświadczył, że organizacja pod nazwą „Angielska akcja dla zaopatrzenia dzieci z Niemiec" wkrótce przedłoży rządowi szczegółowy plan przejęcia, przeszkolenia i emigracji dzieci uchodźców. Do tej pory nie ustalono jeszcze liczby dzieci, które przybędą do Anglii, w każdym razie liczba ta ograniczy się do ilości dzieci, za utrzymanie których Komitet przejmie całkowitą odpowiedzialność.

Gdy kilku posłów zapytało, czy rząd nie zamierza ograniczyć dopływu obcokrajowców do Anglii, natychmiast wpłynęły liczne zapytania, czy wiadomą jest rządowi sympatia, jaką opinia angielska darzy nieszczęsne dzieci z Niemiec i czy rząd będzie kontynuować swą humanitarną akcję w tym zakresie.

Podsekretarz stanu Lloyd wyjaśnił następnie, że zgodnie z obowiązującymi ustawami również obcokrajowcom przysługuje prawo swobodnego wypowiadania swoich opinii politycznych i tylko w wypadkach wyjątkowych mogą być stosowane pewne ograniczenia. W końcu przedstawiciel rządu stwierdził, że liczba Żydów w Niemczech wynosi od 500—550.000.

Dla jednych jagnięta... dla drugich bomby

Dary wodza powstańców hiszpańskich

Lizbona 10. 12. PAT. Donoszą tu z Sevilli, że generał Franco z okazji świąt muzułmańskich „Aid el kebir" ofiarował ludności marokańskiej 10.000 jagniąt. Pierwsza partia już została załadowana na okręt, który dostawi ją do Maroka.

Barcelona 10. 12. PAT. Dziś o godz. 10.30 samoloty gen. Franco ponownie bombardowały port barceloński oraz dzielnicę Ramblas. Ofiarą bombardowania padło kilkunastu rannych.

* * *

Salamanka 10. 12. PAT. Według oficjalnego komunikatu samoloty rządowe bombardowały Kordobę, powodując śmierć 8-miu, a rany 10 osób wśród ludności cywilnej.

PRZEGLĄD PRASY

Odwrót

P. St. Mackiewicz należał do gorących orędowników porozumienia polsko-niemieckiego. Po ostatnich wydarzeniach zapał jego osłabł a przepowiednie na przyszłość brzmią niczem przepowiednie Kassandry. P. Mackiewicz pisze w „Słowie“:

Dzisiaj jestem skłonny raczej pesymistycznie oceniać sytuację. Kanclerz Hitler był w roku 1933 jak ten Zagłoba z „Ogniem i Mieczem“, związany w rękach i nogach na weselu chłopskim. Odprężenie stosunków z Polską było to oswobodzenie jednej ręki, którą można już było rozplątać inne więzy. W roku 1933 kanclerz Hitler nie mógł dojść do uzgodnienia nawet z Włochami.

Co do Rusi Karpackiej to kanclerz Hitler jeszcze się nie wypowiedział, ale jego hitlerowcy wypowiedzieli się już wyraźnie popierając na Rusi na całego robienie Ukrainy i to w sensie zagrażającym przede wszystkim nam. Oczywiście, że takie stawianie kwestii bynajmniej nie prowadzi do mocarstwowości Polski przez współpracę z Niemcami, lecz raczej do jej zagrożenia.

Mieliśmy więc z Trzecią Rzeszą coś w rodzaju nowego 5 listopada á rebours, mamy teraz nowy pakt Brzeski.

Sprawy te są tak ważne i poważne, że nie będzie chyba dysonansem, jeśli je zakończę patosem słów „obym fałszywym był prorokiem“.

Zdaniem autora winę za taki rozwój sytuacji ponoszą Węgrzy i tylko Węgrzy, którzy nie zdecydowali się na czyn stworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej, w chwili gdy granice były płynne.

„Merkuriusz Polski“ omawiając te same zagadnienia w znanym tonie, właściwym temu pismu zaznacza:

Dziś Niemcy brutalnie odmawiają swej zgody nawet na granicę polsko-węgierską. Gorzej: tworzą nam irredentę, u samych wrót Małopolski Wschodniej. Jeżeli więc istniała umowa polsko-niemiecka, to Niemcy dopuścili się oszustwa. A jeśli była to tylko lojalność rycerska, to myśmy się „dopuścili“ karygodnej naiwności politycznej“.

Jak widać, wśród gorących zwolenników porozumienia polsko - niemieckiego daje się zauważyć obecnie duże rozczarowanie. Czy to rozczarowanie jest słuszne, okaże najbliższa przyszłość.

„Pomazaniec Opatrzności“

„Polonia“ cytuje echa zamordowania Codreanu w prasie polskiej i przytacza głos „Merkuriusza Polskiego“, który o Codreanu pisze:

„Zabito tym razem nie przywódcę partii politycznej, lecz człowieka, który miał na czole znamię pomazańca Opatrzności. Codreanu był bohaterem narodowym, jednym z tych, którzy występują do walki nie w imię interesów politycznych swego narodu, lecz w imię jego prawdy dziejowej, posłannictwa“.

Na to zauważa „Polonia“:

Ejże? Pomazaniec Opatrzności, — mordujący z zimną krwią przeciwników politycznych? Bohater narodowy, walczący o prawdę dziejową i posłannictwo swego kraju — przy pomocy pieniędzy zagranicznych?

A cóż to za objawy zawrotów głowy? Co to za naciąganie takich pojęć jak Opatrzność do brudnych celów politycznych? Komu właściwie przez to robi „Merkuriusz“ przysługę? Przecież Rumunii napewno nie, a o Polsce, to już szkoda mówić...!

W dziedzinie poglądów politycznych i etycznych istnieje dziś taka plątanina, taki chaos, że i Codreanu może być „pomazańcem Opatrzności“. Jak wytłumaczą jednakowoż wielbiciele polscy Codreanu fakt, że członkowie Żelaznej Gwardii po rozgromieniu w Rumunii zbiegli na Ruś Przykarpacką pod czułą opiekę hitleryzmu.

Nie ma innych sposobów

W związku z dyskusją emigracyjną, w której fantastyczne argumenty i nierealne propozycje odgrywają przeważnie decydującą rolę, warto zacytować głos „Kuriera Polskiego“, który pisze na ten temat:

Niema innych sposobów rozwiązywania zagadnień emigracyjnych i przesiedleńszych, jak drogą procesu s t o p n i o w e g o i r o z ł o ż o n e g o n a l a t d z i e s i ą t k i. Każda próba przekształcenia procesu stopniowego, w dymensjach życia co najmniej jednego pokolenia dających się planować i przewidywać — staje się katastrofą, która proces przesiedlania raczej hamuje niż przyspiesza.

Autor artykułu omawiając w szczególności możliwości kolonizacyjne Palestyny, a więc Przed i Transjordanii tłumaczy także, dlaczego państwa zachodu nie przychodzą z pomocą uchodźcom:

Świat Zachodu istotnie nie wie, co miałby do uczynienia wobec katastrofy. Przyjmowanie uchodźców byłoby równoznaczne z zachętą do pomnażania uchodźctwa. Rozmiary zaś tego ostatniego przekraczają, zdaniem rządów zainteresowanych, możliwości przyjęcia i osiedlenia nie tylko w metropoliach, lecz i koloniach.

Te słowa są jasną odpowiedzią na dwa często spotykane argumenty. Państwa zachodnie nie dadzą nikomu premii za pogromy, a sprawa emigracji to proces długi i trudny. Kto sądzi, że przy pomocy gwałtownych środków zdoła go przyspieszyć popełnia błąd. Takie gwałtowne przyspieszenie raczej hamuje proces emigracyjny niż go przyspiesza.

Parę sprostowań

Organ kół wojskowych „Polska Zbrojna“ pisząc o głosach żydowskich w sprawie Palestyny zaznacza:

„Głosy żydowskie w sprawie Palestyny są b. charakterystyczne. Świadczą one, że już znajdują się wśród Żydów ludzie rozumiejący dobrze konieczność szybkiej emigracji z Europy i twardej walki o własne państwo. — Jest to zwrot tym ciekawszy, że jak wiadomo, Żydzi przed wiekami bez walki zbrojnej, stopniowo opuszczali Palestynę w poszukiwaniu lepszych warunków bytu — a po ostatniej wojnie, Żydzi Palestynę starali się wykupić jedynie pieniędzmi. Obecnie ukazują się głosy, mówiące coraz wyraźniej nawet o cenie krwi“.

Wywody te wymagają paru sprostowań. Nie od dziś i nie na skutek obecnej sytuacji podnoszą się wśród Żydów głosy o konieczności twardej walki o własne państwo. Głosy takie nie ustawały w ciągu całych dziejów rozproszenia żydowskiego, a realna walka o to toczy się od wielu lat. Błędne jest mniemanie, jakoby Żydzi bez walki zbrojnej opuścili Palestynę. Opuścili ją w wyniku wielu tragicznych walk zbrojnych w piewszym i drugim stuleciu obecnej ery. Jeżeli zaś chodzi o „cenę krwi“, to i w tym wypadku opinia jest błędna. Czyżby autorowi tych słów nic nie było wiadomym o tym, że w ciągu 2-letniej walki toczącej się obecnie w Palestynie ani jedna pozycja żydowska nie została zdobyta, czyżby nic nie słyszał o wysuniętych placówkach osad żydowskich, które stawiały opór i walczyły z siłami przekraczającymi znacznie siły żydowskie?

(Ro)

INFORMATOR PRAWNICZY

NIEDOŚWIADCZONA 11. 1) Okoliczność, że Pani płaci niski czynsz nie ma żadnego wpływu na obowiązek utrzymywania mieszkania przez właściciela realności w stanie zdatnym do użytku. 2) Nie wiemy, o jaką naprawę pieca chodzi Pani. Przypuszczamy na podstawie listu Pani, że ma to być naprawa większa, a więc wymagająca wyższych kosztów. Gdyby tak być miało, w takim razie administrator realności byłby obowiązany na koszt właściciela realności przeróbkę tę przeprowadzić. 3) W razie, gdyby to była większa naprawa, może Pani dać piec naprawić, a poniesione koszty remontu potrącić z czynszu najmu. 4) Naturalnie — musi się Pani liczyć z góry z ewentualnym pozwem ze strony właściciela realności. Jeśli jednak będzie to większa naprawa, może Pani proces taki wygrać.

P. FRAGŁO. Jesteśmy zdania, że będzie Pan mógł domagać się zwrotu wpłaconej kwoty 100 zł., jako wpłaty bez tytułu.

PRZYJACIEL. Celem uzyskania renty musiałby Pan wnieść prośbę do właściwej Izby Skarbowej — z powołaniem się na odnośną decyzję władzy, uznającą Pana za inwalidę.

STAŁY CZYTELNIK K. Musi się Pan bronić tym, 1) że przedmiotowe mieszkanie zajmuje Pan na zasadzie umowy najmu, 2) że czynsz płaci Pan regularnie, i 3) że właściciele nie upominali się dotąd o czynsz, ani w ogóle sprawy tej nie poruszali. Co się tyczy punktu 1) (odnośnie do umowy najmu). to zaznaczamy, że obecni właściciele, jako nowonabywcy realności, weszli w umowę najmu w miejsce poprzedniego właściciela.

PODATEK MAJĄTKOWY. 1) Ustawa o podatku majątkowym nie przewiduje zasadniczo przedawnienia za wyjątkiem wypadków, wymienionych w art. 53 tej ustawy. W opisanej przez Pana sytuacji żaden z powyższych wypadków nie zachodzi. 2) Czy podatek majątkowy w Pańskim wypadku jest przedawniony, — może być rzeczą sporną, gdyż z jednej strony ustawa o podatku majątkowym, jak również okólniki i rozporządzenia nie przewidują przedawnienia tego podatku, z drugiej zaś strony należałoby może stosować tutaj ogólne zasady o przedawnieniu podatków. 3) O ile chodzi jednak o Pańską sprawę, to egzekucja ta winna być umorzona na podstawie przepisów rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych, albowiem brak u Pana tytułu wykonawczego (nakazu płatniczego), na którym miałoby opierać się upomnienie egzekucyjne.

PROPAGATOR „N. DZIENNIKA“ BIELSKO. 1) Uwidocznienie w Pańskich księgach handlowych kosztów utrzymania tych osób przez obciążenie konta „koszty handlowe“ jest dopuszczalne, a nawet konieczne. 2) Dotąd osoby te wedle obowiązującej praktyki nie były ubezpieczane. Obecnie jednak Ubezpieczalnie Społeczne żądają ich ubezpieczenia. 3) Czy osoby te podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, — jest dotąd rzeczą sporną.

GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 10 grudnia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 24—24.25, jednolita czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I. 16—16.25, standart II. 15—15.25, jęczmień jednolity 17.50—18, przemiałowy 15.75 16, pastewny 15.50—15.75, owies niezadeszczony 18—18.25, standart I (lekko zadeszczony) 16.75—17.25, standart II (zadeszcz. dop.) 15.75—16. mąka pszenna z workiem 30 proc. 42.50—44.50, mąka wyciągowa 35 proc. 42—44, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. IIA 50-65 proc. 30.50—31, gat. II 50-65 proc. 29.50—30, gat. II 60-65 proc. 23—23.50, gat. III 65-70 proc. 20.50—21, pastewna 13—13.25, razowa 95 proc. 29—29.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, razowa 23—23.25, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, otręby pszenne standartowe miałkie 0.75—10, średnie 9.50—9.75, żytnie standartowe 9.50—9.75, jęczmienne 110—10.25. Tendencja i obroty: pszenica 106 lekko zwyżkowa, żyto 82.5 spokojna, jęczmień 280 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 1213 ton. Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 10 grudnia. Żyto 14—14.25, mąki żytnie plus 25 gr. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 973 spokojna, żyto 1550 ożywiona, jęczmień 1000 ożywiona. owies 225 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 10 grudnia. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 131.50, Żyrardów 61.75, Cukier 34.50, Starachowice 43.50 Lilpop 81.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 82.75, II em. 81.75, 4 proc. poż. dolarowa 41.50., 5 proc. poż. konwersyjna 68.50, 4½ proc. poż. wewnętrzna 64.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.25. Tendencja nieco mocniejsza.

Dr EZRIEL CARLEBACH

TŁOK PRZY OKRĄGŁYM STOLE

TEL AWIW, w grudniu.

W oświadczeniu rządowym, ogłoszonym wraz ze sprawozdaniem antypodziałowym była mowa o tym, że „rząd poczynił największe wysiłki, celem doprowadzenia do wspólnych narad przedstawicieli arabskich z Palestyny i z krajów sąsiednich z przedstawicielami Agencji Żydowskiej w sprawie przyszłej polityki palestyńskiej". W dalszym ciągu była mowa o tym, że „ci, którzy odpowiedzialni są za terror i za akty mordercze, nie są uważani za odpowiednich do wzięcia udziału w rokowaniach".

W ten sposób sprawa wyglądała początkowo. Tak oświadczył minister 10 listopada. Lecz o tego czasu minął cały miesiąc. W ciągu ubiegłego miesiąca minister doprowadził do tego, że codzień wymazywano jedno słowo z wspomnianego oświadczenia.

Przedtem mowa była o „sąsiednich krajach". Nazajutrz z sąsiednich krajów uczynił minister kraje jak najdalsze, jakie można było sobie wyobrazić. Wyszukał państwa, z którymi naprawdę nie mamy i nie możemy nigdy mieć cokolwiek wspólnego.

Potem mowa była o „spólnych naradach". Nie upłynęło wiele czasu i dowiedziano się, że minister o tym w ogóle nie myśli. Chce natomiast mówić z każdym z osobna, osobno z Arabami, osobno z Żydami, osobno z gabinetem angielskim. Tak jak gdyby nie postępował w ten sposób w ciągu kolejnych lat trwania niepokojów...

W dalszym ciągu mówi deklaracja rządowa o „największych wysiłkach". Okazuje się, że pod tym względem — można jeszcze wytrzymać, gdyż rząd, broń Boże, nie wysila się zbytnio aby sprawa doszła do skutku. Nie wywiera żadnego nacisku, aby ktokolwiek przybył na konferencję. Jeżeli jakiś arabski minister chce wziąć udział w konferencji, — z miłą chęcią, lecz nie ma mowy o tym, aby przedstawiciel angielski na miejscu wykorzystał swoje polityczne wpływy w tym kierunku.

Z kolei mówi deklaracja „o ludziach odpowiedzialnych za terror". To twierdzenie stało się już też nieaktualne, gdyż prowadzi się rokowania z byłymi członkami naczelnej Rady Muzułmańskiej, deportowanymi na wyspy Seycheless, jako ludźmi odpowiedzialnymi za terror". Już budzą się obawy, czy mufti zechce łaskawie przybyć na konferencję.

A jeśli chodzi o „przedstawicieli palestyńskich Arabów", to i w tym kierunku rząd próbuje się cofać. Prawdziwi przedstawiciele bardziej umiarkowanych Arabów, którzy prosili o głos, nie otrzymali chwilowo zaproszenia i, zgodnie ze stosunkiem władz do tej części ludności, nikt nie będzie ich zachęcał do przybycia.

Lecz wkońcu rząd myśli już o wymazaniu słów „z przedstawicielami Agencji Żydowskiej". Już i tych słów minister żałuje. Słyszał bowiem, że są tacy Żydzi, którzy ewentualnie zgodzą się na stworzenie żydowskiej mniejszości w Palestynie. Minister chciałby i c h zaprosić.

Gdy dzisiaj czytamy to uroczyste, całymi miesiącami przygotowywane oświadczenie ministra i gdy zdajemy sobie sprawę, że od tego czasu upłynęły jedynie 4 tygodnie, konstatujemy, że żadne zawarte w niej słowo nie odpowiada prawdzie.

I właśnie dlatego minister już teraz — przegrał. Bo gdy zaprasza się ludzi do rokowań politycznych, trzeba mieć trochę więcej konsekwencji, trochę więcej energii i wierności.

* * *

Przede wszystkim niezdecydowanie ministra podziałało na Arabów i na „sąsiednie" kraje w tym kierunku, że przedstawiciele ich na nowo głęboko zastanawiają się, czy opłaca się przyjąć zaproszenie.

Początkowo minister niewątpliwie liczył się z tym, że „sąsiednie kraje arabskie", które nie są istotnie sąsiadami i nie mają z tą całą sprawą nic wspólnego, będą bardziej umiarkowane. Skoro jednak przedstawiciele ich przekonali się, w jaki sposób minister sprawę tę traktuje, nie wywierając żadnego nacisku, przyszli do przekonania, że tym samym kosztem mogą być również dobrymi patriotami Islamu i prawdzi-

BER HOROWITZ

DRZEWO, KTÓRE NIE RODZI OWOCÓW...

I.

Moiście wy kochani: historia, którą wam tu przedam, zdarzyła się przed dawnymi laty w miasteczku Kałuszu nad Łomnicą.

Ciężkie, nieukojone były to czasy.

W szkołach i świątyniach rozprawiano długo i zaciekle o Sabataju Cwi i o proroku jego, Jakubie Franku, przeklętej pamięci... Dziko gestykulujące dłonie zapuszczały się bez cerągieli w gęstwę cudzych bród i loków, wyrywając z nich garściami kosmyki rozwichrzonego włosa. Śród krzyku i jazgotu rozdrapywano sobie wzajem dostojne lica, zadzierano jarmułki i chałaty, strzępiono futra, podbijano oczy i łamano długie wiśniowe cybuchy na gnatach przeciwnika.

Niemało dziurawych zębów wypadło podówczas przedwcześnie z krwawiących ust żydowskich!

Cudotwórcy, wróżbici i czarnoksiężnicy wszelkiego rodzaju chadzali między ludem i nie mogli opędzić się pracy — jako żniwiarze czasu dożynek.

Jadaczki babskie mełły niczym żarna.

W uliczkach świątobliwej gminy unosił się gwar plugawych jęzorów. Klątwy sążniste fruwały w powietrzu.

Z opuszczonymi rękoma przypatrywał się tej bezbożnej krzątaninie rabin miasteczka — młody a znakomity kabalista Reb Dow-Ber, syn Rabbi Pinkasa Horowitza, pamięć jego ku błogosławieństwu. Wierny, troskliwy pasterz, postradał władzę nad niesforną trzódką owieczek swoich, gnanych szerszeniami waśni, płochych a zaślepionych...

II.

Jedynie w przytulnym domostwie Reb Abrahama Brochesa usadowił się pokój boży.

A Pan nie poskąpił mu darów: garbarnia zrzucała mu godziwe zyski, niemniej browar, który prowadził do spółki z „rządcą" — butnym i zadzierżystym władyką miejscowego Kahału. Żona jego, mądra i prostoduszna Złata, mogła śmiało uchodzić za wzór cnót niewieścich.

Prawość jej i uczynność sławili bachurowie najodleglejszych uczelni gdy skołatani całodzienną wędrówką zasiedli z wieczora przy bożniczym piecu.

We wszelkie dobra doczesne opływało ich domostwo — ba, nawet w takie cudaczne osobliwości:

W dużych, przestronnych komnatach wisiały tam srebrne klatki, w kształcie synagóg prastarych i wschodnich pałaców. W klatkach tych nuciły, gwarzyły i trelowały złotopiore kanarki. Dwie papugi, mieniące się w barwach tęczy, pozdrawiały przybysza. „Błogosławione twe wnijście" — skrzeczała jedna. „Witaj" — uzupełniała druga.

Misterne kuranty wydzwaniały metalicznie każdą godzinę i grały najprzecudniejsze gawoty. Jednego tylko brakło w dużych, przestronnych komnatach.

Jasnych głosików dziecięcych, wołających: „Mamo!"

Wdzięcznych gardziołek dziecięcych, dopraszających się: „Ojcze!"

III.

Nie pomagały modły ani dobre uczynki, darmo biedzili się cudotwórcy i znachorowie.

Dziesięć okrągłych lat grały misterne kuranty, wydzwaniały godzinę za godziną...

Nikt nie ważył się przypomnieć zakochanemu stadłu, że czasokres rozwodu się zbliża. Z bezpłodną niewiastą nie wolno dłużej być zbożnemu mężowi. Toć jest grzech, to sprzeciwia się prawu!

A Reb Abraham milczał uparcie. Zaniemówiła też zacna połowica. Ale serce jej smuciło się i słaniało z lęku.

Jak małe bezbronne pisklę w garści ptasznika

wymi ekstremistami.

Tak więc przede wszystkim Syria, która jako kraj, pozostający pod mandatem Francji nie został zaproszony na konferencję, upomniała się o zaproszenie. Przecież jest istotnie sąsiednim krajem i reprezentuje punkt widzenia muftiego. Wobec takiego stanu rzeczy, Egipt nie mógł zdecydować się, jakiego ma wysłać przedstawiciela. Egipt miał być „rozsądnym pośrednikiem". Teraz jednak każdy minister obawia się oczywiście rodzimej opozycji, a nuż nie będzie dość energiczny.

Tarcia i obawy przed opozycją napędzają również strachu głównemu inicjatorowi tej całej sprawy, irackiemu ministrowi spraw zagranicznych Tewfikowi, który nie udzielił do tej chwili decydującej odpowiedzi.

90-letni imam Jemenu, najdalszy ze wszystkich „bliskich", obawia się zapewne, bez żadnej przyczyny, że wpadnie tutaj w grzęzawisko ' chwilowo nie odpowiada na zaproszenie.

Wszystkie spojrzenia więc zwrócone są w stronę niezależngeo króla pustyni, Ibn Sauda, mądrego polityka, który naprzód pragnie wiedzieć, ile będzie mógł tutaj w ogóle zarobić i aż do chwili, gdy w tej sprawie nic nie wie — milczy.

* * *

A wszyscy czekają na rozwój wypadków w obozie arabskim w Palestynie. Możeby właściwie wszyscy byli zadowoleni, gdyby teraz wysunięty został drugi przywódca na miejsce muftiego. Lecz choćby nawet nie wiem ile odwagi wykazali ludzie Naszaszibiego i choćby jakiego nie wiem podziwu godne było zgromadzenie 40 szeików w domu Fachri Beja w Jerozolimie, to jednak administracja w kraju nie okazuje im żadnej pomocy w tworzeniu opozycji. I rzecz charakterystyczna: jeden z szeików, który na zebraniu złożył oświadczenie, skierowane przeciwko muftiemu, wyliczając ofiary wewnętrznego terroru arabskiego, potem cichaczem dodał, szeptając na ucho zagranicznemu dziennikarzowi „że zupełnie możliwe, iż to, co tutaj dziś powiedziano, będziemy musieli jutro odwołać..."

Nie należy się spodziewać, że opozycja muftiego wybije się należycie. Widzimy to codziennie, gdy kobiety arabskie przychodzą do żydowskiego Tel Awiwu, do żydowskiej policji błagając o wzięcie ich w obronę przed terrorystami w Jaffie, którzy czyhają, gdyż ich mężowie zbiegli za granicę. Widzimy to również wtedy, gdy ci arabscy emigranci polityczni wyjeżdżają z portu tel awiwskiego, obawiając się, że w porcie hajfskim lub jaffskim znajdą śmierć z ręki terrorystów. Widzimy, że istnieje opozycja arabska, lecz równocześnie widzimy, że władze nie udzielają jej elementarnej ochrony, a tym bardziej nie dają jej możliwości zdobycia wpływów.

I dlatego trudno sobie wyobrazić, by podobni ludzie mieli jechać do Londynu, ludzie nie uznawani przez muftiego, nie przemawiający w jego imieniu. A gdyby nawet pojechali do Londynu, zdając sobie sprawę, że wszystko, co powiedzą w Londynie, zrekapitulowane zostanie w Palestynie i będzie sądzone przez rewolwery muftiego, — nawet wówczas nie zdobędą się na tyle odwagi, aby zadeklarować swoje własne, bardziej umiarkowane zdanie.

Tak więc sukces pertraktacyj jeśli chodzi o ich efekt wśród palestyńskich Arabów, zależny jest ciągle jeszcze od muftiego. Jeżeli żaden z sąsiadujących książąt arabskich nie zechce przedłożyć takiego wniosku, który nie zostanie potem urzeczywistniony w życiu palestyńskim, — wtedy i oni zmuszeni będą obrać orientację muftiego. A tym samym ich całe „dążenie do pokoju" pozbawione będzie sensu.

Gdzie jak gdzie, ale tutaj w Palestynie, nikt nie ma istotnych interesów tak, aby zmuszony był przez nie pójść na kompromis. Wszystko jest kwestią prestiżu. I to w dodatku prestiżu ludzi, którzy nie posiadają żadnego innego kapitału politycznego. Wreszcie — prestiżu ludzi, skłóconych między sobą i pragnących największego honoru dla siebie w arabskim świecie...

Sprawa pozbawiona widoków powodzenia, sprawa zupełnie beznadziejna.

* * *

Nie mniej beznadziejnie wygląda sprawa po stronie Żydów. Tutaj jednak z innych przyczyn. Można powiedzieć, że z przyczyn wręcz przeciwnych. Właśnie dlatego, że jest za dużo konkretnych planów rezygnujących i idących na kompromisy. Na czele kroczy „Haszomer Hacair", który za podstawę konferencji uważa stworzenie dualistycznego państwa arabsko-żydowskiego, wchodzącego w skład wielkiej arabskiej federacji, uregulowanie aliji zgodnie ze zdolnością gospodarczej absorbcji kraju, ustanowienie żydowskiej imigracji do krajów arabskich w ustalonej ilości, utworzenie wspólnych żydowsko - arabskich instytucyj gospodarczych i cały szereg innych „platform" współpracy. W dalszym ciągu zabierają głos czcigodna pani Henrietta Szold, dr Magnes, Nowomiejski i inni, którzy telegraficznie zażądali od syjonistycznego A. C. decyzji w sprawie utworzenia dualistycznego arabsko - żydowskiego państwa, i ograniczenia aliji na dziesięć lat.

Następnie zabierają oczywiście głos „ważne osobistości" — asymilacja angielska, amerykańska i... palestyńska. Ci zawiadomili rząd angielski w Londynie, że oni ze swojej strony zgadzają się, aby Żydzi pozostali mniejszością, tworzącą 40 procent ludności w Palestynie.

Niebardzo odbiegają od nich niesyjoniści z Agencji Żydowskiej. Gdy chodzi o zburzenie czegoś, nagle wypływają. I tutaj będą mieli może po raz pierwszy sposobność wzięcia udziału w rzeczywistej polityce. Będą musieli również siedzieć przy stole, będą rozmawiali zupełnie oficjalnie z ministrem. A jeden Bóg wie, o czym mogą oni mówić. Nie nadarmo prof. Weizmann na ostatnim posiedzeniu administracyjnej rady Agencji udał się do tych panów i uczył ich abecadła, udzielając im lekcji, że Palestyna jest jedynym żydowskim krajem imigracyjnym.

Z drugiej jednak strony istnieją również w żydostwie siły, które w żadnym wypadku nie pojdą na kompromisy.

Louis Brandeis i Stephen Wise z Ameryki protestowali przeciwko wzięciu udziału w konferencji, tak długo, dopóki terror arabski nie ustał i tak długo, dopóki pertraktuje się z „sąsiednimi" krajami arabskimi.

(Dokończenie na str. 10-ej)

---

drżało i trzepotało serduszko nadobnej pani Złaty.

IV.

W kantorze browaru obruszył się spólnik, zadzierżysty pan „rządca": „Toć niesłychane, niesły-cha-ne! Chcesz żyć z bezpłodną białogłową, zejść bezpotomnie z świata tego!? I któż odmówi „kadisz" po tobie?...

Wszak napisano: Drzewo, które nie rodzi owoców, należy wyrwać z korzeniami.

Wstąpiłeś na manowce grzechu. Całe miasteczko się gorszy... A gmina nie ścierpi tego dłużej. Nie ścierpi powiadam!"

Przybity i osowiały wrócił Reb Abraham do domu.

Pani Złata zrosła się z nim nierozerwalnie, zczytywała mu każdą myśl z zatroskanego czoła. Słowa stały się zbędne.

Podeszła doń ze łzami w oczach:

„Abrahamie, uczyń nareszcie twą powinność. Nie uginaj się pod brzemieniem cierpkich przytyków ludzkich. Ja los swój przyjmę w pokorze".

Płacząc zawisła u jego szyi — i uścisnęli się wzajem.

V.

Rabin Reb Dow siedział na staroświeckim zydlu, wgłębiony w folianty Kabały. Tajnie życia i śmierci docierały do najskrytszych zakamarków jego jaźni. Myśli piętrzyły się i urastały strzeliście niby wieżyca w Babel.

Od czasu do czasu odczuwał bezwład duchowy, gubił się w podziemiach niebotycznego gmachu, zatracał wątek myśli...

Podniósł się, położył kraciastą chustę na rozwartej stronicy, potarł czoło i sięgnął po szczyptę tabaki z cyzelowanej szkatułki. Zażył raz i drugi — i głowa przestała mu ciężyć.

Podszedł do okna. Słoneczne popołudnie majowe. Lag B'omer. Z pobliskiej alei zalatywało wonią bzu i kwitnących jabłek. Ptaki świergotały na drzewach, uganiając się za biedronkami. Na uliczce dokazywały dzieciaki. Maszerowały parami, pod opieką swych bakalarzy, z zatęchłych chederów — za miasto...

Z tarasu domostwa swego wyszli im naprzeciw Reb Abraham z małżonką. Ze łzami w oczach spoglądała Pani Złata na rozigraną dziatwę.

Kroczyli zwolna. Zgarbiły się dostojne ich postacie, jakoby pod ogromem przytłaczającego je nieszczęścia.

Azali mylił się Reb Dow-Ber?

Nie była to omyłka. Szli doń — do rabina...

VI.

Rabin wysłuchał uważnie wywodów Reb Abrahama i utkwił wzrok nieruchomo w przestrzeni. Wyczuwał zalęknione bicie ich serc, a serce jego pęczniało litością.

Długo przypatrywał się im milcząco — w tem rozpogodziły się jego lica, ni to wewnętrznym opromienione blaskiem.

„A jeśli drzewo nie rodzi owoców, cóż z tego?!" — wykrzyknął, jakoby przekomarzając się z obcą, niewidzialną mocą. „Czyż nie obdarza wędrowca cieniem śród skwaru? Czyż nie udziela schronu czasu ulewy? Nie ścielą na nim ptaki swych gniazd?

A czyż mędrcy nasi w Gemarze nie doszli do wniosku, że lepiej nie rodzić się, niż chadzać po tym padole płaczu?

A filozofowie — innowiercy: Sokrates, Plato i Arystoteles — nie wnioskująż podobnie?

Chcecież, gwoli wątpliwemu szczęściu, uśmiercić szczęście prawdziwe?"

Zerwał się z miejsca, podszedł ku nim i zagadnął: „Przypadł wam w udziale najkosztowniejszy klejnot świata tego: pokój w domu. Czegoż chcecie więcej?"

„Prześladują nas" — bąknął nieśmiało Reb Abraham.

„Niechże odgryzą sobie wszeteczne ozory! Nie oglądajcie się za psiarnią, a kły was oszczędzą... Czyli użyczy wam Wiekuisty potomstwa, czyli nie: jesteście błogosławieni. Odejdźcie w pokoju — i oby pomnożyły się lata wasze..."

I pożegnał dwoje szczęśliwych, pokrzepionych na duchu ludzi.

VII.

Siedm pokoleń odeszło od tego czasu w zaświaty.

Któż wspomina jeszcze buńczucznego „rządcę", właściciela browaru, przelicznych kamienic i szynkwasów — co to utuczył się na egoizmie i chełpił się zgrają napłodzonych dzieciaków?

Jakoż ślad pozostał po innych opasłych bogaczach, opływających w dostatki i potomstwo — drzewach, rodzących cierpkie, samolubne owoce?

Nawet pochwalne peany na zapadłych ich nagrobkach starł i pokruszył ząb czasu.

Aliści murowana uczelnia, fundacja Abrahama i Złaty, stoi potąd i przetrwa wieki. Niezliczone rzesze wędrowców spoczywały pod jej dachem, napawały się ciepłem pieca i prostowały na ławach swe wycieńczone człony...

Abraham i Złata — drzewo, które nie rodziło owoców — nie pozostawili po sobie schedy z krwi i kości. Zapisali się za to w pamięci ludzkiej pomnikiem serca żywego — nieśmiertelnego, wiecznie uszlachetniającego Ducha.

PRZEKŁAD HORACEGO SAFRINA

NA MARGINESIE

P. M. Kuncewiczowa usprawiedliwia się

Pisaliśmy już o tym, jak tygodnik „Prosto z Mostu" zareagował na akt arcyludzkiego współczucia szeregu pisarzy polskich, którzy zadeklarowali na rzecz uchodźców żydowskich w Zbąszyniu pewną kwotę. P. Stanisław Piasecki zagroził im, że im tego nigdy nie zapomni, a p. Zbyszewski na swój sposób obrzucił ich błotem. Są bowiem pisarze, którzy walczą piórem, i są pisarze, którzy walszą — szczotką. Na tę napaść zareagowała listem do redakcji „Prosto z Mostu" p. Maria Kuncewiczowa. Był to krok lekkomyślny i niepotrzebny znakomitej autorki „Cudzoziemki", bo p. Piasecki wprawdzie list wydrukował, ale zaopatrzył go w odpowiedni komentarz, który jeszcze raz potwierdza, że są ludzie z którymi porozumieć się zupełnie nie można. Wiedziała o tym zresztą p. Kuncewiczowa, na wstępie bowiem pisze wyraźnie, że zupełnie się nie przejmuje groźbą p. Piaseckiego, ani też najmniejszej wagi nie przywiązuje do „ryżowej szczotki" p. Zbyszewskiego. List napisała tylko do czytelników „Prosto z Mostu", by im wytłumaczyć dlaczego zamanifestowała to swoje współczucie dla uchodźców żydowskich.

Ale czy czytelnicy „Prosto z Mostu", systematycznie zatruwani jadem nienawiści, potrafią zrozumieć, że „nędza nie bywa polska, żydowska czy murzyńska. Ona się zaczyna poniżej tej normy, do której ma prawo każdy człowiek". Jest to truizm, zrozumiały dla każdego człowieka, który ma serce niezatrute. Redaktor „Prosto z Mostu" potrafi jeszcze zrozumieć z listu p. Kuncewiczowej następujący ustęp: „Praktykowaniem tej zasady różni się właściwie moja religia od religii żydowskiej i tego się nie wyprę, szczególnie teraz, kiedy — ku rozpaczy Papieża — etyka chrześcijańska tak często deptana jest przez chrześcijan". Czyż mamy p. Kuncewiczowej przeciwstawić kardynała Faulhabera inaczej zupełnie osądzającego religię żydowską? Czyż mamy przytoczyć mnóstwo wersetów ze Starego Testamentu, by wykazać, że idea miłości bliźniego wyrosła na glebie Starego Testamentu? Nie chodzi mi jednak o polemikę z p. Kuncewiczową, dlatego pozwolę sobie przejść do dalszych ustępów jej listu.

P. Kuncewiczowa tłumaczy się przed czytelnikami „Prosto z Mostu", że wspomaganie Żydów nie jest „okradaniem" polskiej nędzy, a tylko dlatego pozwoliła wydrukować swe nazwisko na liście ofiarodawców, że „za Halinką Regerówną i za robotnikami polskimi we Francji stoi wielkie państwo, konsulaty, Prezydent i stoi prawo, Żydzi zaś w tej chwili są wyjęci spod praw. Za ich nędzą nie stanie nikt, jeśli nie staną ludzie, chyba w pierwszym rzędzie chrześcijanie". P. Piasecki swym komentarzem do tych słów pouczył świetną pisarkę, że są chrześcijanie, którzy ze swym sumieniem chrześcijańskim potrafią pogodzić najdzikszą nienawiść, która jest psychologicznie tylko zrozumiała jeśli sobie przypomnimy, że w danym wypadku polemizuje człowiek, który za wszelką cenę chciałby zapomnieć, że jest pół-Żydem...

Starły się bowiem ze sobą dwa światy, jeden pełen resentymentu, chcący na gwałt zagłuszyć głos krwi, a drugi, który może o sobie powiedzieć jak pani Kuncewiczowa: „Ale krew zarówno moich pradziadów i dziadów przelana za Polskę w legionach Dąbrowskiego, w katorgach i powstaniach, jak moje własne sumienie, dają mi prawo chcieć Polski szlachetnej, rycerskiej, chrześcijańskiej. W taką Polskę wierzę i takiej nigdy nie zdradzę".

Polska Kuncewiczowej i Polska Piaseckiego...

MOASSI

Zerwanie stosunków sportowych między Niemcami i Holandią

Haga. 10. 12. PAT. W odpowiedzi na zakaz rozegrania meczu piłkarskiego Holandia—Niemcy w Rotterdamie, rząd niemiecki polecił zerwać stosunki sportowe z Holandią we wszystkich dziedzinach sportu. Postanowienie rządu niemieckiego wywołało w Holandii ubolewanie.

Prasa holenderska uważa krok rządu niemieckiego za zbyt pochopny, podkreślając, że w najbliższej przyszłości i tak nie były przewidywane żadne spotkania pomiędzy Niemcami i Holandią.

Dr ALFRED NOSSIG

NOWA WĘDRÓWKA LUDÓW

Migracja mas jest zjawiskiem towarzyszącym rozwojowi ludzkości od najdawniejszych czasów. O ile historycznie zjawisko to śledzić możemy, występowało ono periodycznie na skutek przyczyn, których charakter nie zawsze był równym. Przeważnie wielkie te wędrówki spowodowane były przeludnieniem pierwotnej siedziby lub też wyczerpaniem jej urodzajności, czasami jedynie odbywały się pod wpływem wrodzonego człowiekowi popędu poznania nowych obszarów przedstawiających korzystniejsze dla życia warunki. Wędrówki te łączyły się nieraz z pokojową okupacją terenów pustych lub słabo zaludnionych, często znów występowały jako zorganizowane wojskowo wyprawy zdobywcze.

Na przełomie między średniowieczem a okresem nowożytnym zjawiają się odważni poszukiwacze nowych krajów, którzy odkrywają nieznane kontynenty. Po pierwszych aktach wojennego opanowania olbrzymich tych obszarów, rozwija się nowy rodzaj wędrówek masowych w postaci przesiedlenia się jednostek różnej narodowości, pochodzących z różnych krajów. Ruch ten, który przyjął nazwę emigracji, rozwinął się najsilniej w 18 i 19 wieku, kiedy istniała całkowita niemal swoboda ruchu dla jednostek. I te wędrówki odbywały się głównie z powodów gospodarczych.

Odrębny rodzaj wędrówek powstał na tle motywów ideologicznych, wskutek prześladowań religijnych i politycznych. Tu, obok klasycznego przykładu tułaczki Narodu Żydowskiego, przypomnieć należy emigrację angielskich purytanów do Ameryki, Hugenotów francuskich do Niemiec, Husytów do Polski.

Wielka nowa wędrówka, której świadkami jesteśmy obecnie, a której punktami wyjścia są Niemcy oraz kraje przez nie anektowane, Austria i północna część Czechosłowacji, nosi również wyłącznie cechę ideologiczną. Obok Żydów, biorą w niej udział Niemcy sudeccy i austriaccy, uchodzący przed terrorem wro giego im reżimu. Żadna z tych grup nie opu szcza kraju rodzinnego ze względów ekonomicznych, dla poprawy bytu. Było dosyć miej sca dla nich, mogły się wyżywić, cieszyły się nawet po części dobrobytem. Emigracja nie jest dla nich wyprawą po złote runo, lecz ciężkim ciosem losu.

Pod jednym względem nowa ta wędrówka masowa różni się od wszystkich poprzed nich: a w tej zmianie odzwierciedla się znamienny postęp kulturalny wielkiego odłamu ludzkości, w przeciwstawieniu do ducha panującego obecnie w kraju, który wypiera emi grantów, nie troszcząc się o los ich. Sprawa tych wygnańców stała się po raz pierwszy w historii, wspólną sprawą honorową wszystkich społeczeństw, które mają ambicje zaliczania się do cywilizowanych i które pomi mo różnic rasy i wiary, wyznają religie humanitarności. Po raz pierwszy wielkie to ko ło narodów utworzyło komitet światowy, któ ry zajmuje się kwestiami rozmieszczenia uchodźców na różnych obszarach i finansowe go ułatwienia im przesiedlenia. Patrząc na wydatne akcje finansowe, które z inicjatywy różnych osobistości wdrożono zwłaszcza w Anglii oraz na sprawnie zorganizowaną opie kę, którą się otacza wielki obóz emigrantów koncentrujących się w Pradze, można jednak nabrać wiary, że ludzkość zgotuje sobie z czasem jaśniejszą przyszłość.

Dodać jeszcze należy, że cała prasa krajów o wyższej kulturze okazuje najżywsze zainteresowanie dla spraw tej emigracji odbywającej się pod pieczą świata i ogłasza codziennie niemal nader cenne informacje o obszarach nadających się do imigracji oraz o najodpowiedniejszych sposobach przygoto wania się do emigracji i utorowania sobie dro gi w nowym kraju. Przeglądając liczne te wia domości ogłaszane w różnych językach przez dobrych znawców stosunków, żałować tylko można, że zapewne tylko drobna część mate riału tego dostaje się do oczu tych, dla któ rych by miała największą wartość — samychże emigrantów.

Zdaje mi się, że byłoby rzeczą użyteczną w chwili obecnej, streścić materiał ten roz siany po prasie światowej w dobrze ułożonym podręczniku, który z pewnością oddał by doskonałe usługi emigrantom, zmuszonym dziś dopraszać się wskazówek u funkcjonariu szy biur dla uchodźców, otoczonych zawsze tłumem interesentów. Bo wszak informacje te decydują o przyszłej drodze życiowej tych tułaczy skazanych na tak ciężką walkę o byt w obcym dla nich środowisku.

Pragnąc dać obraz obfitych i pouczających tych wiadomości, które napływają obecnie z tak licznych stron, przytoczę na chybił tra fił niektóre z nich.

Zgodnie twierdzą wszyscy kompetentni, że o braku miejsca dla emigracji zasadniczo

dyrygowanej mowy być nie może. Wpuszcze nie emigrantów jest nie tylko obowiązkiem kulturalnym, ale odpowiadałoby też żywotnym interesom przede wszystkim państw kolonialnych.

Równie zgodną jednak jest też opinia informatorów, że aby znaleźć pomieszczenie czy to w koloniach powyższych, czy na obszarach północnej lub południowej Ameryki lub Australii, dla większości emigrantów niezbędnym jest obranie nowego zawodu. Najwięcej widoków mają ci, którzy przeszkolą się na robotników wiejskich lub rzemieślników. Nie tylko dlatego, że idzie po wielkiej części o kolonizacje nieuprawianych jeszcze terenów lecz też w związku z okolicznością, że w krajach zamorskich ludność wiejska w coraz większej ilości przesiedla się do miast, by poświęcić się pracy w przemyśle. Luki w ten sposób powstające wypełnić mogą emigranci.

Należy jednak pamiętać o tym, że konkurencja wówczas tylko jest możliwa, jeżeli emigrant do nowego swego zawodu gruntownie się przygotuje. Odnosi się to zwłaszcza do rzemiosł. Stolarz, ślusarz, mechanik, szewc, krawiec, piekarz musi z reguły uczyć się rzemiosła swego 3—4 lat. Dla dorosłego człowieka niezbędnym jest conajmniej rok wyszkolenia. Niezbędnym jest też wyuczenie się języka obranego kraju oraz zapoznanie się z jego historią i kulturą. Błędem by było chcieć porównywać nowy kraj z tym, który się opuściło. Trzeba też zapomnieć o tym, czym się było w ojczyźnie. W nowym otoczeniu niemiłe sprawia wrażenie „renomowanie" swą lepszą przeszłością.

Ciekawe informacje znalazłem w pewnym dzienniku amerykańskim. Osoby, które koniecznie by pragnęły osiedlić się w miastach powinny by wiedzieć, w jakich zawodach największe jeszcze są szanse. Do takich należy przede wszystkim kosmetyka i fryzjerstwo. Mężczyźni stosunkowo najłatwiej znaleźć mogą zajęcie jako kelnerzy w restauracjach i hotelach, kobiety jako pielęgniarki, nauczycielki lub panie przyjmujące obcych w wielkich magazynach towarowych. Ludzie o smaku i talencie artystycznym mogą znaleźć doskonałe stanowiska jako aranżerowie okien wystawowych.

Na zakończenie informacja, która dla wielu może będzie niespodzianką. Kto się wybiera do Francji, myśli z reguły o Paryżu, gdzie emigrantów traktuje się już obecnie jako niepożądanych przybyszów. Lecz Francja ma też obszary, na których obcy mogą się osiedlić jako koloniści wiejscy. Zwłaszcza w południowych departamentach wskutek siły atrakcyjnej przemysłu opróżniło się sporo miejsca w rolnictwie. I tak np. w departamentach Haute — Garonne, Gers, Aveyron osiedliło się około 2000 rolników polskich, jako właściciele, dzierżawcy lub robotnicy. Uprawiają oni przeważnie intensywną kulturę owoców, sałat i jarzyn, produkują (i piją) doskonałe wino. Ziemia jest wyjątkowo urodzajna, klimat południowy, tak że szczęśliwcy, którzy się tam dostaną, mogą żyć jak — „Bóg we Francji".

SYLWETKI DNIA

AMBASADOR BEZ PRZESĄDÓW

Z Moskwy do Berlina, to skok dla dyplomaty wręcz paradoksalny. Od Litwinowa do Ribbentropa przybył wprost nowy ambasador francuski, Robert Coulondre, a to samo już chyba wystarczy, by nabrać przekonania o rzadkiej elastyczności i giętkości tego polityka, skoro rząd jego uważał, że dobrze potrafi bronić interesów Francji u Hitlera ten właśnie, który dopiero niedawno reprezentował swe państwo u — Stalina.

Przyznać trzeba, że rzadko chyba który dyplomata, od razu po objęciu nowego stanowiska, znalazł się na tak eksponowanym odcinku, wśród takiego splotu różnych skomplikowanych pociągnięć i wydarzeń, wobec tak ważkich i pierwszorzędnych zagadnień, jak właśnie nowy ambasador francuski w Berlinie. Do pięknego pałacu, w którym mieszczą się apartamenty poselstwa francuskiego w Berlinie, napływają codziennie olbrzymie stosy telegramów, listów, raportów, gazet, które przejść muszą przez ręce tego smukłego, nieco nerwowego mężczyzny w średnim wieku. On zaś wszystko czyta uważnie, a na jego czarnych, głęboko osadzonych oczach maluje się chwilami lekki, ujmujący uśmiech.

Czy zadowolenie ożywia twarz ambasadora czy też ledwo dostrzegalna ironia? Któż potrafi odgadnąć myśli człowieka którego pierwszym obowiązkiem jest zachowanie tajemnicy? Robert Coulondre zaś zna się na swym kunszcie. Nie jest bynajmniej nowicjuszem w zawodzie dyplomatycznym, jakkolwiek dopiero w roku 1936 w Moskwie po raz pierwszy piastował godność ambasadora. Przed 30-tu jeszcze laty rozpoczął swą karierę jako radca konsularny w Londynie, potem w Bejrucie, a po odbyciu służby wojskowej na froncie wojennym, objął stanowisko dyrektora departamentu politycznego i handlowego w ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay, gdzie pozostał do roku 1936. I nie kto inny, jak b. jego szef, wybitny polityk i mąż stanu tragicznie zmarły Louis Barthou, wyraził się o nim, że „powołany jest do piastowania najbardziej odpowiedzialnych stanowisk".

Czy się ta przepowiednia sprawdza? Na podstawie dotychczasowej, stosunkowo krótkiej działalności Coulondre'a, trudno wydać jeszcze sąd definitywny. Jednakowoż w tym krótkim czasie zdołał dowieść, że posiada zalety, które go predestynują do odegrania całkiem pierwszorzędnej roli politycznej. Rzadko kto jak Robert Coulondre poszczycić się może taką siłą woli, takim opanowaniem nerwów i zdrowym rozsądkiem. W czasie wojny światowej dzisiejszy ambasador pełnił służbę w Syrii i Palestynie jako oficer łącznikowy przy komendzie brytyjskiej. Pewnego razu miał w towarzystwie 15-tu angielskich żołnierzy odtransportować okrętem do jednego z portów Morza Śródziemnego 800 arabskich uciekinierów i odwieść ich z powrotem do ojczyzny. Nie wiadomo, z jakiej przy

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora
przełożył
Alfred Liefeld

323)

Koła urzędowe nie były pewne wpływów w armii, lękając się nade wszystko, że większość wyborców przejdzie na stronę czerwonych. Głęboko we krwi przyczaił się strach przed przewrotem bolszewickim, i te właśnie lęki stały się w przyszłości źródłem przedwczesnej śmierci Republiki Niemieckiej.

Dziś, w majową noc roku 26, walczył ze śmiercią człowiek znany powszechnie w Berchtesgaden, były generał Wilhelm Clauss. Noc była wietrzna, wierzchołki sosen zmagały się z naporem ruchomych mas powietrza, srebrną tarczę księżyca raz wraz zasłaniały strzępiaste, ciemne chmury, niby zasłona dymna, otaczająca czołg podczas natarcia. Generałowa Clauss, wyczerpana do cna czuwaniem przy łóżku męża, zasnęła w fotelu koło stolika o trzech nogach, zastawionego lekami, wśród których rzucała się w oczy pękata butla wina. Lekarz zawiadomił, że dziś nie przyjdzie, przyśle natomiast pielęgniarkę, o którą zresztą w Berchtesgaden wcale niełatwo. Prawdopodobnie będzie to jedna z miejscowych akuszerek. Olbrzymie ciało generała wyciągnięte w równie wielkim i ciężkim łóżku chłopskim z modrzewiu, wstrząsało się od czasu do czasu pod kołdrą, jak gdyby Clauss chciał wstać, zrzucając z siebie obmierzłe okowy gorączki, choroby i śmiertelnego bezwładu. Generał Clauss wiedział, że nie jest jeszcze stary, zdając sobie mimo to sprawę, że oto czeka go podróż w krainę niebytu. I nie wydźwignie go już z choroby wysiłek woli i ducha, nie ocali przemożne pragnienie życia i użycia. Za dużo pijał w swym życiu czarnej kawy, za dużo koniaku, szampana i wina mozelskiego, za wiele i za dobrze jadał. Nie dość na tym: dzień w dzień przepracowywał się ponad wszelką miarę, i to w ciągu długich czterech lat wojennych. Nie dość i na tym: przeżył ostatnio nieskończony łańcuch rozczarowań, śmiertelnych zawodów, które raz na zawsze wyrzuciły Claussa poza nawias skłębionego nurtu życia powojennego, skazując go na nieuchronną zagładę. Staremu wrogowi Claussa, Albertowi Schieffenzahnowi nie stało się nic złego, toteż osiadł w Monachium, gdzie prowadził niemal jawną robotę antyrządową. Zgrzybiałego marszałka Hindenburga wyciągnęła Republika z rupieciarni i po otrzepaniu z kurzu osadziła na stołku prezydenckim. Jedynie dla generała Claussa rządy republikańskie nie znalazły zastosowania. Rewolucyjna rada żołnierska w Kownie nie śmiała go tknąć, mimo że ani myślał zdjąć naramienniki i ordery, spacerując bez broni po swym dawnym królestwie. Gdy nadeszła jednak chwila mianowania ministrów i wodzów maleńkiej armii powojennej, odsunięto Claussa na bok, wysuwając na czoło innych ludzi — sprytniejszych, obrotniejszych, umiejących w porę wyczuć, skąd wiatr wieje. Republika pozbyła się człowieka, który — wedle ugruntowanej już legendy — potrafił swego czasu w Brześciu Litewskim wyrżnąć pięścią w stół, ratując się w ten sposób przed niełaską Wszechniemców. Republika nie chciała słyszeć o najlepszym żołnierzu frontu wschodniego, bo nie cieszył się sympatią mas. I właśnie Brześć Litewski pozbawił Claussa popularności, jakkolwiek zachował się tam, jak na Niemca i żołnierza przystało. Trzeba było dużo pracy, by przywrócić Claussa do łask ludu, by rozwiać legendy, zwłaszcza najbardziej spośród popularną — o bitwie pod Tannenbergiem. Rząd nie miał czasu ani ochoty zaprzątać sobie głowy losem jednego pokrzywdzonego generała, mając pod ręką aż za dużo oficerów sztabowych, spragnionych nominacji i czynnej służby. Tak czy owak, Wilhelm Clauss pozostał bez przydziału, nie znajdując ujścia dla swych zdolności i światoburczych planów. Tym bardziej, że Clauss nie omieszkał dać broń do ręki swym przeciwnikom, uprawiając zaciętą propagandę antybolszewicką. Wszędzie doszukiwał się wpływów Moskwy — w Persji, w Chinach, w Hamburgu i w Nadrenii.

(C. d. n.)

czyny Arabowie podejrzewali, że Anglicy chcą ich oszukać i wyprowadzić zamiast do Arabii w nieznane jakieś strony. Groziła rewolta. Żaden argument nie potrafił przekonać podejrzliwych synów pustyni. I oto z zimną krwią paląc spokojnie papierosa, Coulondre wszczął rokowania:

— Bez wątpienia was jest więcej i wy potraficie okręt opanować. Ale co będzie potem? Nikt z was nie może okrętem kierować. Statek rozbije się, ulegnie katastrofie. Wy wszyscy pójdziecie na dno, a rekiny pożrą was bezlitośnie, moi biedni przyjaciele.

Skończył i całym spokojem wskazał palcem na te żarłoczne stworzenia, które czyhając na żer, towarzyszyły okrętowi. Żaden z Arabów nie odpowiedział. Coulondre zdołał ich przekonać.

Drugi epizod zdarzył się zaledwie przed dwoma laty, kiedy rząd sowiecki wydał ostre zarządzenia przeciwko cudzoziemcom. Między wysiedlonymi znajdował się jedyny Francuz, Longue, doradca ambasady w sprawach handlu zagranicznego. Ambasador francuski w Moskwie Coulondre podjął energiczne kroki i zaprotestował u odnośnych władz.

— Jak to? — oburzał się Litwinow. O jednego Francuza robi pan aferę państwową?

— Panie komisarzu — odpowiedział Coulondre, przez jednego człowieka omal nie doszło we Francji do wojny domowej. Tym człowiekiem był Dreyfus.

Litwinow ustąpił. Zrozumiał stanowisko ambasadora francuskiego.

Wybitne zamiłowania sportowe, jakie tego ambasadora cechuje, dają mu możność stworzenia dookoła siebie, poza atmosferą oficjalną, również atmosfery towarzyskiej. Coulondre popisać się może szeregiem pierwszorzędnych sukcesów w tenisie, zdobył mistrzostwo w żeglarstwie, jest doskonałym narciarzem, niezrównanym znawcą bridża, a poza tym celuje w opowiadaniu anegdot. Słowem, prawdziwy Francuz — żywy, obrotny, dowcipny, pełen esprit, pełen zamiłowania dla sztuki, dbający zawsze o to, by Francja była wszędzie należycie i z prestiżem reprezentowana.

Aż do objęcia przez niego stanowiska ambasadora w Moskwie ambasada ulokowana była w gmachu niewygodnym i nieodpowiednim. Pierwszym jego krokiem było postarać się o godne pomieszczenie, odpowiednie do francuskich tradycyj. Kupił więc jeden z najpiękniejszych pałaców w Moskwie — do tego pałacu właśnie przeniósł Tołstoj część akcji, opisanej w dziele „Wojna i pokój" — umeblował go ze smakiem i ozdobił szeregiem wspaniałych obrazów Renoira.

— Na co tyle wydatków i tyle zachodu? — zapytał ambasadora przejezdny Francuz. Dla bolszewików wystarczy byle co.

— Dla bolszewików może, ale dla Francji nie. Francja i tu zareprezentować się musi należycie.

Opowiadają, że na swej moskiewskiej placówce Coulondre dbał o wszystko, nawet o ustalenie menu podczas przyjęcia. Ale ta troska o szczegóły nie zasłania mu widoku na sprawy istotne. Zawsze obejmuje wzrokiem całość, zawsze zdaje sobie sprawę z realnej sytuacji, a to właśnie ujarzmia jego skłonność do impulsywności, która go cechuje jako syna południowej Francji. Wyrabia sobie stale zdrowy pogląd na sprawy, nie znosi przesądów, nie znosi tajnej dyplomacji, jest szczery, uczciwy, ale i odważny.

Jemu właśnie powierzyła Francja bardzo trudną misję reprezentowania jej polityki przy rządzie Hitlera. Ku tej placówce zwrócone są nie tylko oczy jego kraju, ale bardzo często również oczy całego świata.

(P.)

S. L. SCHNEIDERMAN — Z cyklu: Podróż po portugalskiej Afryce Wschodniej

Wśród hipopotamów i agentów nazistycznych w kolonii afrykańskiej

(Od naszego specjalnego wysłannika)

JOHANNESBURG, w grudniu.

Pojechaliśmy obejrzeć krokodyle i hipopotamy, gnieżdżące się w bagnach rzeki Incomati, a natrafiliśmy na bagniste gniazdo agentów nazistowskich.

Czterdzieści mil drogi od Luorenco Marques do Vila Luisa prowadzi przez bananowe gaje, ogrody ananasowe i plantacje herbaty, na których pracują Chińczycy i Hindusi. Odrazu poznaje się, że kraj ten znajduje się w rękach doświadczonych kolonizatorów, którzy potrafią należycie eksploatować bogactwa w swych posiadłościach. Drugim faktem, który rzuca się odrazu w oczy, to wielkie wpływy gospodarcze Niemiec. Gdziekolwiek zatrzymujemy się po drodze, w każdym sklepiku wiejskim napotykamy niemieckie towary, a w fermach — niemieckie maszyny i motory.

Przybywszy do Vila Luisa, ujrzeliśmy aeroplany, wykonywujące w powietrzu akrobatyczne loty. Z warkotem zrywały się z ziemi, poczym gwałtownie opuszczały się w dół. Podjechaliśmy do lotniska i ujrzeliśmy dziesięć nowych „Junkersów", a obok nich niemieccy piloci przy pomocy tłumacza zapoznawali lotników portugalskich z niemieckimi aparatami.

Przy sprzedaży aparatów rządowi portugalskiemu hitlerowski sztab generalny postawił ja-

ko warunek, że piloci niemieccy muszą pojechać z motorami na miejsce, aby zapoznać pilotów portugalskich z ich budową. Piloci niemieccy pozostali już jednak w Mozambiku jako stali instruktorzy.

To samo miało miejsce w różnych kopalniach i fabrykach, które zakupiły niemieckie maszyny. Wraz z maszynami przybyli hitlerowscy mechanicy, którzy pozostali już na miejscu z góry ustaloną „misją" prowadzenia roboty propagandowej wśród dawnych niemieckich kolonistów.

Koloniści niemieccy sprzed wojny, którzy dawno już stracili wszelką łączność z Rzeszą i przyjęli obywatelstwo portugalskie, zostają teraz przez nowo przybyłych techników przyciągani do akcji propagandowej na rzecz Trzeciej Rzeszy.

W restauracji przy dworcu w Vila Luisa gospodyni nosiła na wybujałej piersi małą swastykę. Zaczęliśmy więc rozmowę odrazu po niemiecku, na co pani Kuhl mocno się zarumieniła i niemczyzną, zmieszaną ze słowami angielskimi i portugalskimi, oświadczyła mi, że z niemieckim idzie jej już trudnawo i że właściwie pochodzi ona z Polski, z Bydgoszczy (powiedziała oczywiście — Bromberg...). W Afryce żyje już przeszło czterdzieści lat. Dzieci jej dotychczas zupełnie nie znały niemieckiego, ale ostatnio zaczęły się uczyć na niemieckich kursach wieczorowych, kierowanych przez pewnego pana Zeldtke, który niedawno przybył z Norymbergi, a ona sama również należy do organizacji „Verband der Deutschen Frauen".

— Nie znam się na polityce, moja stara głowa za słaba na to, — mówiła, — ale przecież jednak Hitler uratował Niemcy od zagłady. Niemcy są teraz najsilniejszym państwem na świecie i również tu, w Afryce, przejmą wkrót ce władzę... Cały świat boi się dziś Niemiec.

— Rozumie pan, — ciągnęła dalej, — do wojny światowej żyliśmy w Tanganjice. Gdy wojna wybuchła, mąż mój został zmobilizowany przez niemieckie władze kolonialne, a potem oddziały portugalskie wzięły go do niewoli. Dlatego przybyłam w 1915 roku do Mozambiku i tu pozostaliśmy już, przyjmując obywatelstwo portugalskie.

— Więc co łączy panią teraz z Niemcami?

— Przecież mówią, że Niemcy wkrótce przejmą kolonie i wdowy po żołnierzach niemieckich wojsk kolonialnych otrzymają fermy.

— Kto to pani powiedział?

— Wszyscy to mówią, — odpowiada z dziecinną naiwnością.. — Również konsul i Herr Zimmermann powiedział mi to.

— A kto to jest Herr Zimmermann?

— Der Oberst der Gruppen-Führer, der Gauleiter — oświadczyła, posługując się swobodnie terminologią nazistowską.

Dla bliższego wyjaśnienia wydobyła z bocznej szuflady bufetu kopertę, zaadresowaną na jej imię, a zawierającą okólnik, zatytułowany czarno na białym:

„N. S. D. A. P. (National-Sozialistische Deutsche Arbeiter-Partei), Stützpunkt Lourence Marques, Deutsches Konsulat".

Okólnik ten donosił, że z **niemieckiej** Afryki Wschodniej okrętem „Tanganjika" przybędzie wkrótce kilkuset Niemców, aby razem z Niemcami z Mozambiku świętować ostatnie „zwycięstwo ojczyzny". Uroczystość odbędzie się w miejscowości Marracuene pod Vila Luisa, a przemówienie wygłosi Gauleiter, Genosse Martin Zimmermann.

„Przy tej okazji. — głosił dalej okólnik — odbędzie się zbiórka na Pomoc Zimową dla walczących braci w Niemczech".

Pod okólnikiem, zakończonym hasłem „Heil Hitler!", figurował podpis konsula niemieckiego w Lourenco Marques — Trompke.

— Czy nie wie pani, gdzie mieszka Herr Zimmermann?

— Pracuje w kinie „Scala" w Lourenco Marques. — tu przerwała nagle przelękniona i uniżonym „Grüss Gott" przywitała ukazujących się we drzwiach niemieckich pilotów w uniformach, ze swastykami na ramieniu.

Wyszła spoza bufetu i zaczęła przysuwać krzesła do nakrytego stołu.

* * *

Zeszliśmy w dół ku rzece i zaczęliśmy się przyglądać wielkim zwierzętom, które pluskały w błotnistej wodzie i coraz to rozwierały swe ogromne paszcze o czerwonych podniebieniach. Ich czarne skóry połyskiwały w słońcu.

Olbrzymie hipopotamy zwinnie toczyły się w wodzie, wywołując wielkie fale. Od czasu do czasu krokodyl wysadzał spiczastą łuskowatą głowę, a nad bagniskami, pełnymi zarośli, unosiło się dzikie ptactwo.

Otaczał więc nas iście pragermański krajobraz stanowiący idealne tło dla wysłanników z Norymbergi i Berlina, przybranych w wężowe swastyki.

Wieczorem udaliśmy się w Lourenco Marques do kina „Scala", którego właścicielem jest znany magnat żydowski z Johannesburga, p. Schlesinger. Wśród aktualij pokazywano na ekranie dożo zdjęć, nadsyłanych przez niemieckie ministerstwo propagandy. Otrzymaliśmy tam również potwierdzenie, że w tym kinie, należącym do Żyda, pracuje jako operator Martin Zimmermann, którego nazwisko z tytułem Gauleitera wymieniał z takim szacunkiem okólnik niemieckiego konsulatu.

Zawiły problem etykiety dworskiej

Księstwo Windsoru wraca do Anglii

LONDYN, w grudniu

(s) Minęły dwa lata od owej krytycznej chwili, kiedy kryzys konstytucyjny trzymał w napięciu całą Wielką Brytanię. Cały naród niezmiernie był poruszony wiadomością o abdykacji króla Edwarda VIII. A sympatie narodu były podzielone: jedni chwalili polityczną mądrość Baldwina, któremu zawdzięczać należało, że konflikt konstytucyjny został załatwiony na drodze abdykacji, nie narażając imperium brytyjskiego na żadne głębsze wstrząsy, inni znowu darzyli sympatią rycerskiego króla, który poświęcił tron dla miłości.

Wówczas zdawało się rzeczą nie do pomyślenia, że b. król Edward mógłby kiedykolwiek powrócić do kraju.

Ale niezwykle szybkie tempo historii świata, zawrotny bieg coraz to nowych wydarzeń, to najistotniejsza cecha naszych czasów. To co przed dwoma laty wydawało się niemożliwością, jest dzisiaj łatwo osiągalne. Książę Windsor wyraził tedy otwarcie i jasno życzenie, że pragnie powrócić do Anglii. I życzeniu temu stanie się zadość.

Na początku roku 1939 księstwo Windsoru przyjadą z wizytą do Anglii. Historyczne zdarzenia dwóch ubiegłych lat usunęły w cień kryzys konstytucyjny. Opinia publiczna w Anglii pogodziła się już z faktem abdykacji tak popularnego niegdyś króla. Popularność króla Jerzego VI i królowej Elżbiety wzrasta z dnia na dzień. Pojawienie się księcia Windsoru na gruncie angielskim, nie zagraża obecnie żadnym rozłamem ani nawet różnicą zdań opinii publicznej. Znikły więc tym samym polityczne względy i powody, które swojego czasu skłoniły ekskróla do dobrowolnego wygnania. Temu zapatrywaniu dał wyraz premier Chamberlain, kiedy odwiedził księcia w Paryżu. Kwestia powrotu księcia Windsoru jest więc obecnie sprawą czysto rodzinną, którą członkowie dynastii rozwiążą między sobą.

Jednakowoż małżeństwo księcia stawia cały szereg problemów w dziedzinie tytułów i pierwszeństwa, które nie dadzą się tak łatwo rozwiązać, bez lekkich zadrasnięć niektórych wrażliwych tradycjonalistów. W maju 1937 roku ukazał się dekret w urzędowej „London Gazette“, który wprawdzie pozostawia księciu Windsoru tytuł „Jego Królewskiej Wysokości“, jednak z zastrzeżeniem, że tytułu tego nie mogą używać ani małżonka ani spadkobiercy księcia. Było to wówczas publiczną tajemnica, że dekretem tym książę czuł się mocno dotknięty, stwarza on bowiem raz na zawsze różnicę rangi i pierwszeństwa między nim a jego małżonką. Jak długo książę żył zagranicami Anglii, mógł nad tym zarządzeniem przejść do porządku dziennego. Goście księstwa byli dobrze poinformowani, że księciu zależy bardzo na nadaniu jego małżonce tytułu „Jej Królewska Wysokość“.

W Anglii jednak jest to kwestia nietylko tytułu, ale przede wszystkim kwestia precedensu. Gdyby księżna Windsoru korzystała ze wszelkich praw „Królewskiej Wysokości“, toby jej, jako żonie najstarszego brata królewskiego, przysługiwało miejsce bezpośrednio po królowych Elżbiecie i Mary, przed księżnymi Gloucester, Kentu i Princess Royal (następczyni tronu). Taki zaś porządek uważanoby niechybnie za pogwałcenie panujących na dworze St. James tradycyj. Z tego też powodu zdecydował się swego czasu król Jerzy na wydanie dekretu, który pozbawia księżną tytułu „Jej Królewska Wysokość“. Z drugiej zaś strony zrozumiałym jest, że książę stara się unikać wszelkiej sytuacji, któraby podkreślała różnice urodzenia jego i jego małżonki. Jako żonie angielskiego księcia przysługuje jej tytuł „Książęca Mość“. Na dworze więc miałyby przed nią pierwszeństwo nie tylko wszystkie księżniczki domu królewskiego, ale także goście z najmniejszych książęcych domów, uznanych za „du sang“ (księżniczki krwi).

Dalszym problemem jest pierwszeństwo książęcych parów. Nie jest jeszcze rozstrzygnięte, czy pierwszeństwo należy się księżnej Norfolk, jako żonie pierwszego księcia państwa, czy też księżnej Windsoru.

Dotychczas książę stale stawiał warunek przyznania żonie rangi „królewskiej wysokości“. Sprzeciw ze strony dworu, stanowił więc przeszkodę w powrocie księcia do kraju. Obecnie Windsorowie już nie obstają tak mocno przy swoim żądaniu. Tęsknota za ojczyzną, rodziną, przyjaciółmi, skłoniła księcia do zrewidowania swojego warunku. Ze strony zaś dworu St. James starają się znaleźć takie rozwiązanie, któreby nie zadrasnęła ambicji księcia.

Wizyta księstwa Gloucester w Paryżu była pierwszym bodźcem do porozumienia i do przezwyciężenia tych trudnych problemów zawiłej etykiety. Ażeby uniknąć wszelkich tarć przy powrocie księstwa Windsoru, poczynione będą starania nietylko o możliwe wykluczenie opinii publicznej, ale także spotkania z rodziną odbywać się będą możliwie w ramach zupełnie nieoficjalnych, gdzie kwestia pierwszeństwa i rangi nie odgrywa żadnej roli.

Jak twierdzą przyjaciele księcia, para książęca przybędzie z pierwszą wizytą do lorda Mountbatten. Lord Louis Mountbatten, syn księżnej Wiktorii heskiej i księcia Battenberg, jest również prawnukiem królowej Wiktorii. Żona jego jest wnuczką legendarnie bogatego bankiera, sir Ernesta Cassela. Lord i Lady Mountbatten należą do najserdeczniejszych przyjaciół księstwa.

Książęca para zamieszka w zamku lordostwa, w Adsdean koło Chichester. Wizyta ta ma charakter ściśle prywatny. Może to spotkanie z rodziną na tym terenie zupełnie nieoficjalnym, zdala od dworu i polityki, umożliwi księstwu Windsoru, mimo różnic w randze, powrót do ojczyzny bez zgrzytów i dysonansów.

Tłok przy okrągłym stole

(Dokończenie ze str. 6-ej)

Jest rzeczą jasną, że tutaj odegrają również rolę rewizjoniści, jeżeli rokowania w sprawie przyjęcia ich do Organizacji Syjonistycznej wprowadzą ich również do tych instancyj, które mają wziąć udział w konferencji okrągłego stołu.

Łatwo więc zrozumieć, że kwestia żydowskiego przedstawicielstwa w rokowaniach, nie jest tak łatwa, że nie może powstać jednolity front żydowski, a moment ten zostanie wykorzystany przez rząd.

Rząd miał zamiar zaprosić ot po prostu Żydów, wedle swojego gustu i swego wyboru. A gdy te zamiary spełzły na niczym, pozostało obecnie jeszcze 12 żydowskich przedstawicieli wśród których winni znaleźć się nie tylko członkowie Egzekutywy Agencji, lecz również przedstawicieli żydowskich skupień w Ameryce, Anglii i w Palestynie.

I dlatego stanowisko żydowskie jest, oczywiście, znacznie trudniejsze od arabskiego. Rozumie się, że rząd liczy się przede wszystkim z tym, iż Żydzi pójdą na ustępstwa. Rząd ma zamiar ograniczyć te obszary, na których będzie nam wolno kupować ziemię i zamierza również ograniczyć aliję. I w chwili, gdy Żydzi myślą o aliji, obejmującej 35 — 40.000 ludzi rocznie w kołach rządowych przebąkiwuje się o 10 — 12.000.

I dlatego niewiadomo, w jaki sposób Żydzi poradzą sobie między sobą i z rządem, nie mówiąc już o porozumieniu z Arabami. Tak więc coraz trudniej odpowiedzieć na to stare pytanie:

— Poco pchać się do okrągłego stołu?

KRONIKA LITERACKA

Rilke po polsku

Znany poeta i tłumacz Leopold Lewin przygotował do druku przekład poetyckich utworów Rainera Marii Rilkego, które ukażą się w niedalekiej przyszłości nakładem wyd. F. Hoesicka. Jest to pierwszy tomik wierszy Rilkego, spolszczony przez Lewina, dotychczas bowiem dzieła genialnego poety niemieckiego tłumaczone były przeważnie przez Witolda Hulewicza, który jak wiadomo pozostawał z Rilkem w przyjaźni. Poza tym tłumaczyło Rilkego wielu innych poetów młodszej i starszej generacji. Ostatnio z dużym artyzmem i wdziękiem tłumaczy poezje Rilkego młoda wybitnie utalentowana poetka Ewa Schmeidlerowa, której świeżo wydany tomik poezji „Kalendarz Miłości“ (wyd. F. Hoesicka) spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem w sferach literackich.

W pracowniach pisarzy polskich

Agencja PIL komunikuje: znany poeta, Antoni Bogusławski, wydaje w najbliższym czasie u F. Hoesicka trzy tomiki poezyj p. t. „Kwiat wiśniowy“, „Bąk nad klombem“ i „Credo“; Jadwiga Kopciowa wydaje powieść p. t. „Lebioda rośnie“; Maria Sulima — „Pannę Ewę“, Tadeusz Cieślewski — „Kobietę nad przepaścią“, Rafał Lenk — „Na tyłach“, Hanna Kamieniecka — „Żywe cyfry“, A. Wolica zaś wydaje już w tych dniach powieść p. t. „Rudy“.

Rostandowska rocznica

W bież. miesiącu upłynęło dwadzieścia lat od śmierci Edmunda Rostanda, autora tak ulubionego bywalcom teatralnym „Cyrano de Bergerac“. Rostand zamknął oczy, pracując nad sztuką, która miała mieć tytuł „Don Juan i jego sprawki“. Przyjaciołom Rostand opowiadał, że sztuka ta ma uwieńczyć twórczość całego jego życia. Niestety nie doczekał się jej — pozostały tylko poszczególne fragmenty, ogłoszone częściowo drukiem po jego śmierci. Rostand w 1902 roku został wybrany do Akademii, w wieku 34 lat. Stanowiło to jego dumę, że jest najmłodszym spośród akademików. Swoją akademicką mowę pragnął Rostand wypowiedzieć wierszem i zaledwie sekretarz Akademii odwiódł go od tego „skandalicznego“ zamiaru.

W kwadrans akademikiem!

Dopiero obecnie podaje francuska prasa literacka szczegóły dotyczące wyboru Jérôme Tharaud do grona akademików. Wybory rozpoczęły się o godzinie drugiej w południe — kandydatów było dwóch: Tharaud i Ferdynand Gregh. Przejście Tharaud było już z góry pewne: Akademia chciała w jednej osobie wybrać dwu akademików — w jednym akademiku uczcić dwu autorów. Członkowie Akademii żartowali i puszczali w obieg dowcipy, na temat jednego zielonego fraka na dwie osoby itp. Gdy przyszło do głosowania — Tharaud otrzymał 19 kartek, jego przeciwnik — 11, a jedną kartę oddano białą. W kwadrans po otwarciu posiedzenia, o 9-ej minut piętnaście, wynik już był wiadomy i posiedzenie zamknięte. Historycy Akademii uważają to za jedno z najbardziej błyskawicznych posiedzeń Akademii Francuskiej. Z okazji tego wyboru prasa przypomina, że pierwsza powieść braci Tharaud ukazała się w wydawnictwie „Cahiers de la Quinzaine“ w roku 1889 p. t. „Le Colti neur débile“. Równo zatem w pięćdziesiąt lat po swoim debiucie literackim spółka braci Tharaud doczekuje się najwyższego oficjalnego uznania we Francji. Jak widać, nieraz nawet wybitnym pisarzom przychodzi długo czekać!

§ PRAWO I ŻYCIE §

Postępowanie karne w sprawach dewizowych

Kto popełnia przestępstwo dewizowe?

Dekret dewizowy omawia cały szereg przestępstw dewizowych *), za popełnenie których prze widziane są bardzo surowe kary. Przestępstw dewizowych dopuszczają się ci, którzy bez zezwolenia Komisji Dewizowej (względnie Ministerstwa Skarbu), albo wbrew warunkom takiego zezwolenia do konywują czynności, zabronionych przez dekret dewizowy, oraz ci, którzy celem uzyskania dla siebie, lub innych osób takiego zezwolenia podają fał szywe dane i fałszywe dowody, a wreszcie ci, którzy wykraczają przeciwko przepisom dekretu dewi zowego i przepisom rozporządzeń wyoknawczych do tego dekretu.

Uprawnienia Komisji Dewizowej

Tutaj zaznaczyć należy, że organem, wykonywu jącym przepisy dekretu dewizowego, jest Komisja Dewizowa, która rozstrzyga ostatecznie wszelkie po dania w sprawach dewizowych według swego swo bodnego uznania, bez obowiązku uzasadniania swych decyzji, które mogą być ogólne, lub też mo gą dotyczyć poszczególnych spraw Komisja dewizowa może uzależnić wydanie zezwolenia na czynności, zabronione dekretem dewizowym, oraz — zwolnienie od obowiązków, ustanowionych tym dekretem, od dopełnienia pewnych określonych wa runków.

Dochodzenia w sprawach dewizowych

Dochodzenia w sprawach o przestępstwa dewizowe prowadzi prokurator, albo bezpośrednio, albo też za pośrednictwem władz skarbowych, oraz ich organów wykonawczych, które określi Minister Skarbu w drodze rozporządzenia.

W zastępstwie organów władz skarbowych działa w zakresie ścigania przestępstw dewizowych po licja państwowa. Policja państwowa zawiadamia bezzwłocznie właściwego terytorialnie prokuratora Sądu Okręgowego, oraz właściwą władzę skarbową o wykryciu przestępstwa i o przedsięwziętych czynnościach.

Dochodzenia w sprawach przestępstw dewizowych prowadzi się na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego. Uprawnienia, przysługujące na zasadzie przepisów kodeksu postępowania karnego policji państwowej w sprawach o zwykłe przestępstwo, służą w sprawach dewizowych władzom skarbowym, oraz ich organom wykonawczym, a więc do nich należy przperowadzanie czynności sądowych w toku dochodzeń, m. in. przesłuchiwanie świadków bez odbierania od nich przysięgi.

Właściwość Sądu dla spraw dewizowych

Sprawy o przestępstwa dewizowe należą do właściwości Sądów okręgowych. Tylko sprawy o przestępstwa, polegające na naruszeniu nakazów, lub zakazów, zawartych w rozporządzeniach Ministra Skarbu, mających określić sposób kontroli nad wykonywaniem przepisów dekretu dewizowego przy przekraczaniu granicy, a przewidziane w art. 20 b i art. 14 b. dekretu dewizowego (za co grozi kara aresztu do jednego roku i kara grzywny, albo też jedna z tych kar) — należą do właściwości Sądów Grodzkich. Zasadą wobec tego jest właściwość Sądu Okręgowego karnego, tak że pra wie wszystkie sprawy o przestępstwa dewizowe — rozpatrywać będzie Sąd Okręgowy.

Przestępstwa dewizowe umyślne i nieumyślne

Wszystkie przestępstwa, o których mowa w de krecie dewizowym, są występkami, albowiem są one zagrożone karami zasadniczymi więzienia do lat 5-ciu, aresztu bez ograniczenia minimalnej kary, oraz grzywny również bez tego ograniczenia.

Dekret dewizowy rozróżnia przestępstwa dewizowe: umyślne i nieumyślne. Przestępstwo dewizo we umyślne zachodzi wtedy, gdy: 1) albo sprawca chce popełnić dany czyn, zabroniony dekretem dewizowym, 2) albo też, gdy sprawca, dopuszczając się swego czynu przewiduje możliwość skutku prze stępczego, lub przestępności działania i na to się godzi. Przestępstwo dewizowe nieumyślne zaś zachodzi wtedy, jeżeli sprawca 1) przewiduje możliwość skutku przestępnego, lecz bezpodstawnie przy puszcza, że go uniknie, 2) albo też wtedy, gdy spra wca wprawdzie nie przewiduje skutku przestępnego, lub przestępności działania, ale może, lub powinien ten skutek przewidzieć.

Kara za przestępstwa dewizowe umyślne i nieumyślne

Surowiej są karane przestępstwa dewizowe umyślne, za które dekret przewiduje przy największej ilości przestępstw karę więzienia do lat 5 i grzywny. Natomiast przestępstwa dewizowe nieumyślne są karane łagodniej; mianowicie w tych wypadkach, za które przy przestępstwach umyślnych przewidziana jest wymieniona przed tym kara do 5 lat więzienia i grzywny — grozi za popełnienie przestępstwa nieumyślnego tylko kara aresztu do 2 lat i grzywny, albo jedna z tych kar.

Prawo nadzwyczajnego złagodzenia kary

Przy tych przestępstwach dewizowych, za które grozi kara więzienia do lat 5 i grzywny, oraz przy przestępstwach, związanych z wysokością kursu, — istnieje prawo nadzwyczajnego złagodzenia kary. Mianowicie, o ile chodzi o przestępstwo dewizowe, zagrożone karą więzienia do lat 5 i grzywny, to Sąd może zastosować karę aresztu do lat 2 i grzywny, albo jedną z tych kar — w przypadkach mniejszej wagi, zasługujących na szczególne uwzględnienie. Przy przestępstwach dewizowych — dotyczących kursu, Sąd może w przypadkach mniejszej wagi, zasługujących na szczególne uwzględnienie, zastosować karę aresztu i grzywny, albo jedną z tych kar zamiast kary więzienia do lat 2 i grzywny.

Obostrzenie kary dla przestępcy dewizowego „zawodowego“

W razie popełnienia przestępstwa dewizowego, zagrożonego karą więzienia do 5 lat i karą grzywny, dekret przewiduje specjalne obostrzenie kary w tych wypadkach, gdy sprawca uczynił sobie pro ceder z popełniania przestepstw dewizowych, a więc jeżeli popełnia je zawodowo. Wówczas bowiem Sąd orzeka karę 3 lat więzienia i 100.000 zł grzywny, jako najniższa karę, przy czym Sąd może wymierzyć grzywnę do wysokości nieograniczonej.

Konfiskata

We wypadku skazania za przestępstwa dewizowe zagrożone karą więzienia do 5 lat i grzywny, Sąd orzeka również konfiskatę rzeczy, będących przedmiotem przestępstwa, a mianowicie: złota, pieniędzy, papierów procentowych i dywidendowych — oraz ich kuponów itp. bez względu na to, czyją rze czy te stanowią własność. — O ile by Sąd skazał sprawcę za te przestępstwa tylko na karę aresztu i grzywny albo na jedną z tych kar — przy zastosowaniu nadzwyczajnego prawa złagodzenia kary lub w razie nieumyślnego popełnienia czynu — w takim wypadku Sąd może (ale nie musi!) orzec kon fiskatę tych rzeczy. Ponadto w razie skazania za przestępstwa, zagrożone karą więzienia do 5 lat i grzywny, Sąd może (lecz również niekoniecznie musi) orzec także konfiskatę innych wartości i praw majątkowych, będących przedmiotem przestępstwa, i to także bez względu na to, czyją stanowią one własność.

Odpowiedzialność kierownika instytucji

Dekret dewizowy wprowadza wyżej opisany wymiar kar również i w stosunku do osób, upoważnionych do rozstrzygania o działalności instytucji, o ile osoby te, dowiedziawszy się o zamiarze popełnienia przestępstwa dewizowego przez pracownika odnośnej instytucji, nie starały się zapobiec jego popełnieniu, lub powstaniu skutku przestępnego, al bo też, mimo że dowiedziały się o popełnieniu takiego przestępstwa — nie zawiadomiły o tym Komisji Dewizowej.

Dekret o amnestii

Dnia 19 listopada br. został ogłoszony dekret Pre zydenta Rzeczypospolitej z dnia 18 listopada 1938 r. o zaniechaniu postępowania karnego w sprawach o niektóre przestępstwa.

Dekret ten, obowiązujący od dnia 19 listopada 1938, wprowadza amnestię odnośnie do niektórych przestępstw dewizowych, oraz przestępstw, związanych z przestępstwami dewizowymi.

Do jakich przestępstw dewizowych odnosi się amnestia?

Dekret ten postanawia, że nie wszczyna się postępowania karnego, jeżeli przy dopełnianiu obowiązków, przewidzianych w rozporządzeniach — wydanych na podstawie art. 10 dekretu dewizowego, tj. obowiązków, wynikających z przymusu zgłoszenia i odsprzedaży mienia zagranicznego — ujawni się jakieś przestępstwo, przewidziane w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwie tnia 1936 roku w sprawie obrotu pieniężnego z za granicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi, czyli w tzw. dekrecie dewizowym. O ile zaś postępowanie takie zostało już wszczęte postępowanie to umarza się. Dekret dewi zowy nie wprowadza więc amnestii odnośnie do wszystkich przestępstw dewizowych, lecz amnestia ta ma zastosowanie tylko w odniesieniu do tych przestępstw dewizowych, które ujawnią się w związku z wykonaniem obowiązku w sprawie zgło szenia i odsprzedaży mienia zagranicznego. Amnestia ta jednak będzie stosowana tylko pod tym warunkiem, że obowiązki, wynikające z przymusu zgoszenia i odsprzedaży mienia zagranicznego, zostaną całkowicie wypełnione.

Jeżeli za tym ktoś dopuścił się przestępstwa dewizowego w okresie od 26 kwietnia 1936, a przestę pstwo to ujawni się obecnie aż do dnia 10 grudnia br. z okazji zgłaszania mienia zagranicznego, to przestępstwo takie zostaje darowane. Gdyby zaś nawet postępowanie karne już przed tym zostało w tej sprawie wdrożone, zostanie ono umorzone. W takich więc wypadkach sprawcy nie będzie gro zić żadna kara.

Do których innych przestępstw odnosi się dekret o amnestii

Ponadto wprowadza dekret Prezydenta Rzeczypospolitej amnestię odnośnie do pewnych przestępstw, związanych z przestępstwami dewizowymi Mianowicie wedle przepisów wspomnianego dekretu nie będzie wszczęte postępowanie karne, względnie już poprzednio wdrożone postępowanie karne zostanie umorzone, o ile przy dopełnieniu obowiązków, dotyczących przymusu zgłoszenia i odsprzedaży mienia zagranicznego, ujawnią się następujące przestępstwa: 1) przestępstwa podatkowe, 2) przestępstwa, przewidziane w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą i z Wolnym Miastem Gdańskiem, 3) przestępstwa skarbowe (np celne), 4) przestępstwa, polegające na naruszeniu przepisów o opłatach stemplowych, zawartych w art. 40 i 43 ustawy o opłatach stemplowych, 5) przestępstwa, określone w przepisach o opodatkowaniu spadków i darowizn, 6) a nadto nie będzie wszczynane postępowanie karne z powodu przestępstw przewidzianych w art. 42 ustawy o opłatach stemplowych Postępowanie karne zaś, które zostało już wszczę te w powyższych sprawach, zostanie umorzone — a nowe postępowanie karne nie zostanie wdrożone — również tylko wówczas, jeżeli zostaną w zupełności wypełnione wszelkie obowiązki, wynikające z przepisów o zgłoszeniu i odsprzedaży mienia, po siadanego za granicą.

Adw. Dr SZYMON LUSTGARTEN

*) Zob. art. nasz pt. „Przestępstwa dewizowe“ w „N. Dz.“ z dnia 26 9. br.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie kwartalnych rat podatku obrotowego

Niektóre Urzędy Skarbowe w Krakowie odrzucają a limine wszelkie prośby płatników o rozłożenie kwartalnych rat ryczałtu względnie zaliczek podatku obrotowego na raty, wychodząc z założenia, że kwartalne raty ryczałtu i zaliczki już są ratami. Okoliczność ta jednak nie może stać na przeszkodzie do udzielania rat na powyższe należności.

Bowiem Ordynacja podatkowa (art. 122) wyraźnie postanawia, że Urzędy Skarbowe mogą rozkładać na raty wszelkie zaliczki na czas do 6 miesięcy w wypadkach gospodarczo uzasadnionych lub zasługujących na szczególne uwzględnienie. Urzędy Skarbowe zatem nie mogą odrzucać podań o raty należycie umotywowanych bez uprzedniego zbadania, czy nie zachodzi wypadek uzasadniający udzielenie rat.

W sprawie tej Stowarzyszenie Drobnych Kupców złożyło w tych dniach do Izby Skarbowej memorjał, a niezależnie od tego udaje się do Izby delegacja Stowarzyszenia.

Wprowadzenie ograniczeń dewizowych w Nowej Zelandii

Wielkie wrażenie w kołach finansowych i gospodarczych W. Brytanii wywołała wiadomość o wprowadzeniu ograniczeń dewizowych w Nowej Zelandii.

Ograniczenia te, podobnie jak i kontrola przywozu, oraz nadzór nad eksportem obowiązują od dnia 7 bm Ograniczenia dewizowe mają na celu przede wszystkim zahamowanie ucieczki kapitałów z Nowej Zelandii, która to ucieczka w ostatnich czasach przybrała bardzo poważne rozmiary. Ograniczenia importu mają doprowadzić do powiększenia dodatniego salda bilansu handlowego, które w ostatnich czasach bardzo poważnie zmalało. Jeżeli chodzi o nadzór nad eksportem, będzie on miał na celu odprowadzanie walut obcych, otrzymanych z tytułu eksportu, do banków nowozelandzkich.

Zaznaczyć należy, że Nowa Zelandia jest pierwszy dominium brytyjskim, które wprowadziło u siebie ograniczenia dewizowe. Sytuacja gospodarcza tego kraju jest pomyślna, dochód społeczny zaś tak wysoki, że wprowadzenie ograniczeń dewizowych nie jest tłumaczone żadnymi względami natury kryzysowej.

Zważywszy na zasadniczo niechętne stanowisko angielskich kół finansowych do reglamentacji dewizowej —wiadomość o wprowadzenie jej przez jedno z państw imperialnych miała w Londynie wszystkie cechy sensacji.

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 8 g 00 m
11	Zachód słońca 3 g 22 m
NIEDZIELA	18 Kislew 5699

Zgromadzenia wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

Reprezentacja Zjednoczenia Żydowskiego w Krakowie urządza w dniu dzisiejszym następujące zgromadzenia wyborcze:

* * *

1) o godz. 12.30 przed południem w sali kinoteatru „Atlantic“, Stradom 15 Manifestacyjne Zebranie Wyborcze, na którym przemawiać będzie: poseł dr I Schwarzbart, prezydent dr Rafał Landau, rabin Awigdor i radca H. Ajzensztadt.

* * *

2) o godz. 5-tej w sali Kahału, Krakowska 41 zgromadzenie młodzieży ortodoksyjnej, na którym przemawiać będzie: radca H. Ajzensztadt, radca F. Stempel i inni.

* * *

3) o godz. 6-tej wieczór w bóżnicy Zukera, ul. Węgierska 5 wielkie zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiać będzie: rabin M. Klieger, radca inż. Taubmann, dr J. Mückenbrunn, inż. A Buchner i mgr E. Rosthal.

* * *

4) o godz. 7-ej wieczór w bóżnicy „Sandzera“ Pl. Estery 11, na którym przemawiać będzie na zebraniu ortodoksji: radca H. Ajzensztadt, dr E. Markus i radca Feiwel Stempel.

* * *

5) o godz. 8-ej wieczór w sali Kahału, Krakowska 41 wielkie zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiać będzie: A. Aptowa, dr Szymon Feldblum, dr Róża Teigmannowa i mgr E. Rosthal.

Z Muzeum Narodowego w Sukiennicach

Dyrekcja Muzeum Narodowego w Sukiennicach donosi, że z powodu zamknięcia Wystawy Jana Matejki i przywrócenia w Galerji w Sukiennicach stanu normalnego, Muzeum Narodowe będzie zamknięte od poniedziałku, 12 bm. do środy 14 bm. włącznie. W środę godz. 6-ta wiecz. w Muzeum Narodowym w Sukiennicach urządzony staraniem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego odczyt prof. Stanisława Jakubowskiego pt. „Historja i technika emalii malarskiej“. — We czwartek 15 bm. Galeria będzie otwarta normalnie.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w czasie od 4 XII 1938 do 10 XII 1938 r. następujące choroby zakaźne: błonica 6 wypadków, płonica 24, dur brzuszny 1, krztusiec 1, róża 1.

Zamknięcie ul. Zielnej

W związku z budową kanału w ul. Zielnej zamyka się dla ruchu kołowego przejazdowego ul. Zielną od ul. Szwedzkiej do ul. Harcerskiej. Objazd skierowuje się przez ul. Czarodziejską.

Zatrucie gazem świetlnym

Wczoraj przed południem w kiosku tytoniowym przy Placu Szczepańskim uległa zatruciu gazem świetlnym 56-letnia Agnieszka Fabrycowa, zamieszkała przy ul. Basztowej 3. Wezwany na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił ofierze nieszczęśliwego wypadku pierwszej pomocy.

Uniewinnienie szofera

Wczoraj odpowiadał w sądzie krakowskim szofer Józef Talar, oskarżony o to, że prowadząc samochód ciężarowy w Łagiewnikach pod Krakowem, nieumyślnie spowodował śmierć motocyklisty Pawła Jasińskiego. Po przeprowadzonej rozprawie Talar został uniewinniony.

Włamanie na ul. J. Sarego

Krakowska policja prowadzi dochodzenia w sprawie włamania mieszkaniowego przy ul. J. Sarego 16. Nieujęci na razie sprawcy dostali się w godzinach wieczornych do mieszkania p. Ludwika Drobnera, gdzie skradł na szkodę jego sublokatorki kosztowności i futra, przedstawiające wartość kilku tysięcy złotych.

—oo—

—oo—

Dr. Rena Grünbaumówna Kraków

Dr. Inż. Matyas Marton Budapeszt

zaślubieni w Paryżu

—oo—

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI PAŃ Ż. K. S. MAKKABI** odbędzie się w piątek 23 bm. w lokalu klubowym Rynek Główny 14, III. p. Początek o godz. 19.

Z frontu wyborczego listy narodowo żydowskiej nr. 15 w Okręgu I.

W bóżnicy p. Tignera przy ul. Grodzkiej po modlitwie wieczornej przemówił adw. dr Eliasz Tisch w sprawie wyborów samorządowych. — Mówca zaznaczył, że błędnym jest przekonanie rozpowszechniane przez ugrupowania reakcyjne, jakoby teren samorządu nie nadawał się do załatwiania spraw politycznych i ograniczał się do gospodarki w zakresie codziennych potrzeb ludności. W rzeczywistości zagadnienia polityczne i gospodarcze łączą się zawsze i wszędzie ze sobą najściślej zarówno w ciałach ustawodawczych jak i w organach samorządowych, w tych ostatnich oczywiście w mniejszej tylko mierze. Zasadniczo ordynacja wyborcza do gmin jest demokratyczną i nie czyni różnic między obywatelami, ustawę jednak „skorygowała" geometria wyborcza, która przez odpowiednie wykrojenie okręgów i obwodów wyborczych ograniczyła krakowską ludność żydowską jedynie do połowy należnego jej przedstawicielstwa w samorządzie miejskim. Te okoliczności nakładają na każdego żydowskiego wyborcę w okręgu, gdzie uzyskanie mandatów żydowskich jest zupełnie możliwe i realne, obowiązek korzystania z uprawnienia ustawowego i uczestniczenia w akcie wyborczym.

W okręgu I., gdzie mandat żydowski ze względu na liczebny stosunek ludności żydowskiej do nieżydowskiej jest zupełnie pewny i możliwy do osiągnięcia, nie ma chyba pytania, na którą listę głosować. Dziś chyba nie trzeba tłumaczyć, że najlepszą obroną jest samoobrona, że najlepszym reprezentantem każdej warstwy ludności, jest człowiek do tej warstwy należący i bez zastrzeżeń do niej się przyznający. Takich kandydatów w okręgu nr I. wykazuje tylko lista narodowo-żydowska nr 15, gdyż są to kandydaci wypróbowani i doświadczeni w żydowskiej pracy politycznej i społecznej, w służbie dla własnego narodu i dla jego dobra. Kandydaci ci uznają i nade wszystko stawiają solidarność w cierpieniu i walce wszystkich warstw i stanów społeczeństwa żydowskiego, nie ograniczają ani pojęcia narodu żydowskiego ani polityki żydowskiej do jednej tylko, nielicznej stosunkowo, warstwy społeczeństwa żydowskiego. Dają oni gwarancję, że bronić będą odważnie i godnie interesów i honoru całego ogółu żydowskiego, wszystkich jego odłamów i grup społecznych W chwili, kiedy wróg godzi w cały ogół żydowski, nie robiąc różnicy między Żydami ani pod względem stanowiska społecznego ani położenia materialnego uświadomieni Żydzi głosować winni w I. okręgu na listę narodowo-żydowską nr. 15.

Liczni zebrani w powadze i skupieniu wysłuchali przekonywujących wywodów referenta.



Niedziela, 11 grudnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 7.15 Pieśń poranna; 7.20 Muzyka poranna w wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 8.00 Audycja poranna: Najnowsze przepisy w obrocie mlekiem — wygł. Cieślik; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 9.05 „Rozmowy z rolnikami" przeprowadzi inż. Lech Rościszewski; 9.15 Regionalna transmisja z Koła (przez Poznań; 11 Muzyka z płyt; 11.45 Audycja dla wsi w programach radiowych, omówi Józef Płatek; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Poranek symfoniczny. Wyk.: orkiestra Filharmonii lwowskiej pod dyr. Bronisława Wolfstala; 13 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 13.05 „Kultura i sztuka": Sprawy teatralne omówi Józef Aleksander Gałuszka; 13.15 Muzyka obiadowa. Wyk. orkiestra Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wład. Szczepańskiego, Janina Pławska (sopr.), Stanisław Orkan (bas), Leon Folbrycht (harmonia i akomp.); 14.40 Dobra książka: Fragmenty z „Pamiętników" Jana Chryzostoma Paska — czyta Ludwik Ruszkowski; 14.55 Muzyka z płyt; 15.15 Gawęda regionalna: „Co się roz przytrefiło Staskowi Gąsiorowemu" wygł. Jan Tylka; 15.30 Audycja dla wsi: 1) Zabłocie idzie ku światu, obrazek z życia wsi w opr. St. Dębowskiego; 2) Pieśni Stan. Niewiadomskiego, aud. słowno-muzyczna; 3) „Zróbmy coś dla zdrowia" pogad. wygł. Józef Flisak; 16.30 Recital fort. w wyk. Alex. de Graeff (pianistka z Holandii); 17 „Pierwszy dzień" obrazek Stan. Rembeka; 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie, transm. z sali Polskiej YMCA. Wykonawcy: ork. dęta Pułku dzieci Łodzi pod dyr. por. Aleksandra Gala, Maryla Karwowska i Janusz Popławski (śpiew), Maria Chmurkowska (recytacje i konferencierka); w przerwie o 18.25 Chwila Biura Studiów; 19.30 Koncert muzyki Podhalańskiej w wykonaniu orkiestry symfonicz. K. P. W. z Nowego Sącza pod kier. Antoniego Wrońskiego; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. Przegląd polityczny, dziennik wieczorny, Nasz program na jutro; 21.20 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego z udz. Irmy Kozłowskiej i Edwarda Jasińskiego (refren); 21.45 „Jako żak babie do nieba posłował" farsa Hansa Sachsa w przekładzie Adama Polewki; 22.15 Dalszy ciąg muzyki tanecznej pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 7.15 p. Kraków; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 p. Kraków; 14.40 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci; 15 Audycja dla wsi; 16.30 p. Kraków; 19.30 Słynni wirtuozi (płyty); 20.15—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 6.15 „Surmy śląskie"; 7.15 p. Kraków; 13.05 „Przeczytajmy coś o lotnictwie"; 13.15 p. Kraków; 14.40 „Co słychać na Śląsku?" 14.50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — aud. słowno-muzyczna, 15.30 p. Kraków; 19.30 „W niedzielę przy żeleźniaku" — aud. regionalna; 20.10—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 7.15 p. Kraków; 13.05 „Kamionka Strumiłowa" pogad.; 13.15 p. Kraków; 14.40 „Trochę pieśni, trochę słowa"; 15 „Lwowska Warta"; 15.25 „Złota Księga Gmin"; 15.30 p. Kraków; 19.35 Muzyka lekka w wyk. Janiny Rawicz-Jasińskiej (śpiew) i M. Altenberga (fort.); 20.10—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 7.15 p. Kraków; 13.05 „Wierszyki dla dzieci"; 13.15 p. Kraków; 14.40 Rezerwa muzyczna; 15 Audycja robotnicza; 15.30 p. Kraków; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20 „W cieniu zagasłej sławy" — felieton; 20.10—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

17 RZYM: Koncert symfoniczny.

18 LONDYN REG.: Muzyka lekka. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. PARIS PTT.: Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: 18.05 Solo na harfie, 18.15 Bretońskie pieśni ludowe. TALLIN: 18.05 Muzyka lekka. DROITWICH: 18.50 Kwintet g-moll Mozarta. OSLO: 18.30 Muzyka norweska. WIEŻA EIFFLA: Teatr wyobraźni. RENNES: 18.45 Koncert.

19 LUKSEMBURG: Muzyka lekka. 19.30 Radiorewia. TULUZA: 19.05 Muzyka rozrywkowa. RYGA: 19.15 „Pod niebem północy" — koncert. BUDAPESZT: 19.30 „Janos Vitez" — opera Kacsoba. LONDYN REG.: Niedzielny koncert wieczorny. LATHI: 19.45 Wieczór muzycz.

20 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. TALLIN: Melodie słowiańskie. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. OSLO: 20.05 Melodie operetkowe. MONTE CENERI: Koncert rozrywkowy. SZTOKHOLM: 20.30 Operetka. HILVERSUM I. 20.55 Program rozrywkowy.

21: BRUKSELA FLAM.: Niedzielny wieczór rozrywkowy. LILLE: „Jaś flecista" — opera kom. Ganne'a LYON: Muzyka lekka. MEDIOLAN: Komedia. RZYM: Wieczór oper. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. STRASBURG: 21.15 Koncert. BRUKSELA FRANC.: 21.30 „Miasto Santa Cruz" — słuchow. Janiny Morawskiej; RADIO PARIS: „Piękna dziewczyna z Perth" — opera Bizeta. HILVERSUM I.: 21.40 Pieśni w wyk. chóru rosyjskiego; 21.55 Program rozrywkowy; 22 LUKSEMBURG: Muz. lekka. MONTE CENERI: Muzyka organowa. TALLIN: Reportaż z meczu bokserskiego Polska-Estonia w Łodzi. POSTE PARISIEN: 22.05 Godzinka dla amatorów. KOPENHAGA: 22.20 „Zemsta nietoperza" — operetka J. Straussa (płyty). SZTOKHOLM: 22.30 Recital fortep. DROITWICH: 22.35 „Stół pod drzewem" — aud. słowno muzyczna.

KUPON Nr 7

I. KONKURS ZIMOWY dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA"

Pensjonaty:

„Goplana" w Szczyrku
„Jedynaczka" w Rabce
„Nellin" w Zakopanem
„Opieka" w Rabce

TEATR - KONCERTY - RADIO

„Najteater" żegna dziś Kraków

Artystyczny zespół „Najteatru", który gra w Krakowie od dziesięciu tygodni żegna dziś Kraków. W ciągu swego pobytu u nas „Najteater" wystawił 5 sztuk, którymi zdobył sobie gorące uznanie prasy i publiczności krakowskiej. Szczytem powodzenia tego wysoce artystycznego zespołu w Krakowie, stała się „Tragedia Amerykańska" Teodora Dreisera.

Na dzisiejsze przedstawienie pożegnalne „Najteater" wybrał program godny takiej uroczystości. Prócz „Tragedji Amerykańskiej" wystawiona będzie satyryczna opera w I-ym akcie p. t. „Marcepany" Kadi Mołodowskiej, znanej poetki żydowskiej, do której muzykę napisał kompozytor E. Tajtelbaum. Po tych dwóch atutach nastąpi rewia w wykonaniu zespołu „Najteatru", w której program wchodzą ciekawe artystyczne numery. W imieniu publiczności krakowskiej pożegna zespół przedstawiciel Tow. Żyd. Teatru Krakowskiego. W imieniu zespołu wygłosi przemówienie pożegnalne kierownik artystyczny i reżyser „Najteatru" Dr Michał Weichert.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 4.15 „Tragedia Amerykańska" i o godz. 8.45 ostatnie przedstawienie pożegnalne.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu „Klątwa" Stanisława Wyspiańskiego z St. Wysocką w roli Matki. Wieczorem po cenach zniżonych komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whiteoak'ów" w opracowaniu scenicznym reż. St. Wysockiej, która odtwarza główną rolę kobiecą. Jutro, z powodu przedstawienia dla młodzieży (wysprzedane) wieczorem przedstawienia nie będzie.

— **„BABA-DZIWO"** nowa sztuka Marii Jasnorzewskiej ukaże się po raz pierwszy w najbliższy wtorek, 13 bm. Najnowszy ten utwór autorki „Mrówek", nazwany przez nią tragikomedią jest satyrą, której ostrze zwraca się przeciw niektórym przejawom współczesnych systemów społeczno-politycznych. W lekkiej formie z właściwym sobie dowcipem rozprawia się głośna poetka z drastycznymi ekstremami pewnych nowoczesnych, a tak głośnych w Europie struktur i koncepcji państwowych. Główną postać w sztuce, symbol niejako apodyktycznym wszechwładzy gra Stanisława Wysocka, inne role grają: R. Pawłowska, J. Wernicz, H. Brochocka, E. Jaworska

— **DZIŚ ANDRÉ NAVARRA W STARYM TEATRZE.** Jeden z najświetniejszych czelistów współczesnych, Andrè Navarra, którego fenomenalna gra, nadzwyczajna technika budzi we wszystkich centrach muzycznych niebywały entuzjazm, wystąpi z jedynym koncertem dziś w niedzielę, 11 bm. w Starym Teatrze.

— **IGNACY FRIEDMAN,** pianista-wirtuoz, jeden z najwybitniejszych indywidualności artystycznych, który swoją grą oczarowuje publiczność, wystąpi we czwartek, 15 bm. w Starym Teatrze i wykona wspaniały program, obejmujący wyłącznie utwory Chopina.

— **„S. O. S." TONIEMY, RATUJCIE NAS!** Czyż nikt mnie nie słyszy? Hallo, krótkofalowcy! Hallo, radio-amatorzy! Donieście władzom o naszym położeniu. Podajcie długość naszej fali. S. O. S.! S. O. S.! S. O. S.! — Ta rozpaczliwa radiodepesza pochodzi ze statku „Łucja", który od pięciu dni naprożno wzywał pomocy. Czy ją kto słyszał? Czy pomoc wysłano? Czy przybyła ona jeszcze na czas, aby uratować załogę? W jakich okolicznościach rozegrała się dramatyczna akcja? Kto stał się jej głównym bohaterem? Na wszystkie te pytania radiosłuchacze znajdą odpowiedź w poniedziałek, dnia 12 grudnia br. o godz. 15.00. W tym dniu krakowska rozgłośnia Polskiego Radja nadaje na całą Polskę słuchowisko Janusza Meissnera p. t. „S. O. S." dla młodzieży.

Front Ludowy we Francji załamał się

Nowa większość rządowa: centrowo-prawicowa

Paryż 10. 12. PAT. Wynik głosowania Izby Deputowanych, która 315 głosami przeciwko 241 udzieliła rządowi votum zaufania, uważać należy nie tyle za sukces rządu, ile za utwierdzenie jego dotychczasowej sytuacji. Prem. Daladier uzyskał bowiem w Izbie Deputowanych prawie tę samą większość, którą otrzymał na nadzwyczajnej sesji parlamentu w dniu 5 października, kiedy otrzymał pełnomocnictwa. W układzie sił parlamentarnych od tego czasu nastąpiły jednak pewne wewnętrzne, lecz dość znamienne przesunięcia i to raczej na niekorzyść rządu. W dniu 5 października w czasie głosowania nad pełnomocnictwami, socjaliści powstrzymali się od głosowania, tym razem po nocnych niezwykle burzliwych obradach, w czasie których prawica uniemożliwiła przemawianie Blumowi, 256 głosów socjalistycznych padło przeciwko rządowi. Charakterystycznym jest również, że 29 radykałów pawstrzymało się od głosowania, co stanowi pewną demonstrację pod adresem gabinetu, a trzech nawet głosowało przeciwko.

Poza tym do koalicji skrajnej lewicy, która głosowała przeciwko rządowi, doliczyć należy drobne ugrupowania, jak grupka czterech deputowanych, zbliżonych do dep. Bergery, oraz prawie połowę członków stronnictwa socjalistyczno-republikańskiego, które jest reprezentowane w rządzie przez dwóch ministrów de Monzie i Pomareta. Nowa większość rządowa jest wyraźnie formacją centrowo-prawicową i składa się poza nielicznymi wyjątkami ze wszystkich ugrupowań prawicy, dalej centrum i Alliance Democratique spod znaku Flandin'a oraz przeważającej większości radykałów. Nocne głosowanie przyniosło więc ostateczne załamanie się dotychczasowego Frontu Ludowego, który rządził Francją przez prawie dwa lata. Z dawnych bowiem stronnictw, wchodzących w skład Frontu Ludowego, za rządem głosowali tylko radykali i część unii socjalistyczno-republikańskiej, natomiast pozostałe ugrupowania dawnej większości przeszły zdecydowanie do opozycji. Słabe strony gabinetu Daladiera kryją się właśnie w tej nowej większości parlamentarnej. Dla stronnictwa radykalnego ten układ sił, w którym odgrywa on rolę przybudówki prawicy, jest na dłuższy czas trudny do utrzymania.

Zapowiedź poważnych trudności dla rządu prem. Daladiera

Paryż, 10. 12. PAT. W czasie wczorajszego głosowania w Izbie Deputowanych szereg wybitnych osobistości politycznych z łona stronnictwa radykalnego odmówił zaufania gabinetowi Daladier. Wśród 29 nazwisk deputowanych radykalnych, jak również stronnictwa unii socjalistycznej znalazły się nazwiska prawie wszystkich przewódców tych ugrupowań. O ile bowiem chodzi o radykałów, to m. in. powstrzymali się od głosowania b. min. spraw zagr. Delbos, b. minister handlu i przewodniczący komisji spr. zagr. Izby Bastid, przewodniczący komisji lotniczej Izby Bossoutrot, sprawozdawca generalny budżetu Jammy-Schmidt, b. podsekretarz stanu dla kolonii Mannerville, b. minister lotnictwa Cot, wybitny ekonomista Mandes-France ' na koniec wybitny znawca zagadnień polityki zagranicznej b. podsekretarz stanu i redaktor poważnego organu radykalnego „Depeche de Toulause" de Tessant.

O ile chodzi o unię socjalistyczno-republikańską, to powstrzymali się od głosowania b. minister Frossard, b. minister Frot oraz b. minister Hymans i b. podsekretarz stanu Bibie.

Fakt, że tak wybitni przewódcy zarówno stronnictwa radykalnego, jak i unii socjalistyczno-republikańskiej, nie uważali za stosowne udzielić gabinetowi Daladier swego poparcia, w kuluarach parlamentarnych potraktowano jako zapowiedź poważniejszych trudności dla rządu zarówno w dalszej debacie nad budżetem, jak i w debacie nad polityką zagraniczną.

Udział profesorów wyższych uczelni w akademii żałobnej ku czci tragicznie zmarłych studentów

Warszawa 10. 12. ŻAT. W związku z tragicznym zgonem studentów błp. Karola Zellermayera i błp. Samuela Prowellera, demokratyczny związek młodzieży syjonistycznej „Lamatarah" organizuje akademię żałobną we wtorek dnia 13 bm. w Domu Akademickim w Warszawie. W akademii prócz mówców żydowskich zapowiedzieli swój udział: Red. Grzędziński (Klub Demokratyczny), prof. Kalinowski, prof. Kotarbiński, prof. Michałowicz, prof. Nitsch, prof. Radliński, adw. Nagórski, prof. Szymanowski, rektor Wolnej Wszechnicy, Wiewinger i red. Rzymowski.

—oo—

Kwalifikacje nauczycieli religii mojżeszowej

Warszawa 10. 12. (A) Kuratoria szkolne rozesłały do państwowych i prywatnych szkół średnich okólnik, w którym donoszą, że niekwalifikowani nauczyciele religii mojżeszowej mogą być dopuszczeni do nauczania tego przedmiotu jeszcze wyjątkowo w bieżącym roku. Osoby, które pragną być nauczycielami religii mojżeszowej, powinny uzyskać wymagane kwalifikacje na najbliższej wiosennej sesji egzaminów państwowych. Osoby, które egzaminu państwowego nie zdadzą, nie będą więcej dopuszczone do nauczania. Podania o dopuszczenie do egzaminów mają być wnoszone do odpowiednich kuratoriów do dnia 15 kwietnia 1939. Wydanie dekretów kwalifikacyjnych nastąpi w terminie do 30 czerwca 1939 r.

—oo—

Wznowienie zajęć na U. J. P.

Warszawa, 10. 12. (Sin.) Wykłady na uniwersytecie zostały wznowione. Wykłady te potrwają jednak tylko do poniedziałku, kiedy rozpoczynają się już normalne ferie świąteczne. Wznowienie zajęć nastąpi w połowie stycznia.

Eksport węgla wzrósł o 11 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem

Warszawa 10. 12. PAT. Wywóz węgla kamiennego z Polski w listopadzie br. wynosił według danych tymczasowych — ogółem 1.081 tys. ton wobec 1.121 tys. ton w październiku br. i 975 tys. ton w listopadzie r. ub. W ten sposób w porównaniu z listopadem r. ub. eksport tegoroczny był o 106 tys. ton względnie o blisko 11 proc. wyższy.

W dziale hutnictwa żelaznego wyprodukowano w całej Polsce — łącznie z Zaolziem w listopadzie br. (w tonach — w nawiasie dane za październik br.): surówka 101.475 (105629), stal 150.996 (166.986), wytwory walcowniane 119.548 (114.613), rury 9.045 (7.632). W porównaniu z październikiem br. produkcja surówki w listopadzie spadła więc o 3,8 proc. i 9.6 proc., natomiast prodnkcji wytworów walcowniauych o 4,4 proc. i rur o 18,4 proc.

[illegible] hutnictwa cynkowego i ołowianegc w listopadzie br. przedstawiała się następująco w listopadzie: (w tonach — pierwsza liczba w nawiasie oznacza produkcję w paź[illegible] r. ub.): cynk 9.152 (9.498 — 9.057), blacha cynkowa 2.128 (2.479—1.792), kwas siarkowy 17.722 (18.369—19.326), ołów rurowy 1.547 (1.697 — 1.415).

Zmiany w administracji sowieckiej

Moskwa 10. 12. Na odbytym ostatnio posiedzeniu plenum leningradzkiego obwodowego komitetu partyjnego (Obkom) powzięto uchwałę o usunięcie ze stanowiska pierwszego sekretarza okr. komitetu partyjnego Ulina za dopuszczenie przezeń błędów politycznych. Na miejsce Ulina wybrano Sujetina.

Na podstawie uchwały plenum wprowadzono w skład członków lenigradzkiego obw. komitetu partyjnego oraz w skład członków biura nowego naczelnika ekspozytury kom. spr. wewn. obwodu leningradzkiego Goglidze.

Zaznaczyć należy, że Goglidze był szefem ekspozytury kom. spr. wewn. w Gruzji i został przeniesiony do Leningradu przed kilkunastu dniami na miejsce Litwina, który został zwolniony.

Zmian na stanowiskach szefów lokalnych urzędów komisariatu spr. wewn., jak również w aparacie centralnym, będzie więcej, gdyż zmiana na stanowisku głównego kierownika N. K. W. D. musi pociągnąć za sobą zmiany na stanowiskach podrzędnych. Podobnie rzecz się miała po objęciu komisariatu spr. wewn. po Jagodzie przez Jeżowa.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Na miejsce gen. Peeffa, który niedawno został zamordowany na jednej z ulic Sofii, szefem sztabu generalnego armii bułgarskiej ma być rzekomo mianowany zastępca gen. Peeffa gen. Hadzi Petkow.

— W ujściu Tagu fale przewróciły statek rybacki. Dwuch marynarzy uratowano, pięciu pozostałych utonęło.

— Generał Hideki Tojo, wiceminister w japońskim ministerstwie wojny i szef sztabu lotnictwa został mianowany inspektorem generalnym lotnictwa. Generał Masataka Yamawaki objął po generale Tojo stanowisko wiceministra wojny, a gen. Tetsuro Nakajima został zastępcą szefa sztabu generalnego na miejsce gen. Tod, który wyjechał na front chiński.

Wręczenie nagrody pokojowej Nobla komitetowi Nansena pomocy uchodźcom

Przesadny optymizm prez. Hanssona

Oslo, 10. 12. PAT. Dziś w Instytucie Nobla odbyła się w obecności przedstawicieli rządu, parlamentu, korpusu dyplomatycznego uroczystość wręczenia nagrody pokojowej Nobla za rok 1938, którą otrzymało, jak wiadomo, biuro Nansena pomocy uchodźcom.

Nagrodę odebrał w imieniu biura jego prezydent, Michał Hansson, który wygłosił wielką mowę na temat problemu uchodźców i w której stwierdził, że pomimo tego, iż biuro Nansena kończy z dniem 31 grudnia rb. swą działalność, zgodnie z dawnymi uchwałami Ligi Narodów, to jednak praca dla uchodźców musi być dalej prowadzona i zajmować się nią będzie wysoki komisariat dla spraw uchodźców z siedzibą w Londynie, któremu też biuro Nansena przekaże większą część otrzymanej nagrody Nobla.

Na uwagę zasługuje twierdzenie Hanssona, że najważniejszy obecnie problem żydowski mógłby być idealnie rozwiązany. Przy dobrej woli można znaleźć kraj, który mógłby przyjąć masową imigrację żydowską. Na specjalne podkreślenie zasługuje nacisk, z jakim prez. Hansson podkreślił narzucającą się konieczność rozwiązania problemu żydowskiej emigracji z Polski. Powiedział on dosłownie: „W Polsce problem żydowski jest palący od wielu lat. Ludność Polski wynosi 35 milionów, z czego około 3 i pół miliona Żydów. Nie należy się przeto dziwić, że Polska, które coroczny przyrost naturalny ludności wynosi z górą 400 tysięcy, raz po raz, zarówno na zgromadzeniach Ligi Narodów, jak i w Międzynarodowym Biurze Pracy, wysuwała żądanie dokonania wielkiej akcji zbiorowej celem dania Żydom możności emigrowania do krajów, mających dla nich miejsce. Ogółem problem żydowski w Europie obejmuje około 5 milionów ludzi“.

Hansson wyraził nadzieję, że wszystkie kraje Europy przyczynią się do rozwiązania problemu, narzucającego się coraz silniej ludzkości.

Zamordował 75-letnią staruszkę i zrabował 1000 złotych

Sprawca ohydnego morderstwa zbiegł

Lwów, 10. 12. (B) Dziś w południe dokonano ohydnego mordu rabunkowego w Winnikach pod Lwowem, gdzie została zamordowana 75-letnia Julia Czeszka. Gdy staruszka, która była emerytowaną pracownicą Monopolu tytoniowego w Winnikach, była sama w mieszkaniu, wtargnął do niej jakiś bandyta i uderzeniem tępym narzędziem w głowę pozbawił ją życia, po czym zrabował 1.000 zł., będących własnością jej córki i zbiegł. Policja wszczęła dochodzenia.

Groźna szajka włamywaczy kolejowych została zlikwidowana w Krakowie

Aresztowanie 20 osób. — Ujawniono magazyny skradzionych rzeczy

KRAKÓW, 11 grudnia.

Od dłuższego czasu niebezpieczna i nieuchwytna szajka włamywaczy dokonywała śmiałych włamań do wagonów kolejowych na stacji Kraków—Płaszów, z których skradziono większą ilość różnych przesyłek kolejowych, jak skór, obuwia, garderoby, wyrobów tytoniowych wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Szajka ta w ostatnich tygodniach dokonała kradzieży 5 skrzyń papierosów „płaskich“, 2 skrzyń papierosów „przednich“ i „damesów“ oraz 2 skrzyń tytoniu przedniego tureckiego ogólnej wartości 17.500 zł. na szkodę Skarbu Państwa.

Policja śledcza po żmudnych i drobiazgowych dochodzeniach ustaliła, że kradzieży tych dokonywała szajka, na czele której stał znany i niebezpieczny włamywacz kolejowy Wojciech Wałach (lat 29), ślusarz-mechanik, a w skład której wchodzili Wawrzyniec Kuźma (lat 28), Józef Wałach (lat 24) i Zdzisław Bobel (lat 16), syn znanego włamywacza kasowego zwanego „królem kasiarzy“, wszyscy zamieszkali w Woli Duchackiej.

Szajka ta za pośrednictwem Sary Szwed vel Holzer (lat 49), zam. przy ul. Gęsiej l. 8 i Władysława Rogali (lat 38), byłego i niebezpiecznego włamywacza kasowego, obecnie plantowego Zarządu Miejskiego, zam. w Starej Olszy, dostarczała skradzione towary Chaimowi Bergerowi, właścicielowi składu mleczarskiego w Krakowie przy ul. Chodkiewicza l. 6, który wspólnie ze swoją żoną Rozalią Berger pozbywali je Hirszowi Katzowi, zam. w Krakowie przy ul. Dietla l. 67. Ten zaś wspólnie ze swoim bratankiem Majerem Lustmanem, zamieszkałym u niego pozbywali je dalszym paserom.

Ponadto szajka ta dostarczała skradzione skóry miękkie i twarde z kradzieży na stacji kolejowej w Płaszowie i większą ilość wyrobów trykotarskich, z dokonanego przez nich włamania w maju 1938 r. do fabryki trykotaży firmy „Lichtig“ w Krakowie przy ul. Wielickiej l. 25, wartości kilku tysięcy złotych.

Pośrednikiem i dostawcą skradzionych skór i trykotaży był Rajnold Tomasz Dziedzina, z Woli Duchackiej, znany niebezpieczny fałszerz pieniędzy, który ostatnio za fałszowanie pieniędzy skazany został wyrokiem Sądu okręgowego w Krakowie na 5 lat więzienia.

Skradzione przedmioty szajka ta ukrywała w zabudowaniach Dominika Korzeniowskiego, krewniaka jednego z członków szajki, zam. również w Woli Duchackiej, przy ul. Orkana l. 2. Pomocnikiem i doradcą złodziei był Feliks Brożek (lat 28), zam. w Woli Duchackiej przy ul. 3 Maja l. 25, który część skradzionych trykotaży z firmy „Lichtig“ odebrał od członka szajki i pozbył je Wojciechowi Nosalowi, Józefie Biegun, Marii Nosal i Stanisławowi Nowakowi, zajętym i zamieszkałym w cegielni Aleksandrowicza w Woli Duchackiej. Sta tymi woźnicami przy przewożeniu skradzionych towarów do paserów byli: Stanisław Augustyn i Feliks Zapiór z Woli Duchackiej.

W czasie likwidacji tej szajki, przeprowadzono na terenie Woli Duchackiej, Prokocima i Krakowa szereg rewizyj, w czasie których znaleziono większą ilość najrozmaitszych przedmiotów z dokonanych kradzieży jeszcze sprzed dwóch lat.

W lokalu Chaima Bergera w Krakowie przy ul. Chodkiewicza nr. 6 znaleziono kilkadziesiąt tysięcy papierosów „przednich“, „egipskich“, i „damesów“ oraz większą ilość tytoniu, pochodzących z ostatnich włamań kolejowych, dokonanych przez szajkę.

Nadto znaleziono w jego magazynie większą ilość różnych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, dokonanych na terenie Krakowa w poprzednich miesiącach i ostatnio skradzioną skrzynię siodełek rowerowych z transportu na ulicy Krakowa„ na szkodę firmy Hutterer w Rynku Głównym w Krakowie.

Szajka była uzbrojona w broń palną i zdecydowana w razie napotkania jej przez strażników ochrony kolejowej przy włamaniach do stoczenia najzaciętszej walki. Finansowaniem szajki, jej uzbrojeniem, wyżywieniem oraz planowaniem włamań, wywiadem, ukrywaniem i pozbywaniem skradzionych przedmiotów zajmował się wyłącznie Wojciech Wałach.

Wszyscy wymienieni zostali zatrzymani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

Tragiczna śmierć urzędnika Barclay Banku

Jerozolima, 10. 12. PAT. Wczoraj wieczorem urzędnik Banku Barclay'a w Jerozolimie, Brash, został zastrzelony z zasadzki podczas gdy wracał pieszo do domu na Górze Oliwnej. Zwłoki jego odnalazła misionarka szwedzka p. Anderson.

Wznowienie komunikacji kolejowej między Ludd a Jerozolimą

Jerozolima, 10. 12. ŻAT. „Haboker“ donosi, że komunikacja kolejowa na linii Ludd-Jerozolima, która przez dłuższy czas była przerwana na skutek częstych aktów sabotażu, będzie wkrótce wznowiona.

Kilkuset robotników pod opieką wojska naprawia mosty i tory kolejowe na tej linii. W pierwszym rzędzie będą puszczone w ruch pociągi towarowe.

Odroczenie zebrania rady naczelnej ludowców

Warszawa, 10. 12. (Sin). Przewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, Gruszka wydał komunikat, w którym odracza zebranie naczelnej rady Stronnictwa na 15 stycznia 1939. Stało się to z powodu odbywających się obecnie wyborów samorządowych.

Ukazał się wybór pism Witosa

Warszawa, 10. 12. (Sin). We Lwowie ukazał się nakładem biblioteki „Dziejów kultury wsi“ wybór pism i mów Wincentego Witosa.

Zjazd kółek rolniczych w stolicy

Warszawa, 10 .12 (Sin). W Warszawie w gmachu uniwersytetu rozpoczął się dziś zjazd centralnego towarzystwa organizacji kółek rolniczych. Z wygłoszonych referatów wynika, że celem zjazdu jest swobodne wypowiedzenie się opinii rolniczej na temat aktualnych spraw. W zjeździe bierze udział minister Poniatowski.

Trudne zadanie

Warszawa, 10. 12. (A). Syndykat Emigracyjny powołał do życia specjalny referat studiów emigracyjnych. Referat ten przystąpił do studiowania możliwości emigracyjnych do różnych krajów i zbiera wszelkie niezbędne do tego materiały. W najbliższych dniach będą rozpisane ankiety, a poza tym nastąpi wysłanie specjalnych ekspedycji do danych krajów w celu opracowania dokładnego obrazu możliwości emigracyjnych w chwili obecnej.

Akcja właścicieli nieruchomości

Warszawa, 10. 12. (A). Organizacje właścicieli nieruchomości zamierzają rozpocząć kontrakcję z powodu przedłużenia obniżki komornego.

—oo—

Morze oddaje ofiary

Gdańsk 10 .12. PAT. Nurkowie wydobyli wczoraj zwłoki asystenta maszynowego Witolda Helińskiego, który utonął podczas katastrofy statku „Tczew“.

Statek „Tczew“ ma być wydobyty po nadejściu specjalnego sprzętu.

Zwłoki palacza Jana Stolpy nie zostały odnalezione.

Nr. 7 -- Listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa -- Nr. 7

„Sporna sprawa“ Nr. 1.

Włochy domagają się udziału w administracji Kanału Suezkiego

Rzym, 10. 12. PAT. „Giornale d'Italia“ rozpoczyna dziś cykl artykułów, w którym domaga się załatwienia spornych spraw pomiędzy Włochami a Francją. Artykuł dzisiejszy poświęcony jest Kanałowi Suezkiemu. Na podstawie szczegółowych statystyk dziennik udowadnia, że Włochy zajęły począwszy od r. 1935 drugie po Anglii miejsce, jeśli chodzi o tonaż idący tranzytem przez Suez. Również drugie po Anglii miejsce zajmują Włochy jeśli chodzi o liczbę statków, przepływających w ciągu roku przez Suez.

Dziennik stwierdza dalej, że rada Tow. Kanału Suezkiego złożona jest z 19 Francuzów, 10 Anglików, 2 Egipcjan i 1 Holendra, a zyski, które są olbrzymie, od dawna już pokryły kapitał zainwestowany w budowie Kanału. Taryfy pobierane w Kanale są tak wysokie, że poważnie obciążają koszty przewozu i powodują wzrost cen towarów transportowych o 2 3 procent. Należy zrewidować taryfy i doprowadzić je do minimalnego poziomu. Ponadto, administrację Kanału należy traktować jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej, w którym zainteresowane są wszystkie państwa proporcjonalnie do udziału w tranzycie. Administracja ta — stwierdza w zakończeniu „Giornale d'Italia“ — winna być powierzona przedstawicielom wszystkich narodów, których flota przepływa przez Suez.

„Sporna sprawa“ Nr. 2.

TUNIS

Rzym, 10. 12. PAT. Tygodnik „Relazioni Internationali“ precyzując żądania włoskie w sprawie Tunisu ujmuje je w następujące tezy: 1) Francja zajęła Tunis wbrew woli Włoch, 2) bez pracy włoskiej Tunis nie osiągnąłby obecnego poziomu rozwoju, 3) Tunis i Korsyka stały się wypadowymi placówkami, wymierzonymi przeciwko Włochom, 4) Włosi posiadają w Tunisie znacznie więcej ziemi, niż Francuzi, 5) w wolnych zawodach Włosi mają w Tunisie zdecydowaną większość, 6) jeśli Francja nie zapewni sobie współpracy Włoch w Tunisie, wówczas Tunis zostanie stracony dla Francji, ponieważ miejscowa ludność arabska usposobiona jest wobec Francji wrogo, 7) wszystkie dotychczasowe konwencje dotyczące ludności włoskiej były zawsze gwałcone przez rządy francuskie.

Przechodząc z kolei do sprawy Dżibutti, tygodnik przypomina, że podczas konferencji pokojowej Włochy żądały tego portu dla siebie. Obecnie los Dżibutti znajduje się w rękach Włochów, którzy zdobyli Abisynię. Byłoby największym błędem mniemać, że można zatrzymać w pochodzie naród włoski, liczący 45 milionów. Byłoby również daremnym oczekiwać, iż Niemcy wskutek deklaracji francusko-niemieckiej z dnia 6 grudnia opuszczą Włochy. Wrogość Francji wobec osi Rzym—Berlin — konkluduje tygodnik — będzie miała tylko ten skutek, że pewnego dnia deklaracja z dn. 6 grudnia zostanie przekazana do archiwum.

Akcja legitymacyjna — akcją werbunkową Organizacji Syjonistycznej

B. minister Dormoy uchyla się od zeznań w sensacyjnym procesie paryskim

Paryż, 10. 12. (R) Były minister spraw wewnętrznych, socjalista Dormoy, który pełnił funkcję ministra w rządzie Frontu Ludowego, w trakcie procesu Skoblina i Plewickiej o uprowadzenie gen. Millera, przez wielu świadków został oskarżony, iż wpływał na zahamowanie śledztwa. Dziś, przed rozpoczęciem rozprawy, przewodniczący trybunału odczytał list b. ministra, w którym twierdzi on, iż nic mu nie jest wiadome w tej sprawie, a sądowi nie może udzielić żadnych wyjaśnień w zakresie spraw dotyczących jego urzędowania, gdyż w tym zakresie, odpowiedzialnym jest jedynie przed parlamentem i przed swoimi wyborcami.

Straszny wybuch na statku

4-ch robotników utonęło. -- 3-ch ciężko poparzonych

Marsylia, 10. 12. (R) Na pokładzie angielskiego statku cysterny „Maryade“ o pojemności 7.000 ton, stojącego w porcie przy nabrzeżu Wilsona, nastąpił dziś straszny wybuch. Statek ten uszkodzony bombą lotniczą w czasie postoju w Walencji, został przyholowany do Marsylii i wyładowany na redzie 26 listopada następnie zaś, wprowadzono go do portu, gdzie przystąpiono do naprawy uszkodzeń.

Wybuch nastąpił około godz. 17, w chwili, gdy 13 robotników usuwało ze statku zwały piasku, którym w Walencji gaszono płomienie pożaru wywołanego bombą lotniczą. W kilka chwil po wybuchu, przybył na miejsce statek pożarniczy i pożar ugaszono. Trzech robotników odniosło b. ciężkie oparzenia. 4-ch robotników, którzy znajdowali się w kabicie, gdzie nastąpił wybuch — utonęło.

W Kłajpedzie — „plebiscyt niemieckości“

Kowno, 10. 12. PAT. W wywiadzie, udzielonym wczoraj prasie zagranicznej, zastępca przywódcy Niemców kłajpedzkich Neumanna, Bertuleit podkreślił, że wybory mają stanowić pewnego rodzaju plebiscyt niemieckości. Niemcy, zaznaczył Bertuleit, stają do wyborów pod hasłem żądania całkowitej autonomii gospodarczej i kulturalnej kraju kłajpedzkiego. Po wyborach będą oni oczekiwali od rządu litewskiego okazania dobrej woli.

Z piekła hitlerowskiego do Anglii i Holandii

Wiedeń, 10. 12. PAT. Dzisiaj odszedł z Wiednia do Holandii i Anglii dalszy transport 600 dzieci żydowskich.

Wstrząsające echa mrocznego średniowiecza

Bratysława, 10. 12. PAT. W miejscowości Brnava w zachodniej Słowacji doszło do ekscesów antyżydowskich. Ludność demolowała sklepy oraz podpaliła synagogę. Policja z trudem przywróciła porządek. W związku z tym szef propagandy Aleksander Mach wydał orędzie do ludności, wzywając ją do spokoju i zaprzestania wystąpień antyżydowskich, podkreślając, iż kwestię żydowską rozwiąże rząd radykalnie i sprawiedliwie(!) przez odpowiednią ustawę. Majątki żydowskie na mocy tej ustawy przejdą w ręce słowackie, wobec czego nie należy ich niszczyć, gdyż w ten sposób wyrządza się szkodę(sic!) narodowi słowackiemu.

Nauczycielkom-mężatkom przysługuje dodatek mieszkaniowy

Warszawa, 10. 12. (Sin.) N. T. A. wydał wyrok w procesie wytoczonym przez nauczycielki-mężatki przeciwko kuratoriom szkolnym na tle odmowy wypłacania dodatków mieszkaniowych. N. T. A. uchylił decyzję kuratoriów uznając, że była ona niezgodna z ustawą i nauczycielkom-mężatkom, nawet mieszkającym razem z mężami należy wypłacać dodatek mieszkaniowy. Rozstrzygnięcie to ma zasadnicze znaczenie dla blisko 2.000 analogicznych spraw zalegających w N. T. A.

Spłonął kinoteatr w Gdyni

Gdynia, 10. 12. PAT. Dziś wieczorem w kinie „Bodega“ w czasie seansu wybuchł pożar. Publiczność opuściła salę kinową bez paniki. Budynek spłonął doszczętnie wraz z aparaturą dźwiękową i filmem.

Akcję ratunkową straży pożarnej portowej i miejskiej utrudniał silny wiatr.

Kino „Bodega“ położone było tuż nad brzegiem morza obok „Polskiej Riviery“.

Hr. Csaky — ministrem S. Z. Węgier

Budapeszt, 10. 12. PAT. Dziś ogłoszono oficjalnie nominację hr. Stefana Csaky na stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Wyjazd amb. Tatarescu

Bukareszt, 10. 12. (t) Nowomianowany ambasador królestwa Rumunii, doradca królewski, b. premier i minister spraw zagr. Tatarescu, opuścił dzisiaj Bukareszt, udając się przez Włochy do Paryża.

„Prager Presse“ przestanie wychodzić

Praga, 10. 12. PAT. Prasa donosi, że wychodzący w Pradze w języku niemieckim dziennik „Prager Presse“, który — jak wiadomo — był nieoficjalnym organem b. prezydenta Benesza, zostanie z dniem 1 stycznia 1939 r. zawieszony.

— KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SYJONISTYCZNY W PODGÓRZU zawiadamia, iż walne zgromadzenie, które miało się odbyć dziś godz. 4.30, odbędzie się o godz. 19.30 (7.30) wskutek nieprzewidzianych przeszkód.

— „FINANSE GMINY MIASTA KRAKOWA“. W związku z wyborami do Rady Miejskiej w Krakowie Krakowskie Towarzystwo Ekonomiczne urządza w środę, 14 bm. godz. 18 odczyt Mr Stanisława Forysia, zast. dyrektora Miejskiego Biura Statystycznego w Krakowie pod powyższym tytułem. Odczyt odbędzie się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, Kraków, Długa 1. — Wstęp wolny.

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDOW. W poniedziałek 12 bm. godz. 20-ta zebranie sekcji inż chemików.

Komitet Wyborczy listy narodowo żydowskiej nr. 15 w okręgu I. urządza dziś w niedzielę, o 12 w poł.

w ZYD. TOW. TEATRALNYM Stolarska 9

ZEBRANIE INTELIGENCJI ZAWODOWEJ

Przemawiać będą: **Dr. Henryk Apte, Inż. Dawid Faldmann, Dr. Ozjasz Herschdörfer, Dr. Kalman Stein**

JUTRO w poniedziałek o godz. 8-ej w tej samej sali zebranie Kupców, Przemysłowców i Rzemieślników

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur dzienny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 4, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27.

Dyżur dzienny i nocny mają apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Pl. Zgody 18, Madalińskiego 7, Mogilska 16.

Zgromadzenia listy Nr 15 -- okr. I.

Komitet wyborczy listy Narodowo Żydowskiej nr. 15 Okręg I., urządza dziś, o godz. 12-tej w południe, w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, przy ul. Stolarskiej 9. Zebranie Inteligencji Zawodowej. Przemawiać będą: Dr. Henryk Apte, Inż. Dawid Feldmann, Dr. Ozjasz Herschdorfer, Dr. Kalman Stein.

* * *

Jutro w poniedziałek, dnia 12-go bm. o godz. 8-ej wieczór w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, przy ul. Stolarskiej 9, Zebranie kupców, przemysłowców i rzemieślników. Przemówienia wygłoszą: Inż. Dawid Feldmann, Julian Goldstein, Dr. Kalman Stein i Dr. Eliasz Tisch.

Przykład godny naśladowania

Z inicjatywy prezesa Stow. „Bejt Lechem" p. Leona Siódmaka, oraz wiceprezesa p. Jakuba Buchweitza Wydział Stowarzyszenia postanowił w porozumieniu z Komitetem Pomocy Uchodźcom Żydowskim z Niemiec przyczynić się do ogólnej akcji wyżywienia nieszczęśliwych uchodźców przez wydawanie codziennie w własnym lokalu, przy ulicy Dietla 4, ciepłych i obfitych posiłków. Dotychczas ofiarował na ten cel pewien ofiarodawca z własnych funduszów 2000 kolacyj.

Fundusze Stow. „Bejt-Lechem" są bardzo szczupłe. Wskutek regularnego bezpłatnego rozdzielania chleba i produktów spożywczych setkom tutejszych ekonomicznie podupadłych Żydów wstydzących się żebrać i utrzymywania Kuchni Ludowej dla najbiedniejszej ludności Stowarzyszenie boryka się z wielkimi trudnościami finansowymi. Apelujemy przeto do szlachetnych serc o ofiarowanie — śladem wspomnianego ofiarodawcy — dalszej ilości posiłków dla naszych nieszczęśliwych braci i sióstr.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Stow. „Bejt-Lechem" przy ul. Dietla 4, gdzie udziela się również wszelkich szczegółowych informacyj w tej sprawie.

Kuchnia Ludowa przy Stow. „Bejt-Lechem" wydaje też uchodźcom w godzinach popołudniowych na podstawie specjalnych legitymacyj, herbatę bezpłatnie.

—oo—

— RAPORT ORG. HISTADRUT HANOAR HEHALUCI. Org. Histadrut Hanoar Hechaluci zaprasza rodziców, przyjaciół i sympatyków na raport, który odbędzie się dziś godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Dietla 97.

— STOWARZYSZENIE ADWOKATÓW ŻYDÓW. Dziś godz. 3.30 pop. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Adwokatów Żydów w sali Stow. Kupców, przy ul. Grodzkiej 40, I. p. W razie braku kompletu przewidzianego statutem, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym terminie o godz. 4.30 popoł. Osobnych zawiadomień nie wysłano.

— KOŁO ABSOLWENTÓW ŻYD. SZKOŁY HANDLOWEJ, Stradom 10. Jutro w poniedziałek dnia 12 bm. o godz. 8-ej odbędzie się plenarne zebranie z referatem p. W. Offnera n. t. „Wspólną drogą do wspólnego celu". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ". W poniedziałek, 12 bm. w lokalu plugi Wiza 2-gi wykład Wp. dr. Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

— „INTERWENCJONIZM PAŃSTWOWY". Pod tym tytułem odbędzie się w poniedziałek dn. 12 bm. godz. 6 wiecz. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie odczyt p. dr. Rogera Battagli. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— MIŁOŚĆ I RASA. W poniedziałek godz. 19.30 Maksymilian Boruchowicz wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt p. t. „Miłość i rasa". Po odczycie dyskusja.

Kasacja w sprawie Fleischerowej oddalona

Wczoraj popołudniu nadeszła do Krakowa wiadomość z Warszawy, że Sąd Najwyższy wydał wyrok w sprawie Heleny Fleischerowej i tow., skazanych w związku z aferą korupcyjną Paryiewiczowej. Sąd Najwyższy postanowił kasację wszystkich zasądzonych oddalić.

W ten sposób wyrok, skazujący Fleischerową na 5 lat więzienia i Holländera na 3 lata więzienia został uprawomocniony. Należy przy pomnieć, że pierwotnie Sąd Okręgowy w Krakowie skazał Fleischerową na 3 i pół roku więzienia, zaś Józefa Holländera na rok więzienia. Natomiast Sąd Apelacyjny karę Fleischerowej podwyższył do 5 lat, a Holländerowi do 3 lat więzienia. Pozostałym skazanym wymierzone im kary zatwierdzono.

Obecnie, po oddaleniu kasacji przez Sąd Najwyższy utrzymane zostały w mocy kary wymierzone względnie zatwierdzone przez Sąd Apelacyjny.

Ogłoszenie wyroku wywołało u licznych krewnych oskarżonych, zebranych w sali sądowej wybuch spazmatycznego płaczu.

NOTATKI TEATRALNE

A więc nieodwołalnie „Najteater" opuszcza Kraków

Dziś „Najteater" żegna się z Krakowem. Przyjechał do nas przed sześciu tygodniami i miał nawet zamiar dłużej pozostać. Chciał po prostu zdobyć Kraków. Ale nie udało mu się to. A to, że mu się to nie udało, jest dla mnie zagadką.

Jest to bezsprzecznie teatr bardzo interesujący. Jest teatrem awangardy, który jednak nie zapomina o tym, że ma być przede wszystkim teatrem. Interesuje go problem formy, ale dla formy nie poświęca istotnej treści, którą jest walka. Możnaby go nazwać teatrem syntetycznym, bo szuka syntezy między formą a treścią. Nie chce formy dla samej formy, bo każda treść musi znaleźć swoją formę. Widzieliśmy pięć widowisk, a każde widowisko miało inne oblicze.

„Goldgreber" Szaloma Alejchema — to groteska niewykoszlawiająca tak dalece rzeczywistości, by pod jej fałdami nie można było dostrzec wizji miasteczka Menachemów Mendlów. Reżyser uwypuklił duchowe pokrewieństwo między Szalomem Alejchemem, nieśmiertelnym humorystą i najbardziej chyba rasowym pisarzem żydowskim, a naszym wielkim wizjonerem plastycznym Chagallem. W „Nadziei" mieliśmy znowu rzetelny wysiłek realizmu psychologicznego. W „Procesie" artyści nam zademonstrowali, że potrafią wżyć się w obce środowisko. W komedii „Symche Płachte" wydobyli czar stylizowanego prymitywu folkloru żydowskiego, a w „Tragedii amerykańskiej" dali nam świetny przekrój społeczeństwa współczesnego nietylko amerykańskiego...

A jednak nie zdobyli Krakowa. Nie zdobyli go być może dlatego, ponieważ zawisła nad nami teraz zgroza Zbąszynia. Inter arma silent Muzae. — Kraków, który musiał przyjąć nieszczęsnych swych braci z Niemiec, nie miał „cierpliwości" dla teatru. Możemy więc powiedzieć, że w tych warunkach odniosła młoda brać aktorska, kierowana przez tak świetnego reżysera, jakim jest bezsprzecznie dr. M. Weichert, tryumf niebywały. Gdy ją więc teraz żegnamy, jesteśmy spokojni o los tego teatru. Życie każdego teatru a zwłaszcza teatru o tak skrystalizowanej fizjognomii, jest życiem walki. „Najteater" ma za sobą już dziesięć lat takiej walki, a lata podczas wojny liczą się podwójnie. Lata teatru żydowskiego liczą się nawet potrójnie. Historia tego teatru, to dramatyczna opowieść pełna napięcia i entuzjazmu. Teatr ten zrodziła miłość, a głębią jego było poświęcenie bez granic. Miłość i poświęcenie to jedyne źródła ożywcze wszelkiej twórczości. Gdy więc żegnamy „Najteater", mamy nadzieję, że go wnet zobaczymy. Przyjedzie znowu do nas z nowym dorobkiem. A może wówczas warunki będą inne. Może się im wówczas uda zdobyć Kraków.

M. K.

WIEC WYBORCZY POALEJ SYJONU

odbędzie się dziś o godz. 11 przed południem w lokalu hotelu londyńskiego, Stradom 11. Przemawiają Szmerler Zerubawel i mgr. I. Laufbahn.

—o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Niedziela, godz. 3.30 pop.: „Klątwa", godz. 8 wiecz.: „Rodzina Whiteoak'ów".

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Niedziela, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Tragedia amerykańska".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).

APOLLO: „Żebrak w purpurze" (Ronald Colman i Frances Dee).

ATLANTIC: „Ludzie za mgłą" (Jean Gabin i Michele Morgan) i „Dwaj mężowie pani Vicky" (Loretta Young, Tyrone Power).

LOPP: „Złotowłosa" (Jeanette MacDonald).

PROMIEŃ: „Pensjonarka".

MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu".

SCALA: „Zakochana pani" (Ginger Rogers i Fred Astaire).

ŚWIT: „W cieniu gilotyny" (Barry K. Barnes, S. Steward, M. Scott)

SZTUKA: „W sidłach miłości" (Grace Moore, Melvyn Douglas).

UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Strachy" (Wanda Karwowska, Bodo i in.).

—oo—

Olsza — Makkabi

Dziś odbędą się na boisku Makkabi o godz. 10.15 zawody o mistrzostwo Ligi Okręgowej K. K. S. Olsza — Ż. K. S. Makkabi. Ze względu na kiepską lokalę Makkabi, drużyna gospodarzy wystąpi w kompletnym składzie, celem wydostania się ze strefy zagrożonej.

Zdrojowiska

ZAKOPANE „SIENKIEWICZÓWKA“ ZAMOJSKIEGO TEL. 1728. Pensjonat kateg. I szej pod zarządem Markowieckiej, po gruntownym remoncie. — OTWARCIE 1. GRUDNIA. Pokoje nowocześnie urządzone, apartamenta z łazienkami, kuchnia wykwintna. 5964

ZAKOPANE. Do pełnokomfortowego pensjonatu na Lipkach dla młodzieży szkolnej przyjmuje Reinhold — nauczyciel „Mizrachi“ Starowiślna 84, tel. 215-34. 6227g

ZAKOPANE „MAGNOLIA“ pod zarządem BRONISŁAWY AUSTERN-SPANLANGOWEJ I WERY HAMERSCHLAG na grudzień ceny ZNIŻONE. Uprasza się o wcześniejsze zamówienia na święta. 8488k

ZAKOPANE — Luksusowy pensjonat „KAPRYS“ do Białego Telef. 11-43. Zarząd Heleny Silberfeld. 8601k

ZAKOPANE. „UCIECHA“ na Lipkach. Telefon 13 37. Komfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Kwalifikowane siły pedagogiczne. Instruktor narciarski. Zarząd: inż. LEUCHTEROWA. Informacje: Kraków, telefon 189-82. 8366k

ZAKOPANE „ANASTAZJA Zamojskiego Tel. 1344 pełnokomfortowy pensjonat. Ciepła zimna woda bieżąca w pokojach. Kuchnia wykwintna. Czynny cały rok. 8428k

ZAKOPANE. Znane komfortowe pensjonaty „JURAND“ i „JANUSZEK“ ul. Chałubińskiego — pod zarządem Rothów zostały po remoncie otwarte — polecają się P. T. Gościom. Kuchnia wykwintna rytualna. 8500k

ZAKOPANE — prowadzę nadal pełnokomfortowy pensjonat „HEL“ — droga do Białego telefon 1073. Sylwia Noubergerowa. 8639k

ZAKOPANE. Pensjonat dla MŁODZIEŻY i dzieci Mgr. Salomei i Cyli TUCHFELD. Zgłoszenia: Kraków, Podzamcze 3/10 17—19. 8606k

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „BIAŁY DOM“ tel. 1300 Idy Borzykowskiej, Leonji Krautówny — poleca pokoje pełnokomfortowe. — Kuchnia wykwintna. 8594k

ZAKOPANE. Przyjemnie, tanio, spędzisz urlop na kolonii wypoczynkowo - narciarskiej Żyd. Prac. Umysł. Zgłoszenia przyjmuje Kasa Samopomocowa Żyd. Prac. Kraków, WW. Świętych 8. 6251g

ZAKOPANE Droga do Białego. Do pensjonatu dla MŁODZIEŻY I DZIECI — Drowej BLOCHOWEJ na ferie przyjmuję zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 22 — Tel. 172-11. 8087k

ZAKOPANE „PALACE“. Reprezentacyjny, nowoczesny, 50 pokojowy hotel-pensjonat. Apartamenty z łazienkami. Odnowione wnętrza i pokoje. Zarząd — jak dotychczas — E. Lustigowie. Telefon 116-51. 8563k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Wołodyjówka“ Telef. 1474. Zarząd Stambergerów. Po gruntownym remoncie otwarty. 8562k

KRYNICA luksusowy pensjonat „Kaprys“ naprzeciw Patrii, otwarcie 4 grudnia, Welińska. 8604k

ZAKOPANE „OAZA“ Droga do Białego, tel. 1289. — Komfortowy pensjonat I-ej KAT. przyjmuje zgłoszenia. Zarząd R. i M. Piwokowie. 8581k

ZAKOPANE. Nowo otwarty LUKSUSOWY — Pensjonat „WINDSOR“ do Białego. — Tel. 18-83. Przyjmuje jeszcze rezerwacje. 8405k

ZAKOPANE. Pensjonat dla dzieci i młodzieży „LALKA“ ul. Chałubińskiego Tel. 10-51 Rodzice dbający o zdrowie dzieci oddają je tylko pod troskliwą opiekę — Heleny Baumgarten-Storenzysowej. 8437k

ZAKOPANE „ADRIA“ — Droga do Białego, tel. 17-89, pełnokomfortowy pensjonat, piękne pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Zarząd Drowa Neugebornowa. 8586k

ZAKOPANE nowoczesny — LUKSUSOWY pensjonat — „SPLENDID“ zarz. Singerów, tel. 1099 obok Drogi do Białego przyjmuje ZAMÓWIENIA na okres świątecznych. 8583k

RABKA. Komfortowy pensjonat „SALWATOR“ otwarty cały rok. Kuchnia rytualna. Ceny niskie. Zarząd: EISENOWIE. 6370g

RABKA „ANNA“ — telefon 253. Centralne ogrzewanie, ciepła, zimna woda bieżąca w pokojach. O wcześniejsze zamówienie proszą Mandelbaumowie. 6155g

RABKA. Pełnokomfortowy Pensjonat „Poraj“ pod zarządem Blumenstocków — otwarty. Bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach. Kuchnia rytualna. Przyjmuje też kolonie. 6197g

RABKA Pensjonat KÜNSTLICHA „UCIECHA“ telefon 375 czynny cały rok. — Pełny komfort. Na okres wakacji zimowych przyjmiemy kolonię. 8643k

RABKA willa JANINA — TANI RYCZAŁTOWY pobyt dla dzieci i młodzieży na ferie pod opieką dyplomowanej nauczycielki Mani Tuchfeld. Zgłoszenia: Podzamcze 3/10 17—19. 8641k

WYTWORNE towarzystwo spędza swój urlop w RABCE w superkomfortowym — pensjonacie ADRIA“ pod zarządem BRANDSTAEDTERÓW. Zgłoszenia na święta już się przyjmuje. 8610k

RABKA — „PALACE“ — Tel. 325 „RIWIERA“ Tel. 267 zjednoczone pełnokomfortowe pensjonaty. Zarząd Leopolda Goldmana i Pauliny Keiner-Goldmanowej. 8568k

RABKA. Prof. Zelwiańska przyjmuje na ferie dzieci, młodzież do komfortowego pensjonatu „Adria“. (Zarząd Brandstätterów) Łódź, Magistracka 28. 8660k

Matrymonialne

POZNA pana kulturalnego na stanowisku, panna przystojna młoda, ładna, kulturalna. Cel matrymonialny. Poważne zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „15397“. 6249g

PRZYSTOJNA, inteligentna, posażna o prawym charakterze z lepszej rodziny, wyjdzie zamąż za kulturalnego i poważnego pana od lat 35—38. Wyjazd do Ameryki nie wykluczony. Nieanonimowe odpowiedzi skierować do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 14913. 5998g

DLA mego syna, lat 30, absolwenta dwu fakultetów, urzędnika etatowego państwowej instytucji finansowej, o poborach 500.— zł miesięcznie, sportsmena, — przystojnego — poszukuję towarzyszki z dobrej i majętnej rodziny, przystojnej, inteligentnej etc. Łaskawe zgłoszenia bezpośrednio od ojca — kierować należy pod „Sto tysięcy“ Biuro Ogłoszeń, Kraków, Skr. poczt. 253. 8674k

ZNANY swat Hammer, — Kraków, Sebastiana 31, tel. 125-86 poleca wiele korzystnych okazji. 8495k

DLA panny 30-letniej, wysokiej, zdolnej i rutynowanej kierowniczki pensjonatu — poszukuję męża do lat 45, na stanowisku lub mogącego założyć wspólnie pensjonat. Zgłoszenia nieanonimowe pod „Dobra rodzina“ Kraków, Skrytka poczt. 253. 8632k

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „Atid“ Kraków, — Grodzka 35 II p. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja.

Lokale

SKLEP do wynajęcia, Karmelicka 62. Kaucja wymagana. Wiadomość u dozorcy. 6185g

JEDEN lub dwa pokoje komfortowe z łazienką od zaraz do wynajęcia. Podgórze, Przymoście 1 m. 3. 6194g

SKLEP centralnie ogrzewany przy Rynku Kleparskim do wynajęcia. Wiadomość 131-15 od 8 do 6. 6215g

MIESZKANIE trzechpokojowe centralne ogrzewanie, ciepła woda do wynajęcia. Słowackiego 11a. 6218g

POKÓJ komfortowy utrzymaniem — bez 15 grudnia, wolne. Loretańska 4/5. 8679k

Różne

ZARĘKAWEK—TOREBKA najnowsze fasony artystycznie wykonuje Dietla 34/8. 6168g

PLISOWANIA KLOSZOWE! Wykonuje najnowsze wzory w zakresie plisowania kloszowego, i baskinkowego. — Horowitz Wawrzyńca 16/6. 6188g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY 5950g

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — TELEFON 22-059. 6059g

PROFESOR gimnazjalny — Kraków, Sołtyka 11. Przedmioty gimnazjalne, handlowe, hebrajskie, stenografia

LEKCJE hebrajskiego
תנ״ך
talmudu udzielam tanio lub za współmieszkanie. Piekarska 3/2. 6242g

AKADEMIK — pierwszorzędny polonista udzieli lekcji wyższych klas gimn. liceum. Przygotowuje do matury. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ 15305. 6190g

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego! Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego, bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS“, — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ansona. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I.. 8435k

LEKCYJ języka angielskiego i francuskiego udziela pierwszorzędna siła z pełnymi kwalifikacjami — nauczycielskimi (uchodźczyni). Doskonałe referencje tutejsze i zagraniczne. Zgłoszenia pod 15376.

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura, gramatyka, — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 8129k

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, front I piętro, tel. 109-97. — OPŁATA MINIMALNA. 8621k

LEKCYJ angielskiego i niemieckiego udziela uchodźca. Długa 74 m. 14 pr. oficyna. 6157g

DO MATURY i LICEÓW przygotowują dyplomowane siły. Udziela się też lekcyj specjalnych z MATEMATYKI, GEOMETRII WYKREŚLNEJ, — NIEMIECKIEGO I ŁACINY. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. — Egzamina EXTERNISTYCZNE przeprowadzamy z pomyślnym wynikiem. Zgłoszenia Kordeckiego 9 m. 10.

WYUCZAM w trzech miesiącach angielskiego 1.50 godzina oddzielna. Tel. 160-29. 6239g

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona — Zł cztery miesięcznie: Krowoderska 5. 5989g

PEŁNY KURS KONWERSACJI ANGIELSKIEJ. 3000 słów — 30 lekcji systemem naturalnym wyucza, tel. 143-79 (mgr. fil.). 6252g

WYSIEDLENIEC absolwent gimnazjum szuka lekcji. — Języki: angielski, hiszpański łacina, greka. Załatwi też korespondencję lub przyjmie inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia: 2436/650 do Admin. „Nowego Dziennika“.

LEKCJI niemieckiego udziela uchodźca. Uniwersytet wiedeński. Wynagrodzenie skromne. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5981. 6164g

WYSIEDLONY udziela lekcji języka angielskiego najnowszą metodą. — Posiada najlepsze kwalifikacje. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 6263. 6263g

Kupno

HALLO. Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4934g

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-16. 8489k

KUPIĘ lub wydzierżawię drogerię w województwach południowych. Oferty Kraków, Topolowa 9. Drogeria. 6260g

FUTRO męskie, damskie — kupię. Kraków, Wielopole 10, mieszkanie 18. 6229g

Interesy handlowe

BILANSE — Zakładanie ksiąg. Nadzory — poleca Biuro BUCHALTERYJNE GRÜNSTEINA — Kraków, Grodzka 28. 6030g

POSZUKUJĘ spólnika do dobrze zaprowadzonego interesu galanteryjnego na ruchliwej ulicy z kapitałem 6.000 zł. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" — pod „15301". 6187g

PRZYSTĄPIĘ do przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego z gotówką 20—30.000 Zgłoszenia pod „30.000" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8672k

PRZYSTĄPIĘ do hurtowni, fabryki, do 30.000.— Zgłoszenia pod „Solidna współpraca" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8673k

Sprzedaż

MATERACE, poduszki włosienne, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowiąt, oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, — Krakowska 44, telefon 174-83

UNDERWOOD — maszyny do pisania walizkowe, najnowszej konstrukcji. Reprezentacja i wyłączna sprzedaż: Ignacy Gross i Spółka, Kraków, Starowiślna 1. telef. 121-90. 412k

FUTRO perskie okazyjnie do sprzedania. Forst Starowiślna 35/6. 6241g

PŁASZCZYKI dziecinne — wyprawki niemowlęce — bielizna — najtaniej Obständer, Rynek 11. 7709k

KAWĘ codziennie świeżo paloną oraz specjalne gatunki herbat poleca najtaniej Gross, Grodzka 59. Zamówienia telefoniczne 157-80 uskutecznia się odwrotnie. 8264k

Biuro Gelbera Kraków Starowiślna 8 Telefon 135-70

sprzeda:

TO JEST OKAZJA! KAMIENICA NOWA SUPERKOMFORTOWA w doskonałym położeniu, SKLEPY, PIERWSZEJ KLASY BUDOWA (10 łazienek w domu) DOCHÓD roczny 11.840.— zł cena 125.000 zł GOTÓWKA 100.000 zł.

KAMIENICĘ NOWĄ LUKSUSOWOKOMFORTOWĄ OBOK Alei Słowackiego, — NISKIE czynsze, WSZYSTKIE łazienki FLIZOWANE, wanny kątowe, piece gazowe, — DOCHÓD ROCZNY 8.100 zł, gotówka 85.000 zł.

LUKSUSOWOKOMFORTOWĄ KAMIENICĘ NOWĄ — 40 ubikacyj w ŚRÓDMIEŚCIU Krakowa przy Długiej, DOCHÓD roczny 17.000 zł, GOTÓWKA 160.000 zł. — UWAGA!!!! Kamienice powyższe są WOLNE PIĘTNAŚCIE LAT OD PODATKÓW, BEZ TAKSY PRZENOSNEJ. 8663k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie —najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2894

JADALNIA wiedeńska w pierwszorzędnym wykonaniu w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Brzozowa 16 m. 13. 6247g

OKAZJA! Pończochy gazowe 2.50 Źródło Pończoch — Plac Dominikański 1. 8645k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, — Telefon 148-62 8646k

BIURO „MERKUR" Kraków Dietla 59, Telef. 176-89. KAMIENICA trzechpiętrowa, luksusowy komfort, — centrum Dochód 13.500, Gotówka 120.000.
KAMIENICA nowobudowana, pełnokomfortowa, pierwszorzędna okolica. Dochód 13.000, Gotówka 100.000.
KAMIENICA trzechpiętrowa,, pełnokomfortowa, wolnopodatkowa. Dochód 7.100. Cena 70.000. 8665k

SKLEP GALANTERYJNY, urządzeniem, — śródmieściu Krakowa z powodu wyjazdu do sprzedania. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15367. 6225g

PRZEMYSŁOWY budynek, jednopiętrowy — za 23.000.— brutto 10 proc. — sprzedam. Tel. 118-18. 6213g

NAJTAŃSZY skład materiałów Bielskich i resztek okazyjnych J. MÜNTZ, Kraków STRADOM 16 w podworcu. Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielamy 5 proc. rabatu! 8531k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Sobor, Bracka 6. 8647k

OBUWIE męskie z oryginalnych skór angielskich najnowszych modeli poleca Dziadoń, Długa 4 — Mickiewicza 41. 4926k

LIKWIDACYJNA sprzedaż nowoczesnych mebli: Dom Meblowy Langer Kraków, SZEWSKA 9. Korzystajcie z okazji. 8576k

SPRZEDAM sklep korzenny w okolicy Stradom — Dietlowska, dobrze zaprowadzony od lat 40, wraz z towarem — z powodu złego stanu zdrowia. Zgłoszenia: telef. 168-07. 6144g

OBICIA meblowe — najtrwalsze, najgustowniejsze. Tkalnia artystyczna, Thorn, Grodzka 42/5. 6199g

MASZYNY do szycia najnowsze na dogodne spłaty tylko Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 8525k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi „Biawatnia okazyjna", Krakowska 6 — I. p. 8117k

NAJTAŃSZE źródło wszelkiego rodzaju nici surowych, farbowanych i merceryzowanych dla celów krawieckich i pończoszniczych poleca I. Fiszbajn, — Łódź, Nowomiejska 30 w podwórzu. 6203g

BIURO dla TRANSAKCYJ NIERUCHOMOŚCIAMI POSNER-BALKEN, Kraków, SEBASTIANA 7. Telefon 143-63 sprzeda: Korzystne REALNOŚCI w cenie od 50 tysięcy złotych do 400 tysięcy złotych na osiem procent netto. Powyższe realności są LUKSUSOWO wykończone, oraz wolne od taksy PRZENOŚNEJ. SOLIDNA fachowa obsługa. BIURO czynne cały dzień. PROWIZJA minimalna. 8666k

FABRYKA korków Reich, Kraków, Piłsudskiego 22 dostarcza sklepom okazyjnie korków do nart. Poszukuje zastępców na Zakopane, — Krynicę, Bielsko i inne ośrodki sportów zimowych. Łatwy dobry zarobek. 6206g

MASZYNY do pisania nowe, używane. Wielki wybór maszyn walizkowych. Wymiana starszych na nowe, dogodne spłaty. „Maszynodom" Max Löwenstein. Kraków, Zwierzyniecka 4. 8405k

KORZYSTNIE KUPIĆ — SPRZEDAĆ można JEDYNIE przez ZNANE ze swej SOLIDNOŚCI BIURO RUBINA, Kraków, WIELOPOLE 26, tel. 171-78 — sprzeda:
KAMIENICĘ nową, czteropiętrową, WYBUDOWANĄ według NAJNOWSZEJ techniki BUDOWLANEJ, winda, centralne ogrzewanie, — dochód 22.500.— cena 230.000 gotówką 180.000.—
KAMIENICA nowa, superkomfortowa przy ulicy DIETLA, dochód 14.310.— cena 160.000 gotówką 125.000.
KAMIENICA nowa, superkomfortowa, dobry PUNKT dochód 8.500.— cena 92.000.— gotówką 65.000.—
KAMIENICA nowowybudowana, dochód 6.060.— cena 75.000.—, gotówką 50.000.—
POWYŻSZE domy są bez taksy przenośnej. PROWIZJA minimalna. 8675k

TRAN LECZNICZY najlepszy zbiór 1938/39 wprost Norwegji nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria SCHAPSENSOHNA, — Kraków, Plac Nowy. 7971k

PERUKI artystyczne poleca Z. Singer-Weissowa — Kraków, Starowiślna 28. 8232k

FIRANKI, kapy najnowsze wzory, najtańsze ceny — Wytwórnia Sarego 5. 8395k

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Hückla", „Habiga" „Goepperta". 8004g

JADALNIĘ luksusową — orzech kaukaski, sypialnię czwórdzielną. Szafe kombinowaną w pierwszorzędnym wykonaniu okazyjnie sprzedam. Bocheńska 5/2. 8617k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ, Tapicer Węgłowa 8. 6238g

Lokale

POKÓJ pełnokomfortowy z utrzymaniem do wynajęcia, Rzeszowska 7/10. 6231g

DWA pokoje kuchnia, komfort, śródmieście poszukiwane. Zgłoszenia Sonnenschein Kopernika 10 m. 9. Tel. 176.54. 8642k

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKÓJ dwuosobowy, pełnokomfortowy, wykwitne utrzymanie, telefon — sytuowanym. Sobieskiego 14/3. 8600k

CZTEROPOKOJOWE słoneczne, komfortowe mieszkanie, hall, łazienka, z widokiem na planty, panoramę Krakowa, III piętro, winda, Basztowa 5a do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: dozorca. 8667k

UBIKACJE FABRYCZNE około 500 m² jakotez magazyny ubikacje biurowe na przedmieściu Krakowa poszukuje Fabryka Wyrobów Metalowych. Szczegółowe oferty pod „8651" do Admin. „Nowego Dziennika". —

POSZUKUJĘ JASNEGO OBJEKTU DO 100 M. KW. NA WYTWÓRNIĘ EWENT. 3 POKOJ. MIESZKANIE, KOMFORT. ZGŁOSZENIA DO ADMIN. „NOWEGO DZIENNIKA" POD 15380. 6235g

MASZYNY do pisania biurowe — walizkowe wielki wybór, dogodne spłaty: Gustaw Kremier, Kraków, Floriańska 8. 8613k

RADIOODBIORNIKI nowoczesne wszystkich marek na dogodne spłaty poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 8525k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 8475k

WAŻNE dla uchodźców — gorący magiel (Heissmangel) okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 8619k

DAWNO zaprowadzoną cewocarnię zaraz sprzedam. — Wiadomość: Kraków, Kordeckiego 5/III. 6322g

DUŻEGO pokoju umeblowanego z użyciem kuchni szuka małżeństwo. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15265. 6171g

POKÓJ dwu- trzechosobowy, komfortowy, słoneczny, ciepły, Filipa 11/6. 8670k

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, I piętro — wolne. Kraków, Tomasza 8. 8671k

SKLEPY, mieszkania wolne na przedmieściu Krakowa. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15379. 6234g

PIĘKNE 4 pokoje kuchnia niekomfortowe zaraz wynajmę na biuro, mieszkanie. Wiadomość Zwierzyniecka 30 m. 6. 12—2 popoł. 6236g

POSZUKIWANY pokój z dobrym fortepianem dla kilkugodzinnej pracy codziennej. Zgłoszenia. Adm. „Nowego Dziennika" pod 15410. 5259g

KOMFORTOWY ciepły pokój osobne wejście — Pani wynajmę. Potockiego 13/4. 8576k

POKÓJ piękny, umeblowany, komfort, łazienka, centralne ogrzewanie — wolny. Telefon 136-00. 8678k

SZUKAM lokalu sklepowego (1—2 ubikacje) może być na piętrze. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 15.417. 6250g

LOKALE na magazyny — warsztaty, przemysł, parter, wolne. Telefon 107-80. 6267g

NAUCZYCIELKA prywatna poszukuje pokoju, okolica Dunajewskiego, Karmelicka — łazienka, telefon. Hotel Royal 18. 6269g

5 LUB 3 i 2 pokojowe pełnokomfortowe — słoneczne mieszkanie na II p. do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. Starowiślna 28. Tel. 175-91. 6275g

POKÓJ piękny dla jednego lub dwóch panów na stanowisku wynajmę. Kalwaryjska 1/11. II piętro. 6262g

PEŁNOKOMFORTOWY pokój do wynajęcia — osobne wejście, Brzozowa 7/8. 6255g

POKÓJ do wynajęcia panu lub studentowi z utrzymaniem lub bez od 1 stycznia. Wiadomość: Starowiślna 45 I p. m. 5. 6214g

MIESZKANIE 4 pokojowe z pełnym komfortem, z centralnym ogrzewaniem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: plac Kossaka 3 u dozorcy. 8654k

Wolne posady

PRACOWNICE DO KOLDER poszukuję. Zgłoszenia: Zyblikiewicza 5 m. 54. 6216g

PRAKTYKANTKA sklepowa potrzebna. Zgłoszenia: Morawskiego 4/4 między 10—11. 6240g

ZAKŁAD lekarsko-dentystyczny Henryka Dornfelda, Starowiślna 27 — przyjmie praktykanta. 6237g

BUCHALTER - bilansista, rutynowany, dla przemysłu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 14881. 6258g

POSZUKUJĘ od zaraz młodego, zdolnego i wykwalifikowanego ekspedienta do sklepu bławatnego. Zgłoszenia z podaniem warunków: Adolf Goldstein, Zakopane. 8607k

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materiał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie prospektów. Juristowski, Kraków, Floriańska 23. 8653k

PRZEWIDUJESZ posadę! Wyuczę szybko skutecznie wszystkich przedmiotów handlowych. — Starowiślna 41/8. 8630k

Posad poszukują

KASJERKA z długoletnią praktyką (obecnie w poważnej firmie) zmieni posadę. Może złożyć kaucję. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 6172. 6172g

DWAJ zdolni, reprezentatywni absolwenci gimnazjalni poszukują jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Admin „Nowego Dziennika" sub 15304. 6189g

PRZEDSTAWICIEL podróżujący na Górnym Śląsku własnym autem obejmie zastępstwo. Dysponuje poważnym kapitałem. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „15405" 6254g

TECHNIK dentystyczny — pierwszorzędny, samodzielny w technice i operatywie poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" dla 15360. 6219g

APLIKANT poszukuje jakiejkolwiek pracy na popołudnie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15404. 6255g

TECHNIK dentystyczny samodzielny potrzebny. Fotografię odpisy świadectw. — Krynica Skrzynka poczt. 40. 6266g

MUNDANTKA (mundant) adwokacka, rutynowana, — pisząca biegle na maszynie poszukiwana na kilkutygodniowe zastępstwo na prowincję. — Zgłoszenia pod „Prowincja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 8680k

DYREKCJA Prywatnego Gimnazjum w Krakowie, — Rynek Główny 17 I p. poszukuje od stycznia 1939 r. kwalifikowanego nauczyciela zajęć praktycznych. 8588k

PRZEDSTAWICIELSTWA wszelkich branż na Łódź — oraz województwo — przyjmie Hufnagel, Łódź — Dra Sterlinga 4. 6226g

MAGISTER farmacji poszukuje jakiejkolwiek posady. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Referencje — kaucja" Biuro Ogłoszeń Stattera. Kraków, Rynek 8. 8668k

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki, prace biurowe i pisanie na maszynie, poszukuje posady od zaraz na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „8043". 8569k

ADMINISTRATOR domów doświadczony z prawem najmu i przepisami podatkowymi obeznany przyjmie administrację. Referencje pierwszorzędne ewent. gwarancja. — Wiadomość tel. 143-85 od 4—7 popoł. 6261g

URZĘDNIK — fachowiec branży technicznej zmieni posadę. Znajomość buchalterii i korespondencji polsko-niemieckiej. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 15327. 6204g

WYSIEDLONA 18-letnia, — wyższe wykształcenie, angielskie, francuskie — szuka zajęcia panny do dzieci lub do nadzoru nad dziećmi. Zgłoszenia pod 1165/650 do Admin. „Nowego Dziennika".

STENOTYPISTKA — znajomość księgowości — szuka posady. Zgłoszenia „4124" Biuro Ogłoszeń Stattera. — Kraków, Rynek 8. 8624k

SZYJĘ tanio a dobrze dla pań i dzieci. Piekarska 3/2. 6243g

PANNA z dobrej rodziny poszukuje pracy do dobrego domu od 15. XII. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „15891". 6245g

MAGISTER farm. reprezentatywny, 11 letnia praktyka wielkomiejska, były przedstawiciel fabryki farm poszukuje posady w aptece lub przedstawicielstwa naukowo-handlowego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „15398". 6250g

TECHNIK dentystyczny, — znajomością wszelkich prac w zakres techniki wchodzących, również w operatywie poszukuje posady od 1-go stycznia. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Technik". 8655k

STUDENTKA medycyny, z kursem terapii fizykalnej u prof. Kovarschika w Wiedniu i praktyką w tej dziedzinie, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Łaskawe zgłoszenia do — Księgarni Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Diathermieschwester" 8656k

POWAŻNIEJSZEGO przedstawicielstwa fabryki sukna ze składem konsygnacyjnym w Warszawie, względnie Kresach poszukuję. — Kaucja Zł 25—50.000. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorczy" do A. Springer, Bielsko, 3 Maja 7. 8661k

APLIKANTKA prawem zastępstwa, stenografią i maszyną szuka posady. Zgłoszenia: „Płatna aplikacja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8635k

POSZUKUJĘ bezpłatnej praktyki biurowej, znam buchalterię i maszynopisanie. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „15427" 6272g

RUTYNOWANA wychowawczyni (freblanka) — szuka kondycji lub lekcji — na przedpołudnie. — Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15428. 6273g

BUCHALTER-BILANSISTA ze znajomością języków niemieckiego, angielskiego i francuskiego oraz maszynopisania poszukuje zajęcia, ewent. godzinowego. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „15425". 6271g

Różne

WKŁADKI do płaskich stóp, pasy rupturowe krajowe i zagraniczne najtaniej w firmie Arnold Gronner, hurt. artykułów gumowych, sanitarnych, chirurg. i ortopedycznych. Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 6743k

FORTEPIANY, PIANINA STROI, NAPRAWIA, konserwuje Rom, Bożego Ciała 10, telefon 143-79.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44 I p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki. — Przyjmuje wszelkie reperacje Posiada liczne podzię kowania. 4365k

KRAWIECKI POŚPIECH, Kraków, Grodzka 71, telef. 118-45, narożny sklep. Najsolidniej wykonuje wszelkie naprawki, prasowania, tkanie bez śladu, chemiczne czyszczenie, farbowanie. 6170g

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletno urządzenia wnętrz poleca ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ, Kraków KARMELICKA 7, OFICYNA, tel. 188-45. 5749g

WAŻNE DLA UCHODŹCÓW Z NIEMIEC! Fundacja w Bojanowie — Poznańskim — przyjmuje pensjonariuszy — na stały pobyt za ryczałtową opłatą 80.— zł miesięcznie (małżeństwo zł 150.—). Pełny komfort pierwszorzędne utrzymanie. Zapytania do Admin. „Nowego Dziennika" pod 8644 względnie: A. Löwenstein, Bojanowo, Poznańskie. 8644k

LEKARZA-DENTYSTĘ zagranicznym dyplomem, doskonałego extraktora — posiadającego trochę gotówki poszukuje stomatolog celem założenia wspólnego stałego zakładu w zimowisku (Krakowie). Zakopane, posterestante „Okaziciełowi legitymacji 401". 15390g

WSZELKĄ garderobę i futra czyści chemicznie, farbuje naprawia i przerabia jedyne pogotowie krawieckie, Kraków, Grodzka 6. — Tel. 180-58. 8485k

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa. Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 8168k

POŻYCZKI amortyzacyjne na domy czynszowe wyrabiam. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 15427. 6263g

ZAPALNICZKI automatyczne ostemplowane NAPRAWIA SPECJALISTA w firmie Myszkowski, Kraków, Dietla 46. 8489k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydajo inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

ZAKŁAD krawiecki Arona Leinera Dietla 81. Wykonuje solidnie i tanio ubrania narciarskie męskie i damskie według najnowszych zagranicznych żurnali. 8549k

NAJTANIEJ I NA POCZEKANIU podnosi oczka w pończochach Zakład Reparacji, Karmelicka 9. Karibi. 8669k

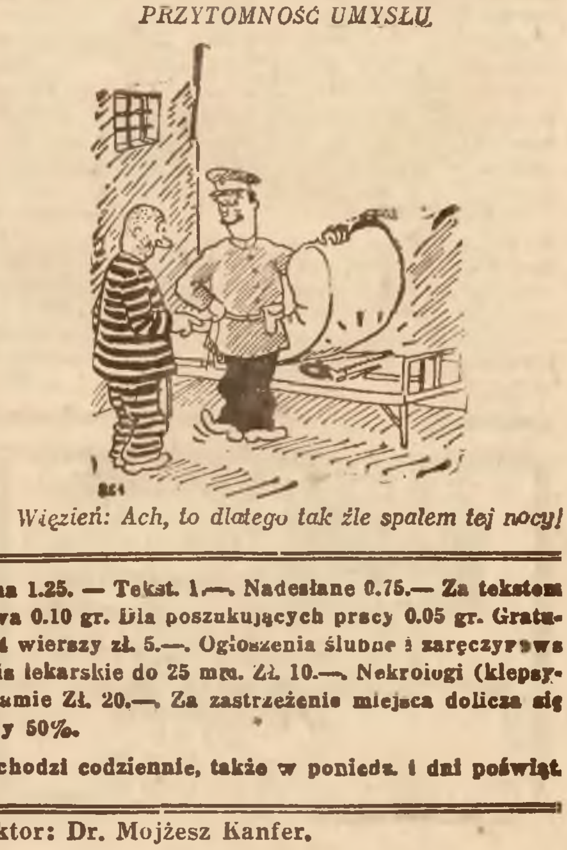
HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spódniczek. Stockowa — Dietla 50 II p. 6256g

PIERZE, puch (higieniczne) żywych gęsi (dwór halicki) „PIERZOPUCH" STAROWIŚLNA 19 (wł. Klein). 8317k

TKALNIA Sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę różne tkaniny, Kraków, Grodzka 6, Tel. 180-58. 8486k

OWŁOSIENIE usuwa radykalnie najnowszym preparatem szwajcarskim dyplomowana kosmetyczka Dawidowicz-Pajęcka. Bezpłatna Poradnia Kosmetyczna, Karmelicka 58, telefon 206-49. 8283k

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU



Więzień: Ach, to dlatego tak źle spałem tej nocy!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.